№ 259 Rok XVI. Włocławek, piątek-sobota 11-12 listopada 1938 r. Cena 10 gr

xpress Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

W perspektywie lat dwudziestu

Poznań, 10. 11.

Nie godzi się twierdzić, że Polska, którą miłujemy i dla której ofiarność obywateli jest niewątpliwą, powstała do niepodległego bytu po wojnie światowej — jakby z niczego, tylko z rumowiska.

W pojęciu materialnego bytu byliśmy zubożali mimo bogactwa naturalne, z których pełną ręką korzystali obcy. Stanowiliśmy jednak wtedy moralną wartość o skarbach nieprzebranych. Wyrażała się ona w woli bycia, którą czerpaliśmy z historii i prawa narodu oraz z wolnościowych dążeń ludzkich.

Ziemia i naród zespalają się w pojęciu ojczyzny. Kultura materialna, duchowa i umysłowa wyróżniają naród spośród innych. Kultura nasza materialna i umysłowa są nierówne. Duchowa kultura jest jednak powszechna mimo prymitywu obok doskonałości.

Kultura materialna występuje na zwartych terenach, umysłowa rozmieszczona jest szeroko choć z rzadka, duchowa wyraża się we właściwościach moralnych i psychicznych narodu.

Te wartości w okresie niewoli cechowały życie polskie. Byłoby niegodziwością mówić o nich, gdybyśmy po odzyskaniu niepodległości nie potrafili wykazać się namacalnymi dowodami rozwoju sił twórczych i dokonaniami w każdej z wymienionych dziedzin życia.

Dorobek nasz pozostaje w ścisłym związku z właściwościami kraju i ludzi, rozwijających się przez z górą sto lat niezależnie od własnej woli kierowniczej narodu w organizowanym programu działania, ale w zależności od obcych, posiadających wobec kraju i narodu własną taktykę i program cywilizacyjny. Wytworzyć się musiały w takich warunkach kontrasty w kulturze materialnej i umysłowej narodu. Odziedziczyliśmy je w sposób naturalny i wnieśliśmy do życia niepodległej Polski. Były to obce naleciałości.

Ślady przekleństwa niewoli zacierać doszczętnie i solidarnie nakazywała mądrość ziemska. Do „mądrości boskiej" nie odwołujemy się, ponieważ jest ona jeszcze niestety w pewnym zasięgu sił czynnych wzgardzana we współczesnej praktyce ludzkiej. Z tą naleciałością obcą walczą rząd, samorząd i obywatele. Walka ta wyraża się w przystosowywaniu kraju do potrzeb w hierarchii nakazów zajmujących miejsce pierwsze, to jest w potęgowaniu obronności kraju, w stwarzaniu dóbr materialnych i kulturalnych narodowi niezbędnych do normalnego rozwoju jego sił twórczych, oraz w krzewieniu powszechnej oświaty jako pierwiastka elementarnej świadomości ludzkiej i obywatelskiej.

Czy w omawianych dziedzinach życia potrafiliśmy zrobić dostatecznie wiele, pamięć i dobra wola każdego obywatela osądzić potrafią.

Jakie i kto dawał wskazania niby rozpierzchłe w czasie a przecież zwycięzające w pochodzie dziejowym Narodu w Polsce niepodległej?

Odpowiedź musi mieścić się w usobieniu aktywności myśli, czucia i woli narodowej. Józef Piłsudski jest postacią przodującą w historii Polski niepodległej na miarę tak wielką, że obiektywna nauka umieszcza tę postać w galerii największych wodzów, mężów stanu i indywidualności.

Nie sposób w rozmiarach niniejszego artykułu wyrazić to inaczej jak tylko myślami Józefa Piłsudskiego, rzucanymi zawsze aktualnie w momentach najważniejszych lub przed najbliższymi wykonawcami Jego rozkazów.

Polska jedna była — i jest — ideałem żołnierzy Piłsudskiego. Jakże w prosty sposób wyraził to w sierpniu 1914 roku w Oleandrach, przemawiając do Strzelców i Drużyniaków (Drużyny Strzeleckie):

„Odtąd nie ma ani Strzelców ani Drużyniaków. Wszyscy co tu jesteście zebrani — jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszystkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili z sobą wasze dawne odznaki jako symbol zupełnej zgody i braterstwa. Zniknie różnicy między wami."

— — — — — — — — — —

Dziś znika cień różnicy między Polakami.

— — — — — — — — — —

A potem już mówił do żołnierzy swoich surowo chociaż z serca przepojonego uczuciem i nabrzmiałego miłością:

„Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt, że pierwsi pójdziecie walczyć za oswobodzenie Ojczyzny... Szarże uzyskacie w bitwach... Pozdrawiam was jako pierwszą Kadrową Kompanię!"

Dwu rzeczy początek dał: Stworzył symbol zgody i zaczątek armii narodowej.

— — — — — — — — — —

Dziś wola jego święcj triumfy w trudzie codziennego życia.

— — — — — — — — — —

Był pewien Piłsudski, że zwycięży? Genialnym człowiekiem okazał się i w prostych szczerością słowach, wypowiedzianych 6 sierpnia 1922 r. oznajmił:

„Kiedym 6 sierpnia mówił do gen. Sosnkowskiego, że czeka śmierć lub wielka sława... w tym moim rachunku, który wtenczas zrobiłem, jedna pozycja dawała mi pewność siebie: Byliśmy wtedy pełni dumy żołnierskiej i sławy..."

— — — — — — — — — —

Dziś Naród przyznaje, że jest zapleczem naszej armii, rozumie, co to jest duma żołnierska i sława.

— — — — — — — — — —



Gdy odbierał dyplom honorowego doktora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Józef Piłsudski wygłosił przemówienie na temat prawa i bezprawia:

„Wzrosłem w kraju, gdzie prawem było bezprawie, gdzie każdy człowiek nie mający skłonności do łapania ryb w mętnej wodzie, tęsknić musi do prawa, które stoi nad wolą, samowolą a kaprysem człowieka. Pierwszym moim postanowieniem było szukanie prawa i umocnienie poczucia jego w całym narodzie"...

Szedł pełen dumy żołnierskiej i sławy, zwracając uwagę przy każdej sposobności na to, co tworzy i na to z czym walczyć należy. Szedł do umocnienia poczucia prawa w całym narodzie. Prawo to nie w martwe zamknięte paragrafy, sklecane doraźnie, ale prawo, które tworzy duch polski i polska racja stanu — dzisiaj dopiero wyraża się w osiągnięciach konkretnych.

To jest polityka faktów dokonanych w życiu wewnętrznym i zewnętrznym Polski. Umacnia się obecnie nie tylko idea polskiej państwowości ale i prawa, które, zamknięte w paragrafy, nabiera właściwego charakteru —: wynika z potrzeby narodu, przygotowanego już do poddania się prawu regulującemu nasze życie codzienne.

Gdzie indziej mówi się o konkretnych osiągnięciach w naszym życiu państwowym i narodowym. Dowodzą one, że własnymi siłami stanęliśmy w rzędzie mocarstw, że osiągnęliśmy wielkie zdobycze w życiu gospodarczym i społecznym, a fachowcy oceniają pozytywnie naszą twórczość w dziedzinie nauki, sztuki i literatury.

Gdyby można ten postęp obserwować jak gdyby na zegarze, sekundnik wskazywałby tempo i jakość pracy i dokonań. Ale ruch sekundnika bywa nierówny, są nawet chwile martwe, przerwy.

Kto je powoduje? Osie wskazówek takiego czaso-pracomierza polskiego narodu osadzone są w umysłach, sercach i woli ludzkiej. My tworzymy zatem warunki ruchu wskazówek, my powodujemy chwile martwe lub regularny ruch obrotowy. Miliony obrotów sekundnika składają się na obroty wskazówek godzinnika poruszających się zwolna... Wloką się doby, tygodnie i miesiące w nieprzerwanym ruchu milionów istnień ludzkich. Perspektywa czasu dopiero pozwala nam oceniać przeszłość, określać rolę twórczych sił i zrozumieć wolę indywidualności wielkiej, dającej wskazania niby rozpierzchłe w czasie a przecież zwycięzające w pochodzie dziejowym Narodu.

Nie powstaliśmy z niczego. Było rumowisko materialne. Była jednak wola i wiara, był wielki czyn narodowy, którego narodziny skromne odbywały się pod opieką Józefa Piłsudskiego. On wtedy rzucił symbolicznie hasło zgody narodowej, dał podstawę armii naszej, a następnie dopiero wyraził wolę umocnienia poczucia prawa w całym narodzie.

Powstaliśmy z woli własnej a czyny obywateli utrwalają wskazania swojego Wodza

(m. m.)

Rozpaczliwe wysiłki przed klęską

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".

Gdańsk, 10. 11.

(S) W ostatnich dniach ruch narodowo-socjalistyczny w Gdańsku zwraca na siebie uwagę licznymi występami swoich organizacji. Fakt ten nie jest bez znaczenia i trzeba to stwierdzić objektywnie, że te stałe przemarsze, zebrania i mowy są oznaką głębokich przemian w społeczeństwie gdańskim, które władze narodowo - socjalistyczne pokrywają licznymi wystąpieniami.

Narodowi socjaliści w Gdańsku przestali już wierzyć w rozwój tego ruchu przy współudziale starszego pokolenia. Obecnie marsze mają wprawdzie wykazać ruchliwość starych, ale uwaga skierowaną jest wyłącznie na młodzież.

Podstawą ruchu młodzieży hitlerowskiej w Gdańsku jest Hitler - Jugend. Widzimy tam maszerujące szeregi chłopców 14-letnich ze szkół średnich i tych co ukończyli szkoły powszechne, widzimy ich, jak przez 6 lat maszerują wytrwale, ciężkimi butami uderzając w bruki ulice.

W oddziałach Hitler - Jugend przechodzą oni szkolenie wojskowe i wychowanie obywatelskie. Temu wychowaniu obywatelskiemu chcemy poświęcić kilka uwag.

Wychowanie obywatelskie w oddziałach młodzieży hitlerowskich w pierwszym rzędzie cechuje wielka nienawiść do wszystkiego co polskie i co Polskę przypomina. Nigdzie w organizacjach hitlerowskich w Gdańsku, nawet w oddziałach SS. i SA. nie pluje się tak na wszystko, co wskazuje na niezaprzeczone prawa Polski w Gdańsku. Szeregi młodzieży hitlerowskiej uczą się nienawidzieć Polskę, uczą się wierzyć, że prawa niemieckie nie ograniczają się bynajmniej na tym, by włączyć Gdańsk i Kłajpedę do Rzeszy, ale że idą dalej, o wiele dalej. W planach niemieckich wpajanych w młodzież hitlerowską w Gdańsku czytamy: Pomorze, woj. poznańskie, Śląsk, Łódź, Ukraina, Alzacja, Lotaryngia itd.

Oprócz wpajanej wiary w wielkość i potęgę Niemiec, w niezwyciężoną i technicznie dobrze uzbrojoną armię niemiecką, to wychowanie obywatelskie oznacza się jeszcze nienawiścią do wszystkich wyznań, a katolickiego w szczególności.

Ostatnio kierownicy poszczególnych oddziałów Hitler - Jugend otrzymali instrukcję, w której czytamy między innymi:

„Należy położyć szczególny nacisk na to, że religia nie ma żadnego znaczenia społecznego, że zamiast podnosić wartość społeczeństwa, przyczynia się do rozbijania narodu. Wielkość Niemiec polega na wierze w niespożyte siły narodu i na wierze w Hitlera".

„Szczególnie dużo uwagi należy poświęcić katolicyzmowi i wykazywać jego złe ustosunkowanie się do narodowego socjalizmu oraz widoczne wpływy żydowskie w wielu wystąpieniach biskupów".

Instrukcję tę uzupełniono jeszcze na odprawie, gdzie wciśnięto młodzieży do ręki skonfiskowany w Polsce „SA-Mann", który pozwolił sobie na bezprzykładną i kłamliwą napaść na Prymasa Polski, ks. Kardynała Hlonda.

Instrukcja antyreligijna jest zresztą jedynie uzupełnieniem stosowanych od dawna metod propagandy antyreligijnej przez Hitler - Jugend. Wiadomo, że oddziały te od dłuższego czasu wśród młodzieży prowadzą akcję za nieuczęszczaniem na lekcje religii. Procedura w tym kierunku jest zresztą bardzo uproszczona, bo starczy, by uczeń oświadczył wychowawcy, że religii uczyć się nie chce, a zostaje zwolniony od obowiązku tego. Odebrano zresztą nawet rodzicom prawo ingerencji w tym kierunku, bo okazuje się, że sprzeciwy rodziców przez władze szkolne są nierespektowane.

Coraz wyraźniej czuje się nacisk kół kierowniczych młodzieży hitlerowskiej na nauczycielstwo i rodziców. Młodzież bierze do ręki władzę, wykorzystuje ją i terroryzuje całe społeczeństwo.

Daje to dużo do myślenia i przyszłość hitleryzmu stawia pod znakiem zapytania.

Symptomy rozkładu są już widoczne. Wystarczy przejrzeć kronikę policyjną Gdańska za ostatni rok, by zobaczyć, że za przestępstwa przeciw moralności ukarano 63 młodzieńców członków Hitler-Jugend.

Przywódcy hitlerowscy w Gdańsku chwytają się rozpaczliwych sposobów dla ratowania swych stanowisk i wpływów.

Zgon von Ratha

Paryż, 10. 11. (ATE)

Sekretarz ambasady niemieckiej von Rath, na którego w dniu 7 bm. dokonał zamachu emigrant żydowski Grynszpan, zmarł w dniu wczorajszym. Biuletyn lekarski podpisany przez lekarzy niemieckich dra Magnusa i dra Brandta, którzy zostali przysłani przez kanclerza Hitlera do łoża chorego stwierdza, że wczoraj rano w stanie zdrowia von Ratha nastąpiło dalsze pogorszenie. Dokonana ponownie transfuzja krwi przyniosła tylko przemijającą poprawę. Temperatura była bardzo wysoka. Około południa dały się zauważyć dalsze objawy ogólnego osłabienia w związku z upływem krwi z rany brzucha i z usunięciem śledziony. Śmierć nastąpiła o godz. 16 m. 30.

Biuletyn zaznacza dalej, że znany chirurg francuski dr Baumgartner, który dokonał operacji, robił osobiście opatrunki i czuwał przy łożu chorego aż do jego zgonu. Śmierć von Ratha nastąpiła wyłącznie z powodu następstw ciężkich ran.

Premier o odznaczeniach

Warszawa, 10. 11.

Wczoraj odbył się uroczysty akt dekoracji stukilkudziesięciu pracowników miejskich Krzyżami Zasługi. Przy tej okazji p. premier Składkowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Stopień odznaczenia nie zależy od tego, który je otrzymuje. Zależy od jego motywów, a nie jego chęci. Natomiast ilość odznaczeń zależy od chęci tych, którzy je otrzymują. Jeżeli ciągną ponad miarę w myśl słów Naczelnego Wodza, wtedy dużo jest tych odznaczeń. Nie boję się inflacji odznaczeń. Były takie teoryjki, że jeżeli będzie dużo odznaczeń, to będą one pełnić swoje gadki. Również nie brak takich elegantów, którzy zaczynają mówić: „Szkoda już nosić odznaczenia, bo tyle ich się namnożyło". Otóż podobni ludzie nie zdają sobie sprawy, czym jest odznaczenie. Nie należy bać się inflacji odznaczeń, jeżeli daje się je od dołu, dla czarnej, codziennej pracy, ale nie od góry — elicie małej, która ma tylko pysznić się jak paw przed innymi tymi odznaczeniami. Nie należy się obawiać inflacji odznaczeń, jeżeli sięgają one w głąb narodu, do dołu. Jeżeli sięgają do każdej gminy, każdej fabryki, każdego biura, wtedy nie należy się bać tej inflacji.

Czym bowiem są odznaczenia?

Odznaczenia są jedną z więzi, które łączą państwo z obywatelami. Są tymi korzeniami, którymi państwo jest połączone ze społeczeństwem. Im więcej tych korzeni, tym drzewo mocniejsze, tym piękniej się zieleni.

Najmłodsi oficerowie na Zamku

Warszawa 10. 11. (PAT)

Tradycyjnym zwyczajem przybyli wczoraj popołudniu na zamek królewski nowomianowani podporucznicy, wychowankowie szkół podchorążych wszystkich rodzajów broni, by złożyć hołd i przedstawić się Panu Prezydentowi R. P. jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych.

Przed godziną 18 przybył na zamek Pan Marszałek Śmigły - Rydz. Po chwili Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego - Rydza przeszedł do sali tronowej.

Tu Pana Marszałka powitał p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki. Pan Prezydent udał się kolejno do sali „rycerskiej", „asamblowej", „obiadów czwartkowych" i „sztandarowej", gdzie ustawili się w kilku szeregach nowomianowani pod porucznicy.

Szefowie departamentów odnośnych broni względnie komendanci szkół podchorążych, dowódcy kompanii i prymusi złożyli Panu Prezydentowi meldunki, po czym Pan prezydent w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego - Rydza obchodzili szeregi, witając się z nowomianowanymi podporucznikami.

Wychowankowie szkół podchorążych witali serdecznie Pana Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza wznosząc na ich cześć gromkie i entuzjastyczne okrzyki „niech żyją".

Roosevelt zwyciężył

Londyn, 10. 11. (PAT)

Stan stronnictw w wyborach amerykańskich wedle rezultatów ogłoszonych o godzinie 2 nad ranem jest następujący: Izba reprezentantów: demokraci — 258, republikanie — 165, partia postępowa — 2. Do tąd jeszcze nie ustalono mandatów 10.

Senat: demokraci — 67, republikanie — 23, farmerzy labourzyści — 2, partia postępowa — 1, niezależni republikanie — 1, nieustalonych dotąd mandatów — 2.

Mienie obywateli polskich

musi być do 10 grudnia r. b. zgłoszone

Poznań, 10. 11.

Dziś d. 10 bm. ogłoszono ważne rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia, posiadanego zagranicą, oraz wszelkich należności od zagranicy.

Wydarzenia ostatnich tygodni — jak donosi komunikat urzędowy — wykazały konieczność i użyteczność koncentracji całych zasobów zagranicznych, posiadanych przez społeczeństwo. To też oddanie do dyspozycji zagranicznych rezerw firm i osób prywatnych, możliwe już na gruncie dekretu dewizowego z dn. 26 kwietnia 1936 r., jest obecnie po nowelizacji dekretu dewizowego możliwe w zakresie koniecznym dla potrzeb gospodarstwa narodowego.

Rozporządzenie ministra Skarbu postanawia, że wszystkie osoby, które mają miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, obowiązane są zgłosić w Banku Polskim wszelkiego rodzaju mienie, posiadane zagranicą o łącznej wartości ponad 5.000 zł.

W szczególności zgłoszeniu podlegają posiadane zagranicą pieniądze zagraniczne, złoto, papiery procentowe i dywidendowe (zarówno zagraniczne, jak i krajowe, opiewające na walutę zagraniczną), kupony od takich papierów, jak również wszelkie należności od zagranicy bez względu na to, czy dowód należności znajduje się w kraju, czy zagranicą.

Również posiadacze zagranicą nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe (udziały w przedsiębiorstwach itp.) mają być zgłaszane w Banku Polskim, przy czym — co się tyczy nieruchomości, to podlegają one obowiązkowi zgłoszenia bez względu na ich wartość.

Zgłoszone pieniądze zagraniczne i złoto będą skupione przez Bank Polski. Co do zgłoszonych papierów wartościowych, posiadanych za granicą, i należności od zagranicy, rozporządzenie przewiduje, że należy je zlecić Bankowi Polskiemu na jego żądanie do sprzedaży lub inkasa. Zgłoszone nieruchomości nie będą skupywane ani likwidowane.

Wolni są od obowiązku zgłoszenia mieszkający w Polsce obywatele tych państw, które w zakresie spraw uregulowanych omawianem rozporządzeniem ministra Skarbu, bądź w ogóle obowiązków analogicznych nie wprowadziły, bądź nie stosują ich do obywateli państwa polskiego.

Zgłoszenie winno nastąpić najdalej do dni 30-tu od dnia 10 listopada r. b. W razie uchylania się od obowiązku, ustalonych rozporządzeniem, grozi stosownie do postanowień dekretu o reglamentacji dewizowej, kara więzienia do lat 5-ciu i grzywny do 200.000 zł, oraz konfiskata całego niezgłoszonego mienia.

Dane zgłoszone i dostarczone Bankowi Polskiemu, w wykonaniu rozporządzenia — nie będą udzielane władzom skarbowym.

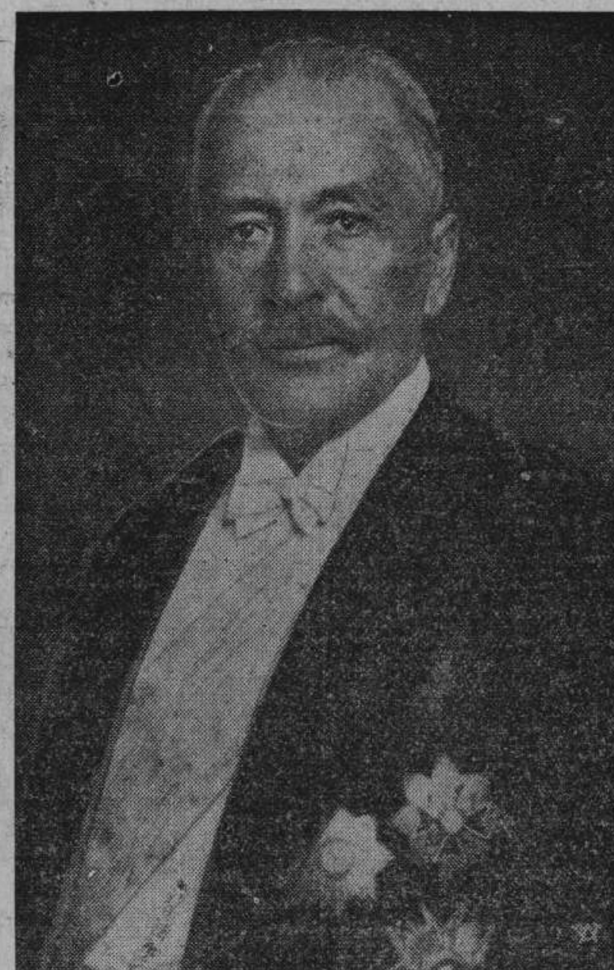
Wszelkich informacyj i wyjaśnień udzielać będą zainteresowanym osobom oddziały Banku Polskiego.

Karol II w Londynie

Londyn, 10. 11. (ATE).

Król rumuński Karol II i Wielki Wojewoda Michał oraz minister spraw zagranicznych Petresco Comnen przybędą do Londynu we wtorek 15 bm. i pozostaną w Anglii przez 3 dni. Król Karol i Wielki Wojewoda Michał zamieszkają w Buckingham Palace, jako goście angielskiej pary królewskiej. Goście rumuńscy będą podejmowani bankietem w Buckingham Palace oraz śniadaniem przez lorda mera Londynu. W ostatnim dniu pobytu odbędzie się bankiet w poselstwie rumuńskim, na którym król Karol gościć będzie króla Jerzego i królowę Elżbietę.







Wolność zwycięska

Poznań, 10. 11.

Dwadzieścia lat dziś mija od dnia, w którym uświadomiliśmy sobie, że Wolność zdobyła sobie z powrotem prawo obywatelstwa na ziemiach polskich.

Wolność!

Przychodziły na świat i kładły się do grobów pokolenia, dla których Wolność była jeno utęsknieniem, marzeniem.

11-go listopada 1918 roku stała się rzeczywistością.

Szły w bój, szły w cele więzienne, szły na bezkresne szlaki Sybiru zastępy liczne, dla których Wolność była nadzieją i — rozczarowaniem.

11-go listopada 1918 roku stała się faktem.

Symbolizował Wolność mąż opatrznościowy, Józef Piłsudski. Symbolizował ją, gdy z celi więzienia zaborczego stanął w stolicy Polski, w dniu, w którym władza zaborcza skapitulowała. Wprost z celi więziennej w środowisko, które tego dnia uczuło się wolne — dnia tego pamiętnego, w którym ostatniemu zaborcy młodzież polska zdarła znaki obcej władzy z obcego munduru — dnia tego pamiętnego, w którym onegdajszy więzień Magdeburga w wolnej Warszawie wydał orędzie do wolnego społeczeństwa, stwierdzającego objęcie władzy nad całą Polską.

O tej Wolności marzyli przez półtora wieku najlepsi w narodzie, o nią modlili się nasi Wieszcze, dla niej poświęcali siły i życie wszyscy, od Tadeusza Kościuszki po Romualda Traugutta, od Łukasińskiego po Okrzeję, tę Wolność opromieniali natchnionym słowem Mickiewicz i Słowacki, Wyspiański i Żeromski, wyczarowywali krasą barw Grottger i Matejko, harmonią dźwięków Chopin i Moniuszko.

Lecz wciąż była tylko marzeniem. Najszlachetniejsze, największe wysiłki nie zdołały jej urzeczywistnić. Po Racławicach przyszły — Maciejowice, po 3 Maja — Targowica, po czynie Legionów Dąbrowskiego — San Domingo, po zrywie Podchorążych Wysockiego — kapitulacja Warszawy, po 63-cim roku — Traugutt, skatowany na stokach Cytadeli...

Wciąż tylko nieziszczone marzenie o Wolności. Marzenie atoli, stanowiące jakby „unio mystica" dusz polskich, skupiające te dusze, krzepiące je, rozgrzewające i uszlachetniające, hartujące w woli wytrwania — lecz tylko marzenie i tylko jakby złota nić, wiodąca poprzez ciężkie doznania niewoli, upokorzeń, ucisku, rozczarowań.

Dopiero 11-go listopada staje Wolność w Polsce i zyskuje w niej prawo obywatelskie. Staje się faktem, rzeczywistością, towarzyszącą nam we wszystkim, co robimy, o czym myślimy, co postanawiamy.

Staje w Polsce umęczonej przez półtora wieku przez trzech zaborców, wyniszczonej przez największe w dziejach świata zmagania wojenne, w Polsce biednej, ograbionej, głodnej, bezsilnej, a otoczonej rojem wrogów...

Staje w tej Polsce i woła:

Stańcie się mnie godnymi! Twórzcie siłę! Brońcie mnie, bym już nigdy was opuszczać nie musiała!

Wołanie to Wolności, jej głos symbolizuje znów mąż opatrznościowy, Józef Piłsudski.

On jeden zrozumiał to wołanie, ten głos. Gdy mrowie ludzkie przenikało upojenie „chwilą osobliwą", gdy z zakamarków wypełzać poczynały cienie małości i przekory, gdy w atmosferze drgały już odźwięki poszczęku broni, szykowanej przez wrogów — On jeden dosłyszał głos Wolności, nawołujący ku obronie Polski, ku mnożeniu sił, ku zwarciu ich, ku rządności, ku poniechaniu waśni, ku twórczemu wysiłkowi.

Objął rząd dusz i począł od fundamentów budowę, by Wolność ostała się między nami, okrzepła i dała nam moc i potęgę.

I dlatego dziś, w 20-tą rocznicę dnia, gdy Wolność wróciła do nas i żywie w Polsce silnej i wielkiej, myśli nasze biegną ku wzgórzu Wawalskiemu, tam gdzie śni swój sen wieczny Ten, który pierwszy wsłuchał się w głos Wolności i pierwszy nam ten głos obwieścił. Ulatują tam nasze myśli w kornym hołdzie dla Twórcy Niepodległości.

J. B.

TRIUMF
NIEPODLEGŁEJ POLITYKI

Poznań, 10. 11.

Dzień, w którym zakończono przeszło czteroletnią wojnę światową, był dla wszystkich państw, w wojnę tę zaangażowanych, dniem rozpoczęcia życia w pokoju, chwilą, od której rozpoczęło się organizowanie ich życia państwowego na nowych podstawach. Bezpośrednio po otrąbieniu na pobojowiskach sygnału zawieszenia broni — mogła olbrzymia większość państw europejskich i pozaeuropejskich przystąpić do ustalania swej sytuacji w ramach nowego porządku politycznego i gospodarczego.

Zarówno zwycięzcy, jak i zwyciężeni, zarówno państwa powiększone, jak zmniejszone geograficznie, zarówno nowopowstałe, jak do samodzielnego życia odrodzone, zakrzątały się wokoło swoich spraw codziennych.

Wyjątek stanowiła — Polska. Dzień podpisania zawieszenia broni był dla Polski dniem chwycenia za broń w obronie granic, jeszcze nie istniejących. Kiedy gdzie indziej nowe linie graniczne wytyczane były przez komisje międzynarodowe, Polska wytyczać musiała swoje — karabinami swych żołnierzy. Kiedy gdzie indziej szlaki graniczne oznaczano białym wapnem — Polska znaczyła je krwią najlepszych swoich synów.

W nowym systemie politycznym świata znalazła się Polska o dwa przeszło lata później od innych. Na pierwszych wielkich przetargach dyplomatycznych głos Polski odzywał się słabo, nieśmiale, a taki już był ten świat nawet w pierwszych dniach po wielkiej rzezi, nawet w dniach pozornego tryumfu haseł najbardziej szczytnych, że ten, kto nie potrafił odezwać się mocno — nie był słyszany wcale.



W dniu 5 maja 1921 roku — Po odsłonięciu pomnika Napoleona, Marszałek Piłsudski w towarzystwie obecnego Papieża Piusa XI-go i b. członka Rady Regencyjnej J. Em. ks. kardynała Kakowskiego.

Weszła tedy osłabiona ruiną wojenną i dwuletnim zmaganiem się z nawałą bolszewicką, z najazdem czeskim, z trudnościami plebiscytów, wyrównań granicznych, nadludzkim ciężarem tworzenia państwa równocześnie z powoływaniem armii i wysyłaniem jej na front — weszła Polska w system powojenny wersalsko - genewski jako jedno ze skromnych kółek międzynarodowej machiny politycznej, poruszanej przez anonimy mocarstw i międzynarodówek.

Lojalnie wykonując swe obowiązki wobec nowej społeczności genewskiej — żądała Polska lojalnego odnoszenia się do jej praw i interesów. Stale tego żądała, ale nie zawsze żądania jej odnosiły sukcesy. Taki był już los „klienta", który bronić się musiał przed augurami międzynarodowymi z tytułu przesławnych skarg mniejszościowych i konfliktów gdańskich i interesów książąt Pszczyńskich, wysilając całą energię swej dyplomacji dla utrzymania elementarnych polskich uprawnień państwowych i narodowych.

Przykry, smutny okres... Ale nie jest dobrze o nim zapominać, lepiej — pamiętać!

Wewnątrz Polski jednak krzepły siły. Słabość na terenie międzynarodo-

wym szła długo w parze ze słabością wewnętrzną. Usunięcie najdonioślejszych zagadnień polityki państwowej spod ingerencji czynników partyjnych,ześrodkowanie w jednych, mocnych rękach Józefa Piłsudskiego decyzji o polityce zagranicznej i wojsku, skoordynowanie działań we wszystkich dziedzinach — przyniosło rezultaty. Głos Polski brzmieć zaczął w świecie coraz silniej, waga jej słowa i czynu legła na szali równowagi światowej widocznym ciężarem. Umiar polskich dążeń poszedł równolegle z oczywistą ich słusznością i zdecydowaniem w ich realizowaniu.

Przyszło jednak i coś więcej — bezcenny w polityce dar jasnego widzenia teraźniejszości i snucia na podstawie nieomylnych obserwacji wniosków o przyszłości bliższej i dalszej.

Te wszystkie czynniki polityki polskiej sprawiły, że walenie się w gruzy powojennego porządku świata nie przyszło dla Polski niespodziewanie.

Już w przededniu załamania się konstrukcji wersalsko - genewskiej stała Polska na własnych nogach i okres „klientowania" po międzynarodowych kancelariach dyplomatycznych należał do przeszłości. Oparta na własnej sile, na unormowanych stosunkach z najpotężniejszymi sąsiadami, na przyjaźni z szerokim kręgiem państw mniejszych i większych, asekurowana od niespodzianek dwustronnymi sojuszami — stała Polska w pozycji ofensywnej w pełnej gotowości na przyjęcie wszystkich niespodzianek, przygotowana na to, ażeby z każdej sytuacji wyjść zwycięsko, zwiększona w swej powadze i sile.

Dramatyczne rozładowania nagromadzonych przez dwa dziesiątki lat błędów politycznych nie mogły więc Polski zaskoczyć, nie mogły jej zagrozić i musiały się zakończyć tryumfem polityki umiaru, zdecydowania, dalekowzroczności i sprawiedliwości.

Dwudziestolecie niepodległości Rzeczypospolitej wspaniale zbiegło się z dniami jej polityki n i e p o d l e g ł e j.

Tryumfy te wyznaczyły jednocześnie dalszą linię rozwojową polityki polskiej: — trwać na ustalonych pozycjach i wzmacniać własne siły w tym świecie wieku dwudziestego, w którym tylko siła ma znaczenie. Vigil.

Znaczek pamiątkowy Śląska Zaolzańskiego

11 listopada ukaże się w obiegu znaczek pocztowy w cenie 25 groszy wydany przez Pocztę Polską z okazji odzyskania ziemi Zaolzańskiej.

Znaczek będzie przedstawiać w rysunku symboliczną postać Polski oraz przekraczających słup: górnika, górala i harcerza śląskiego na tle zarysowanej mapy Śląska Zaolzańskiego. Znaczek będzie w kolorze ciemno - fioletowym.

Tragiczny wypadek kolejarza

Gdynia, 10. 11.

W Orłowie wydarzył się tragiczny wypadku nie budzi żadnych nadziei. (A) ski 48-letni Leon Hębel. Dostał się on z niewyjaśnionych przyczyn pod koła jednego z manewrujących wagonów, przy czym koło zmiażdżyło mu lewą nogę. W szpitalu noga została amputowaną. Stan ofiary wypadku nie budzi żadnych nadzieji. (A)

Zbiórka żelastwa

Toruń, 10. 11.

Na terenie całego Pomorza rozpoczęto zbiórkę starego żelastwa i innych metali pólszlachetnych. Zysk z teg przeznaczono na Fundusz Obrony Morskiej. Zebrane pieniądze obrócone zostaną na kupno ścigacza „Pomorze". (K)

Zasłużony wyrok

Toruń, 10. 11.

Sąd Okręgowy skazał na 4 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5 groźnego bandytę Franciszka Borowiaka, który dokonał szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Miedzy innymi zabrał on Helenie Kraszewskiej, grożąc zabójstwem, rower, po czym zbiegł. (K)

Oblicze nowego Sejmu

Poznań, 10. 11.

Szósty Sejm jest najbardziej polskim z wszystkich Sejmów Odrodzonej Rzeczypospolitej. Mniejszości narodowe, reprezentowane są w tym Sejmie przez 26 posłów: 20 Rusinów, 5 żydów i 1 Rosjanina. Niemcy nie uzyskali mandatu.

OBLICZE SPOŁECZNE SEJMU.

W Sejmie tym reprezentowane będą — jak być powinno — wszystkie warstwy społeczne i niemal wszystkie ważniejsze zawody.

Polska jest krajem rolniczym o znacznej przewadze ludności wiejskiej. To też najliczniejszą grupę stanowią rolnicy. Grupa ta liczy tak samo jak w poprzednim Sejmie 78 posłów. Lecz w ich liczbie jest tylko 7 ziemian, podczas gdy w poprzednim było ich 31. Natomiast liczba posłów, reprezentujących drobne i średnie rolnictwo, wzrosła z 38 do 64. Pozostali siedmiu — to pięciu inżynierów rolników, jeden dyrektor szkoły rolniczej i jeden dyrektor szkoły ogrodniczej. Włościaństwo i osadnictwo polskie ma więc w tym Sejmie silną reprezentację.

Również silniejszą niż w r. 1935 reprezentację uzyskał świat pracy najemnej. Samo tylko Zjednoczenie Zawodowe Polskie przeprowadziło własnymi siłami dziewięciu posłów. Ponadto w Małopolsce Wschodniej (we Lwowie i Stanisławowie) wybrani zostali dwaj działacze Zjednoczenia Kolejowców Polskich, które, jak wiadomo, wchodzi w skład Z. Z. P. Ogółem sejmowa grupa pracy liczyć będzie ponad 50 posłów, w tej liczbie kilkunastu działaczy robotniczych.

Grupa ta może liczyć na poparcie swych postulatów przez przeważającą część posłów, reprezentujących szerzej pojęty świat pracy. Wśród posłów lekarzy (6), prawników (24), publicystów (6), inżynierów (5), księży (6), burmistrzów (7) i wojskowych (5), jest wielu wypróbowanych przyjaciół ludu, względnie ludzi rozumiejących potrzebę ściślejszego związania mas pracujących z państwem przez realizację zasad sprawiedliwości społecznej.

Grupa pracownicza może też liczyć na współpracę w pewnych ważnych sprawach części grupy rolniczej.

Przed wyborami pisaliśmy, że świat pracy może mieć w tym Sejmie reprezentację tak silną, jakiej nie miał w żadnym z poprzednich Sejmów.

I uzyskał ją — pomimo, że nie wszyscy ludzie pracy spełnili swój obowiązek, co pozbawiło go kilkanaście mandatów.

Sfery tak zwane gospodarcze i stan średni są słabo reprezentowane w tym Sejmie. Przemysłowców jest 6, kupców 5, rzemieślników 3. Ale zarówno wielki kapitał jak i stan średni mają swych rzeczników wśród posłów oficjalnie do innych grup zaliczonych.

Reasumując stwierdzić można, że skład społeczny Sejmu jest dość wiernym odbiciem struktury społecznej Polski.

Jest to Sejm Polski Pracującej. Możemy więc oczekiwać, że przeprowadzi on niezbędne reformy społeczne.

OBLICZE POLITYCZNE SEJMU.

Z ogólnej liczby 208 posłów, 161 należy do Obozu Zjednoczenia Narodowego, który więc ma zapewnioną absolutną większość w Sejmie. Fakt ten niewątpliwie zaważy na pracach Sejmu i znajdzie zapewne swoje odbicie także w składzie rządu, choć o składzie osobowym rządu decyduje jedynie i wyłącznie Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Ale, jeśli nie ma być niepożądanych konfliktów Sejmu z rządem — podstawą działalności rządu winien być program O. Z. N., który ma nietylko większość w Sejmie, lecz i poparcie Naczelnego Wodza.

Wierzymy, że zdobycie przez O. Z. N. większości w Sejmie odbije się dodatnio na jego obradach i na wynikach jego prac. Dopiero teraz, mając większość w Sejmie, silne poparcie w społeczeństwie i swych przedstawicieli w rządzie — Obóz Zjednoczenia Narodowego będzie mógł przystąpić do realizacji swego programu.

Dyskusje na ten temat napewno będą bardzo ożywione i w Sejmie i w klubie O. Z. N., w którym przecież reprezentowane są różne kierunki myśli społecznej i politycznej.

W poprzednim Sejmie przewagę mieli konserwatyści i „sławkowcy". W nowym Sejmie grupy te reprezentowane będą przez kilku zaledwie posłów. Również słabo reprezentowany jest kierunek demo-liberalny. Natomiast przejawią się zapewne dość silne tendencje totalistyczne, którym jednak przeciwstawi się nowoczesna myśl demokratyczna, zmierzająca do przebudowania Polski w zorganizowaną i rządną demokrację społeczną. Myśl ta znajdzie w Sejmie poparcie grupy pracowniczej, znacznej części inteligencji i grupy ludowej. Myśl ta jest zresztą myślą przewodnią programu Obozu Zjednoczenia Narodowego. To upewnia nas, że będzie ona także przewodnią Sejmu. J. Zag.

Pokolenie Wolności

w XX-lecie Odrodzenia

Zakwitła Polska dziś w sztandarów chwale
i rozdzwoniła się Zygmunta dzwonem
bijącym alarm na Wawelu skale...
— Do wtóru wszystkie ozwały się dzwony
ukryte w piersiach rodaków na codzień
i wstało wielkie duchów pogotowie,
by pójść z radosnym na ustach pokłonem
na defiladę przed Ojczyzny tronem.

Rewię Polski powiedzie Duch Wielki
na archanielskim jadący rumaku
poprzez błękitny gościniec swej Sławy
i patrzał będzie, jak z pod jego znaku
popłyną pułki, baterie, szwadrony
rycerzy boju i żołnierzy pracy,
co trudem ramion podnieśli z nicości
do wyżyn chwały — Matki swojej włości...

Gdzie się pomieści pochód tak olbrzymi,
na jakim polu rozwinie swe człony?
— Placem mu będą równiny od Gdyni
po Beskid siny, oddala zamglony...
I od Zbąszynia lasów pogranicznych
aż po Wołynia faliste pagórki
gościńcem każdym pójdą tłumy liczne
i pieśń zawiodą chóry seraficzne.

Pieśń polskiej pracy wydzwonią nam kosy
w złotopszeniczne wrzynając się łany...
— Pieśń śpiewać będą oskardy w kopalni
po skarby — w ziemi sięgające głębie...
I hymn wydzwonią młoty hut stalowe
i koła wozów po szynach dudniące...
— Syreny statków o ojczystych znakach
otrąbią święto na zamorskich szlakach...
— — — — — — — —

Bowiem nie prawdą jest, co bają starzy,
iż pustką stały brzegi morskiej Gdyni,
iż się ni jeden piec w hutach nie żarzył,
że polskie rzeki nie biły w turbiny,
iż pono w stolicy kacap gościł wraży,
że wojsko żyło tylko na obrazach...
— Tak bają starzy — ale my nie wierzym
by brakło straży u polskich rubieży...

Było tak dawno — pewnie przed wiekami —
— a może klechdy tej nie było wcale? —
— Nas już przeszłości grzech żaden nie plami,
bośmy wyrośli w wolności hejnale
i śnili młodość swą pod sztandarami
odzyskanymi na okopów wale,
a dziś tkwiącymi u granicznych znaków —
— i znamy tylko lot wolności ptaków!...

Więc dziś — w rocznicę Czynu naszych ojców
dłoń podajemy wolnym pokoleniom,
co nie zaznały cierpienia w ogrójcu
w polnych kurhanach złożywszy swe kości —
i do orszaku ich dostojnych cieniów
łączymy dzisiaj nasz hufiec młodości,
by podjął dzieło dla ojców dalekie —
a nam przez wieszczów wskazane przed wiekiem...

Im meldujemy rozkwit naszej siły
wyrosłej z mroków ojcowskiej rozpaczy —
bo już otrząsnął się naród z mogiły
i siebie zdziwił — a ludy przestraszył,
że taki wielki posąg z jednej bryły
i tak hartowny, że w gromach nie pęknie
i z piorunów ma ręce i wieniec
— a w sercu młodym — zapału płomienie!...
— — — — — — — —

Poznań, 10. XI. 1938.

HENRYK SZCZERBOWSKI.



GŁOSY I ODGŁOSY

Odpowiedź społeczeństwa

„Gazeta Polska" obiektywnie przyznaje, że przywódcy wszystkich kierunków politycznych w Polsce spełnili swoje zadanie wobec wyborców sumiennie, przedstawiając im kwestionariusz pytań następujących:

„Czy Polska znajduje się dzisiaj na właściwej drodze wzrostu swoich sił i dobrze sformułowanych celów? Czy też stacza się bez steru ku upadkowi i poniżeniu — jak to głosiły sztaby partyjne obu opozycji. Czy fundamenty państwa polskiego założone przez Marszałka Piłsudskiego, czyli jego siła zbrojna i ustrój konstytucyjny, wyrażony w konstytucji kwietniowej, są dobre i mocne, i trzeba na nich dalej budować? czy też może stały się złą i kruchą podstawą, która wypaczyła rozwój narodowy, kierując go ku tej rzekomej słabości i dzisiejszemu „upadkowi" — jak wołała o tym wielkim głosem koalicja naszych partii opozycyjnych. Czy własna i samodzielna, oparta na własnych doświadczeniach i wyprowadzona z własnej racji stanu linia naszej polityki zagranicznej była słuszna i doprowadziła do wzrostu autorytetu państwa w Europie i do zwycięstw na terenie międzynarodowym? czy też może była wielkim błędem i omyłką szkodliwą dla państwa — jak to twierdziła do ostatniej minuty przed odzyskaniem Śląska za Olzą i katastrofą Czecho - Słowacji, nasza konfederacja stronnictw, zapatrzonych bałwochwalczo w potencje zagraniczne spod jednego lub drugiego znaku? Czy wreszcie i w konkluzji, obywatel polski stanąć ma do aktu wyborczego zabierając głos w sprawie dalszej pracy nad budowaniem siły państwowej, opartej na dotychczasowych fundamentach i w ramach przyjętego ustroju państwowego? czy też ma się wstrzymać od głosowania, dając w ten sposób dowód swojej negatywnej postawy i niewiary w słuszność obranego kierunku — jak mu to doradzała, głosząca od lat swoje warcholskie „liberum veto", prawa i lewa opozycja polska."

Jak społeczeństwo polskie odpowiedziało na te pytania?

„Okazało się, że przeważająca liczebnie część tych szerokich warstw — których rzekome stanowisko, zbyt często a samozwańczo, mają zwyczaj dyskontować sztaby opozycyjne — nie tylko wyrzeka się negacji, nie tylko umie przełamać zakorzenione nałogi przyzwyczajeń i bierności, ale czynnym aktem głosowania dała swoją aprobatę ustrojowi i polityce, zasadniczej linii rozwoju państwowego i wielkim twórczym ideom w imię których kampania wyborcza była prowadzona."

„Gazeta Polska" konkluduje:

„Niedzielne wybory stały się dowodem, że istotnie „wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współudziału w pracy dla państwa", jak brzmiały słowa dekretu Pana Prezydenta, rozwiązującego poprzednie izby. Stały się też dowodem, że hasła rzucone przez Marszałka Śmigłego - Rydza padły na urodzajną glebę i że społeczeństwo polskie porusza już ożywczy prąd nowych, twórczych idei, prowadzących ku wielkiej przyszłości państwa. I okazały one wreszcie, że Obóz Zjednoczenia Narodowego, zdoławszy utworzyć sprawną organizację, uzyskał też w szerokich masach społeczeństwa mocną podstawę, która czyni zeń największą siłę polityczną kraju."

Wielki sukces Z. Z. P.

podkreśla „Dziennik Bydgoski" stwierdzając, że Z. Z. P. przeprowadziło 9 posłów.

„Stwierdzić trzeba przy tej okazji — pisze „D. B." — że wystawienie przez ZZP swych kandydatów do sejmu podniosło znacznie frekwencję głosujących na ziemiach zachodnich.

Sukces ZZP tym bardziej jest widoczny, jeśli się uwzględni, że Chrześcijańskie Zw. Zawodowe silne na terenie Bydgoszczy i Krakowa oraz Włocławka nie zdołały przeprowadzić swych kandydatów.

Wszyscy kandydaci Ch. Z. Z. przepadli, w Warszawie prezes Ch. Z. Z. Urbański, we Włocławku — Siemieński, w Krakowie Rozmarynowicz i w tarnowskim Turowski.

Nielepiej powiodło się ozonowym związkom zawodowym, gdyż prezes tych związków b. poseł Tomaszkiewicz i b. prezes klubu parlamentarnego Ozonu przepadł w Sosnowcu (woj. kieleckim).

Nadmienić tu jeszcze trzeba, że w obecnym sejmie nie będą posiadały swych przedstawicieli również związki „Praca", które w poprzednim sejmie były zastąpione przez posłów Waszkiewicza (Łódź) i Mroza (Poznań)."

Zwycięstwo rządu

Niezależny „Wieczór Warszawski" ocenia wyniki niedzielnych wyborów jako poważny sukces rządu i porażkę opozycji; zdaniem tego pisma wielkie hasło, rzucone przez Marsz. Śmigłego - Rydza, nie zostało jeszcze w pełni zrealizowane. Lecz — pisze dalej „Wieczór Warszawski" —

„właśnie po ostatnim sukcesie wyborczym, przyszła chwila, w której silny rząd ma możność i ma — zdaniem naszym — obowiązek wystąpienia z inicjatywą Zjednoczenia w wielkim stylu.

Wysunięte niedawno hasło: „Rząd Pojednania jako organizator obozu Jedności Narodowej" staje się dziś nakazem chwili."

Ciekawi jesteśmy, co „W. Warsz." rozumie pod tym określeniem. Czyż nie jest rządem pojednania rząd, którego wicepremier trzy razy wyciągał do opozycji rękę do zgody. Czy ręka ta nie zawisła w powietrzu? Być może, że teraz, po klęsce będzie skłonniejsza do zgody. Jeśli tak jest — niechaj to powie.

Opozycja uderzyła sama siebie

P. Cat - Mackiewicz pisze w „Słowie":

„...Społeczeństwo ma dość tego głupiego bojkotu własnych instytucyj państwowych. Trzeba kompletnie nie mieć wyczucia, aby nie zrozumieć, że tak drażliwej metody, jak proklamowanie bojkotu, nie można powtarzać poraz drugi. Nawet Ukraińcy, którzy zbojkotowali Sejm polski w roku 1922-im, przystąpili do wyborów w roku 1928-ym! Opozycja proklamując bojkot, uderzyła jak widać z tego zestawienia, sama siebie."

Na innym miejscu pisze organ wileńskiej konserwy:

„Ze strony kół opozycyjnych będą prawdopodobnie różne próby tłumaczenia wysokiej frekwencji. Rozpocznie się kłótnia o cyfry i o cuda. Jakiekolwiek jednak będą te tłumaczenia, nie mniej pozostanie faktem, iż niedzielna frekwencja jest przegraną opozycji i to pierwszą przegraną od roku 1935, w którym niewątpliwie opozycja odniosła sukces, ogłaszając bojkot. Zdaje się, że szczególnie Stronnictwo Narodowe i P. P. S. wychodzą osłabione. Opozycja płacić będzie obecnie rachunek za fatalny błąd, jaki popełniła, ogłaszając bojkot. Nowy parlament nie będzie kwapił się z uchwaleniem nowej ordynacji wyborczej. Pozatem prawdopodobnie w kierowniczych kołach osłabną po wyborach i tendencje do większych zmian ordynacji. Sfery te bowiem nie mają szczególnego powodu do niezadowolenia z ordynacji, a jeżeli główny jej autor przepadł, to nie mniej jednak idea samej ordynacji nietylko w reżimie, ale i w społeczeństwie zyskała."

Dorobek społeczny Państwa Polskiego

Poznań, 10. 11.

Dwadzieścia lat istnienia niepodległego Państwa pozwala na podsumowanie dorobku, osiągniętego na polu społecznym. Aby jednak dobrze ocenić sytuację pracownika w Polsce powojennej, trzeba zdać sobie sprawę, jakie stosunki otrzymaliśmy w spuściźnie po państwach zaborczych.

Największa część naszego Państwa należała do zaboru rosyjskiego, gdzie organizacja warunków pracy była jak najfatalniejsza, gdzie brak było zarówno odpowiednich ustaw, jak i właściwej kontroli ze strony władz państwowych — rosyjska inspekcja pracy w minimalnym zakresie brała i mogła brać pod uwagę potrzeby pracownika. Pracownik zarówno w przemyśle, jak i na roli był zupełnie bezbronny przed wyzyskiem pracodawcy, nie miał żadnej opieki, żadnego zabezpieczenia, nie wolno mu było tworzyć polskich związków zawodowych.

Niewiele lepiej przedstawiały się warunki pracy na ziemiach austriackich, jedynie w b. zaborze niemieckim stosunki były lepsze przede wszystkim dlatego, że ziemie te zostały przyłączone do Polski najpóźniej, już po rewolucji w Niemczech i wydaniu tam całego szeregu postępowych ustaw społecznych.

Tak więc Państwo Polskie zastało prawie że całkowicie pustą kartę w dziedzinie społecznej. Cały zatym dorobek, jaki obecnie posiadamy jest dorobkiem nowym, był tworzeniem z niczego, budowaniem zupełnie samodzielnej polskiej polityki społecznej.

Podwaliny polityki tej zostały postawione od razu bardzo mocno i w zdecydowanym kierunku. Rząd stanął na stanowisku, że pracownik w Polsce jest ważnym elementem życia państwowego, że warunki jego bytu i pracy nie mogą być państwu obojętne, że musi ono dążyć do stworzenia mu możliwie najlepszych warunków, jakie dadzą się w naszej sytuacji gospodarczej uzyskać, że należy go otoczyć opieką władz państwowych, pozostawiając mu jednocześnie zupełną swobodę organizowania się i walki o poprawę bytu.

Tak więc już w 1918 roku dekretem Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, wprowadzono w Polsce 8-mio godzinny dzień pracy, uprzedziliśmy więc pod tym względem ustawodawstwo międzynarodowe, ponieważ konwencja o czasie pracy została uchwalona w Waszyngtonie (na zasadzie Traktatu Wersalskiego) dopiero w 1919 roku. Mimo to w niektórych państwach nie ma dotychczas ustawy o czasie pracy, jak np. w Anglii, gdzie ustawą objęty jest tylko czas pracy kobiet i młodocianych.

Analogicznymi dekretami wprowadzono w tym czasie tymczasową organizację inspekcji pracy (następnie wyszło szczegółowe rozporządzenie w 1927 roku), oraz prawo swobodnego organizowania związków zawodowych.

W dalszym rozwoju ustawodawstwa ochronnego mamy już w 1922 roku przyznane pracownikom prawo do corocznych płatnych urlopów, które dziś dopiero wprowadzają niektóre państwa, jak np. Francja, a inne, jak Anglia dotychczas ustawy takiej nie mają. Mamy od r. 1924 ustawę o ochronie młodocianych i kobiet, która dała podstawę do założenia sieci żłóbków i stacyj opieki nad matką i dzieckiem przy większych fabrykach, do zorganizowania systematycznej opieki lekarskiej nad młodzieżą pracującą w formie periodycznych badań lekarskich itp.

Już w 1919 roku zostały uregulowane stosunki pracy na wsi, robotnicy rolni, zwykle najbardziej upośledzona wyzyskiwana kategoria pracowników, zostali objęci przymusowo umowami zbiorowymi, ustalającymi nie tylko stawki płac, ale i wszelkie warunki pracy, jak czas pracy na roli, urlopy, wymówienia pracy, opiekę lekarską itp. To zdecydowane ujęcie w określone ramy od samego początku istnienia państwa warunków pracy na roli przyczyniło się znakomicie do zlikwidowania zatargów i strajków w rolnictwie. Nie we wszystkich państwach sprawa została w ten sposób postawiona. Np. we Francji organizacje pracownicze dotychczas napróżno domagają się uregulowania warunków pracy na roli i rozciągnięcia zasad rozejmstwa na pracowników rolnych.

Rozejmstwem czynników rządowych zostali u nas od początku objęci również pracownicy w przemyśle, bo chociaż początkowo nie było odnośnej ustawy, utarł się zwyczaj, że inspekcję pracy z reguły odgrywała rolę rozjemcy i ułatwiała zawieranie umów zbiorowych, przyczyniających się do ustabilizowania warunków pracy i wprowadzających wielkie uspokojenie na odcinku społecznym. Zwyczaj rozjemstwa państwowego i zawieranie umów zbiorowych zostały następnie ujęte ustawowo, w 1933 roku wyszła ustawa o rozjemstwie w przemyśle i handlu, w 1937 roku ustawa o umowach zbiorowych.

Celem podniesienia warunków pracy wewnątrz przedsiębiorstw, wydano w 1928 roku ustawę o higienie i bezpieczeństwie pracy, która będąc ustawą ramową, daje podstawy do szerokiej działalności w tym zakresie inspekcji pracy, która przez stałą kontrolę fabryk przyczynia się do systematycznej poprawy w nich higieny i bezpieczeństwa pracy.

Trudno wyliczyć tu cały dorobek Polski w dziedzinie ochrony pracy pracownika, trzeba tylko stwierdzić, że jest on bardzo duży zarówno w stosunku do odziedziczonego stanu, krótkiego okresu istnienia Niepodległego Państwa, jak i stosunków w innych państwach.

Najważniejszym jednak stwierdzeniem jest, że Państwo Polskie od początku postawiło właściwie zagadnienie pracy i ochrony człowieka pracującego, w myśl naczelnej zasady Konstytucji: „Praca jest podstawą bogactwa Rzeczypospolitej. Państwo stosuje nadzór nad jej warunkami".

J. M.

Walka o ustrój Rzeczypospolitej

Poznań, 10. 11.

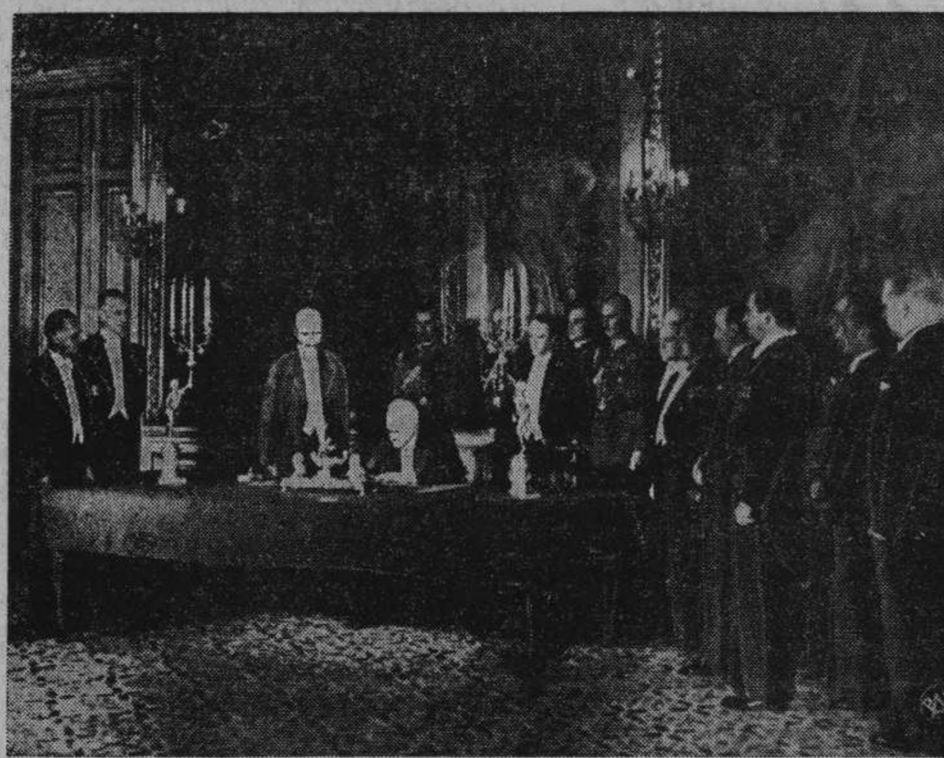
W dwudziestoleciu, które mamy za sobą, jednym z najdonioślejszych zagadnień, wysuwających się na czoło i domagających się realizacji, była sprawa ustroju odrodzonego państwa.

Zagadnienie to powstaje z chwilą odzyskania wolnego bytu państwowego i zaprzątuje umysły przez lat 17-cie.

W listopadzie 1918 roku jest Polska wolną, ale zarazem pozbawioną form ustrojowych. Nawrót do ustroju 18-go stulecia t. j. okresu, kiedy Polska została wykreślona z mapy Europy jako państwo — jest oczywista niemożliwy. Wcielenie w życie zasad, ustalonych w Konstytucji 3-go maja — również nie odpowiada tym głębokim przemianom, jakie w ciągu XIX stulecia zaszły w strukturze społecznej, w formach organizacji państwa i narodu.

Staje więc wskrzeszona w r. 1918-ym Polska przed koniecznością przepracowania zgoła nowych form ustrojowych, ustalenia nowych wytycznych dla organizacji życia zbiorowego.

Na razie jednak wykonać tego nie sposób. Wskrzeszona Polska musi przez dwa lata zmagać się o swój byt, o swe granice. Ma na szczęście autorytet swego Wskrze-



Historyczny akt Rzeczypospolitej. Moment podpisania na Zamku Królewskim w Warszawie w dniu 23 kwietnia 1935 roku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nowej Ustawy Konstytucyjnej, kładącej zdrowe fundamenty dla dalszego rozwoju i mocarstwowego rozkwitu odrodzonego Państwa. Pod konstytucją tą położył swój podpis Marszałek Józef Piłsudski. Był to ostatni w życiu podpis Wielkiego Marszałka pod aktem państwowym.



Powrót Komendanta Józefa Piłsudskiego wraz z szefem sztabu, dziś generałem broni Sosnkowskim z Magdeburga do Warszawy. Od tej daty zaczyna się historia Niepodległego Państwa Polskiego. Na zdjęciu — powitanie Józefa Piłsudskiego na dworcu w Warszawie.

siciela i Wodza, który zastąpić musi brak form ustrojowych. I dopiero gdy kończą się walki o byt i granice Polski — punkt ciężkości myśli politycznej skupić się może na zagadnieniu ustrojowym.

W pół roku po nastaniu ery pokojowej zostaje przez Sejm Ustawodawczy — sejm, który sobie arogował prawo „suwerenności" — uchwalona Konstytucja.

Była to marcowa konstytucja, wzorowana na formach ustrojowych obcych, była z „ducha czasu", który minął. Była konserwacją przeżytków 19-go stulecia. Była tworem, narzuconym Polsce przez ludzi, których Józef Piłsudski określił jako przynależnych do „gasnącego świata".

Niebawem okazało się, że ta konstytucja wiedzie nie do wzmocnienia młodego państwa a do osłabienia go, że jest instrumentem złym, wiodącym do bezwładu i mnożącym ferment w organizacji władzy w Polsce.

Rozpoczęła się walka o rewizję tej konstytucji.

Znamy dramatyczne etapy tej walki. Ustąpienie Józefa Piłsudskiego ze stanowiska Naczelnika Państwa; ponury okres „sejmokracji" do r. 1926; przewrót majowy; pierwsza poprawka marcowej konstytucji w kierunku wzmocnienia stanowiska Głowy Państwa — wreszcie rok 1928, wybór nowego parlamentu, którego już głównym zadaniem ma być rewizja ustroju.

Dnia 13 marca 1928 zaleca Józef Piłsudski po wyborach do trzeciego Sejmu:

— „Nie poszedłem drogą oktrojowania, a więc łamania Konstytucji. Musi się w społeczeństwie odbyć łamanie o ustrój. Poszczególne elementy władzy w państwie muszą odzyskać swe prawa i atrybuty... Musicie pójść na rewizję Konstytucji, ale to praca bardzo długa, gdyż tam jest tyle zagadnień i spraw, że szybko ich wyczerpać nie podobna".

Lecz dopiero w dwa lata potem, po listopadowych wyborach do czwartego Sejmu, sprawa ustroju wchodzi wreszcie na drogę realizacji. W wywiadzie, udzielonym 26 listopada 1930 Bogusławowi Miedzińskiemu, oświadczył Józef Piłsudski:

— „Jako główną pracę, która stać musi na czele wszystkich innych, stawiam nic co innego, jak zmianę Konstytucji".

Rozpoczyna się 5-letnia praca nad przebudową ustroju, praca, której cały ciężar i cała odpowiedzialność spada na tych samych, co ongi wywalczyli niepodległość. Po „drugiej stronie barykady" tej walki o ustrój stoją natomiast wszyscy, z których ducha wyszła marcowa Konstytucja. Wnoszą oni jednak tylko zasadę negacji i bojkotu jałowej krytyki i niemożności skonkretyzowania innego realnego programu ustrojowego.

W kwietniu 1925 roku 17-letnie starania o danie Polsce swoistego, potrzebom państwa i narodu odpowiadającego ustroju dobiegają końca. Pod Konstytucją kwietniową widnieje ostatni podpis, jaki za życia swego na akcie prawno - państwowym złożył Józef Piłsudski...

Konstytucja kwietniowa wciela zasady, które są nam wszystkim dobrze znane i zbędne jest już je dziś przypominać.

Trzeba natomiast sobie uprzytomnić, że ramowe te tezy, zawarte w Kwietniowej Konstytucji, wymagają realizacji w czynie, wymagają wcielenia w nasze życie publiczne.

Jest to zdanie, obowiązujące nas wszystkich od trzech przeszło lat, odkąd ustaliliśmy, że państwo jest wspólną naszą własnością i że za przyszłość i rozwój tego państwa ponosimy wszyscy odpowiedzialność.

W imię tego wielkiego zadania, wyznaczonego nam przez Konstytucję, podjął ideowy następca Odnowiciela Państwa, Marszałek Śmigły - Rydz, pracę „zorganizowanej woli ludzkiej" w społeczeństwie, rzucił hasło wejścia na drogę, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości."

W imię wielkiego zadania wcielenia w czyn też, ustalonych przez Konstytucję, powstaje Obóz Zjednoczenia Narodowego, wyłania się wielka idea zogniskowania życia narodu dokoła „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli" dokoła „pionu moralnego", jakim jest hasło „obrony Polski".

Dwudziestolecie, które dziś upływa, wypełnione było walką o ustrój Polski i zakończone zostało logicznym następstwem tej walki: koniecznością, by dla realizacji nowego ustroju Polski, dla wcielenia w życie narodu tego, co nam Konstytucja przykazuje, dla wypełnienia żywą treścią mocnych ustalonych przez tę Konstytucję ram — skupiły się najtęższe i najszczerszym patriotyzmem owiane siły.

Zadanie to, nakazane przez Wodza Naczelnego, podjął Obóz Zjednoczenia i dla wykonania tego zadania wkraczamy w trzecie dziesięciolecie wolnej Polski.

A. Z.

Dwadzieścia lat pracy nad rozwojem polskiego przemysłu



Nad Trzyńcem dymią kominy.

Poznań, 10. 11.

Polska się uprzemysławia. Czynimy ogromne wysiłki, by nasz potencjał przemysłowy podnieść możliwie najszybciej i najwydatniej. Myśl o coraz to nowych zdobyczach każe nam wzrok kierować w przyszłość, nie mamy wprost czasu, by oglądać się za siebie, by liczyć i zestawiać osiągnięcia lat minionych. A jednak dobrze jest czasami rzucić okiem wstecz, by stwierdzić, że obrana droga prowadzi do celu, by z pomyślnych wyników dokonanych prac zaczerpnąć nowych sił do dalszej walki. Dwudziestolecie niepodległego bytu państwowego jest właśnie taką wyjątkową chwilą, kiedy wolno nam skierować wzrok za siebie.

Rozwój przemysłu przetwórczego w ciągu minionych lat dwudziestu jest w Polsce widoczny już na pierwszy rzut oka, bez żadnych specjalnych badań. Każda dziedzina życia codziennego dostarcza nam na to wciąż nowych dowodów.

W pierwszym rzędzie uderza wzrost jakości naszych produktów przemysłowych. Fakt ten znajduje wierne odbicie w przemianie, jakiej uległa opinia najszerszych warstw społeczeństwa. Załamane zostało niezbite niegdyś przekonanie o nieuchronnej wyższości towarów zagranicznego pochodzenia.

Uparta praca badawcza rozwija się w Polsce z dnia na dzień, osiągając coraz to nowe zdobycze. Statystycznym miernikiem jej postępów może być ilość opatentowanych wynalazków. Otóż w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości roczna ilość uzyskanych patentów wahała się około 500, podczas gdy w roku 1937 opatentowano w Polsce 1.734 wynalazki.

Równolegle do wzrostu jakości wytworów, obserwujemy także i rozrost ilościowy przemysłu przetwórczego. Brak niestety danych, któreby w sposób bezwzględnie ścisły odzwierciedliły wzrost produkcji przemysłowej w ciągu całego dwudziestolecia. W pierwszych latach odbudowanego państwa statystyka nie była jeszcze zorganizowana w sposób należyty. Racjonalna jej organizacja powstała dopiero w latach 1924 — 1928. Wiadomo natomiast, że od roku 1928, posiadającego produkcję parokrotnie większą od pierwszych lat powojennych i określanego liczbą 100, wskaźnik produkcji podniósł się do

119,1 w pierwszym półroczu 1928, a w bieżącym półroczu zapewne jeszcze wyżej.

Istnieją jednak dane, pozwalające w sposób pośredni oszacować zmianę wielkości produkcji. Jedną z dat często używanych do tego celu jest zbyt węgla dla celów przemysłowych. Należy tu podkreślić, że produkcja i zbyt węgla jest przedmiotem działania stosunkowo bardzo dużych i dobrze zorganizowanych przedsiębiorstw stąd przemysł węglowy jest od dawna dobrze opracowany pod względem statystycznym.

Zbyt węgla na cele przemysłowe wynosił w Polsce w roku 1919 — 1572,4 tysiące ton, w roku 1920 — 2672.7 tys. ton, a w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1938 roku — 9637 tys. ton, wykazując ponadto w ciągu całego roku stałą tendencją wzrostu. Wzrost ten odbywa się mimo ustawicznych wysiłków nad obniżeniem zużycia węgla w drodze racjonalizacji metod spalania.

Również pomimo daleko posuniętej racjonalizacji systemu produkcji, powodującej nawet niekiedy, jak w górnictwie węglowym, dwukrotny wzrost wydajności pracy ludzkiej, przemysł daje zatrudnienie coraz to większej rzeszy pracowników fizycznych, przekraczającej znacznie ilość zatrudnionych przed wielką wojną. Na ogół przyjmuje się, że przemysł przetwórczy zatrudniał na ziemiach polskich w 1913 roku od 400 do 500 tysięcy ludzi. W sierpniu br. w zakładach liczących powyżej 20 robotników pracowało 682 tysiące robotników. Stanowi to ogromny odskok od liczby 130 tysięcy robotników, zajmujących miejsce przy warsztatach pracy w roku 1920.

Można więc śmiało twierdzić, że istniejące w Polsce warunki oraz wytężona praca Polaków stanowią dobrą podstawę dla dalszego uprzemysłowienia się kraju. A te kilka cyfr, które świadczą, jak wiele dokonaliśmy w pracy nad rozwojem polskiego przemysłu — niech będą bodźcem dla dalszych, coraz to większych wysiłków.

Z. B.

Pomnik odrodzonej siły



Poznań, 10. 11.

Mamy szereg sprawdzianów, przekonywujących nas wymową faktów i cyfr o olbrzymich osiągnięciach Polski w ciągu ostatniego 20-lecia.

Gdziekolwiek spojrzymy, w jakąkolwiek dziedzinę naszego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego — staje się to widoczne. Od przemiany 500 mieszkańców liczącej wioski rybackiej w 100-tysięczne miasto portowe — po przemianę rzadko zaludnionej i w biedocie ugrzęzłej połaci kraju w potężny Centralny Okręg Przemysłowy. Od widoku popalonych, porozwalanych budynków stacyjnych, wyniszczonego w ciągu szeregu lat działań wojennych taboru kolejowego — po najnowocześniejsze urządzenia naszego kolejnictwa. Od zdewastowanego Chorzowa, Żyrardowa — po tętniące twórczą pracą warsztaty rodzimej wytwórczości.

Wszędzie pomniki polskiej inicjatywy, polskiej pracy, polskiej zapobiegliwości.

Nie zmarnowaliśmy tych 20 lat! Mimo że przyszło wszystko niemal tworzyć od nowa, tworzyć na ruinach, tworzyć wśród naporu wrogich sił, tworzyć broniąc się równocześnie i przed zakusami z zewnątrz i przed utrudnieniami z wewnątrz.

Lecz wśród tych rozlicznych sprawdzianów osiągnięć dwudziestolecia jest jeden, który budzi największą naszą dumę, jest największą naszą radością.

To nasza siła zbrojna.

Przypomnijmy sobie jej zaczątki w chwili, gdy nastąpiło odrodzenie Polski.

Ideę Czynu Zbrojnego wniósł w świadomość społeczeństwa polskiego w dziesięcioleciu, poprzedzającym wojnę światową, Józef Piłsudski. Wcielił tę ideę w Związek Walki Czynnej, w Związek Strzelecki, w Legiony, w Polską Organizację Wojskową. Ogół był jednak psychicznie nieprzygotowany do przyjęcia tej idei. Trafiła ona tylko do mózgów i serc nielicznej garści młodzieży. U innych spotkała się bądź z obojętnością, bądź nawet z nietajonym oburzeniem. Przekonywano społeczeństwo, że to znów romantyczne porywy powstańcze, ba nawet „szaleństwo".

Znana jest epopeja legionowa. Zakończona... Magdeburgiem, Szczypiorną i Beniaminowem, Werlem i Havelbergiem, Marmaros - Szigetem i Husztem — celą więzienną, drutami obozów koncentracyjnych...

Znana jest też epopeja formacji polskich, powstałych na gruzach caratu. Zakończona... Kaniowem, kapitulacją, tułaczką po szerokim świecie. Na Murmańsk, na Sybir, na zachód Europy.

I znana jest tragedia polskiego żołnierza w zaborczym mundurze, żołnierza krwawiącego nad Piave, nad Mozą...

Jakąż więc siłą rozporządzała Polska w dziejowym przełomie, w owym listopadzie 1918-go roku, gdy wskrzeszona została do bytu państwowego?

Nie miała — żadnej siły zbrojnej. Jedyna, wojskowo zorganizowana, znajdowała się hen w oddali, na ziemi francuskiej.

Otwarły się więzienia, w których znajdowali się starzy żołnierze Józefa Piłsudskiego, wychodzili z pod ziemi żołnierze P. O. W., ściągać poczynali do Polski polscy żołnierze rozbitych armii zaborczych, i ci spod Odessy i Bobrujska, i ci z nad Piave i z Serbii, i ci z „linii Zygfryda" na froncie zachodnim.

Przybywali do wolnej Polski, ale jeszcze wojskiem polskim nie byli. Przybywali do Polski, w której nie zastawali ani magazynów broni i amunicji, ani sprzętu wojennego, ani taborów, ani zapasów wyżywienia.

Taka była sytuacja, wręcz tragiczna — i taki zaczątek tego wiekopomnego dzieła, które podjął nazajutrz po powrocie z Magdeburga Józef Piłsudski, a którego miano: polska siła zbrojna, polska armia narodowa, polski instrument obronny i na zewnątrz i na wewnątrz.

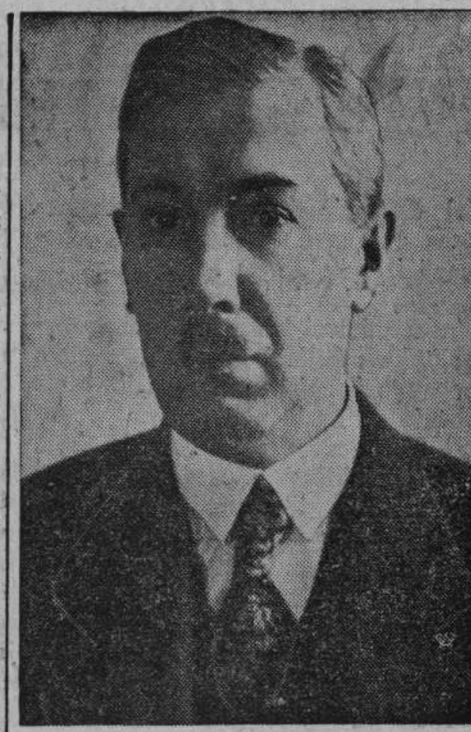
Z czterech stron rzucili się wrogowie na świeżo odrodzone państwo. Rozgorzały walki i nad Olzą i pod Lwowem i pod Wilnem i pod Kowlem.

Instrument siły, stworzony przez Józefa Piłsudskiego, zdzierżył wszystkiemu. Instrumentem tym osiągnięte zostało największe zwycięstwo w 18-ej w dziejach świata bitwie, obronione zostały granice państwa i obroniona została kultura zachodnio - europejska, obronione zostało chrześcijaństwo jak ongi pod murami Wiednia...

I ten instrument siły, stworzony wówczas, w jakże trudnych warunkach — stał się w ciągu 20 lat ostatnich opoką, na której wznosi się potęga i rozwój Polski.

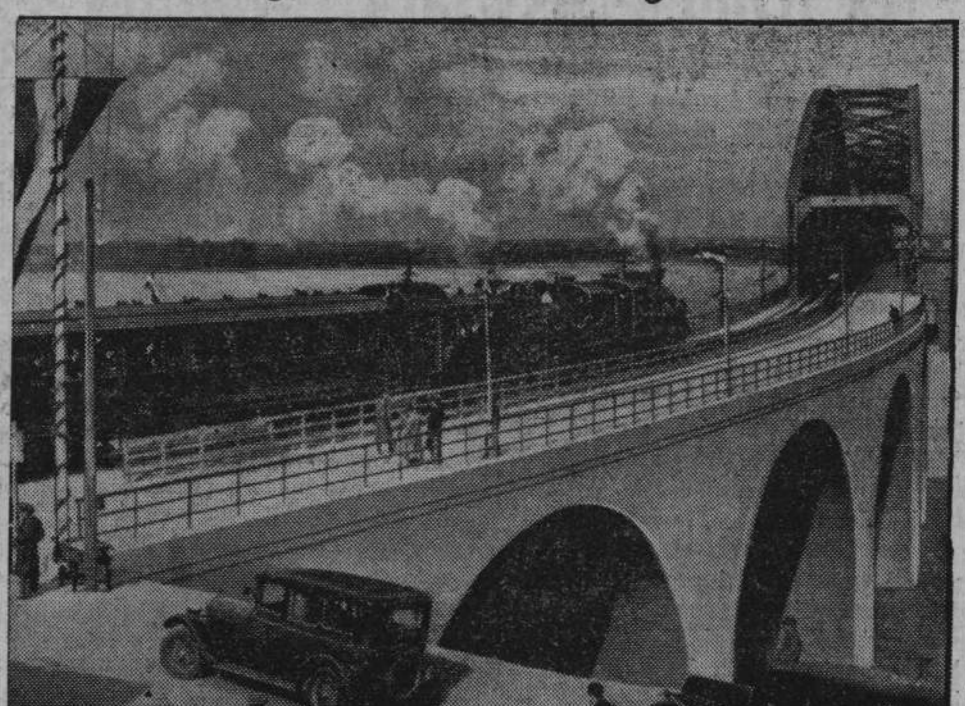
Jeśli dziś Wódz nasz Naczelny, Marszałek Śmigły - Rydz, w 20-lecie Niepodległości, odbierze defiladę wspaniałych szeregów, wyposażonych we wszystko, co wnosi technika wojskowa — i jeśli z serc naszych rozradowanych i rozentuzjazmowanych wzniosą się okrzyki: „Niech żyje Wódz! Niech żyje armia!" — to w całej pełni zarazem uświadomimy sobie jedno z największych osiągnięć naszych i przeniknie nas uczucie mocy, uczucie wiary, uczucie głębokiego optymizmu, tak potrzebnego nam wszystkim, byśmy, rozpoczynając trzeci dziesiątek lat odrodzonej Polski, nie ustawali w zwartej, zjednoczonej pracy dla Jej dalszego rozwoju i rozkwitu.

M. G.



Min. E. Kwiatkowski twórca Gdyni i COP-u.

Rozwój komunikacji w Polsce Odrodzonej



Poznań, 10. 11.

Epoka, w której żyjemy, tym się różni od wszystkich poprzedzających, iż człowiek niepomiernie rozszerzył krąg swych zasięgów i zainteresowań. Narzędziem tego jego ogromny rozwój środków komunikacyjnych.

Zarówno w życiu kulturalnym, jak i gospodarczym nie istnieje dziś izolowana jednostka Człowiek jest związany tysiącznymi węzłami z całym organizmem społecznym, składającym się z milionów jednostek. Prądy, nastroje, uczucia, nurtujące w grupie społecznej, dzięki radiu, telefonowi, prasie itp. błyskawicznie udziela się wszystkim. Jednocześnie dzięki lotnictwu, motoryzacji, kolejom istnieją powiązania życia gospodarczego w wielki organizm rynkowy, w którym jednostka pełni rolę, wynikającą z jej specjalizacji. Uspołecznienie jednostki, pomnożenie wydajności jej pracy, wszystko to wiąże się ze stanem środków komunikacyjnych. W sumie — znaczenie ich jest olbrzymie.

Radosny dzień dwudziestolecia Niepodległości Państwa nakazuje nam rzucić okiem na to, cośmy dokonali w tej dziedzinie.

Bilans wysiłków na odcinku komunikacji jest pocieszający. Wbrew zawodowym defetystom, w komunikacji dokonaliśmy znacznych postępów. Spojrzyjmy bliżej na poszczególne działy.

W roku 1918 odziedziczyliśmy kolejnictwo w najbardziej zniszczonym stan.e, jaki tylko można sobie wyobrazić. Wysiłek, dokonany przez Państwo Polskie na polu kolejnictwa, wywołuje podziw u obcych. Dziś kolejnictwo polskie cieszy się opinią jednego z najbardziej sprawnych w Europie. Długość linij kolejowych, posiadanych przez nas w r. 1918 wynosiła 18.015 km. Stan nawierzchni, szyn, pokładów był rozpaczliwy. Długość mostów, które musiały być odbudowane z powodu zniszczeń wojennych, sięgała 20 tys. metrów. Nie tylko, że odbudowano to, co leżało w gruzach, lecz dziś możemy wskazać na 2,100 km. nowych torów kolejowych, które przecinają kraj, a są dziełem rąk polskiego robotnika i inżyniera.

W ciągu 20 lat Niepodległości długość linii kolejowych w Polsce wzrosła o 12 procent i dziś wynosi 20.103 km.

Jednocześnie rozbudowano sieć dróg bitych. Jeszcze w 1924 r. drogi o twardej nawierzchni wynosiły tylko 42 tys. km., gdy dziś mamy ich 61 tys. km. I w tej dziedzinie osiągnięto więc poważne wyniki, aczkolwiek w stosunku do ogromnych potrzeb, stojących przed państwem wiele jeszcze zostaje do zrobienia. Konieczność motoryzacji kraju nakazuje wzmóc tempo budowy dróg bitych, po których mogłyby się toczyć setki tysięcy pojazdów mechanicznych. Jest to zadanie, które w najbliższych latach zostanie niewątpliwie pomyślnie rozwiązane.

Konieczność wyjścia Polski na światowe szlaki oceaniczne wyzwoliła w narodzie żywiołowy pęd ku morzu. Społeczeństwo polskie w r. 1918, patrzące na morze, raczej od strony piękna natury, należy dziś do krajów, rozporządzających całkiem poważną flotą morską, portami, a flaga polska jest już znana w najodleglejszych zakątkach globu ziemskiego. Z piasków nadmorskich w fantastycznym tempie wyrosła Gdynia, nadbrzeże, baseny, krany, dźwigi, kolosy morskie.

Nasza flota morska, stworzona z niczego, wynosi dziś około 100 tys. pojemności i składa się z 60 statków.

Jest to wynik wytężonej akcji państwa i społeczeństwa, wynik uspasabiający do najśmielszego optymizmu, jeśli chodzi o przyszłość. Gdynia, zapadła wieś nadmorska, wysunęła się dziś na pierwsze miejsce wśród portów bałtyckich, posiadających wieloletnie tradycje.

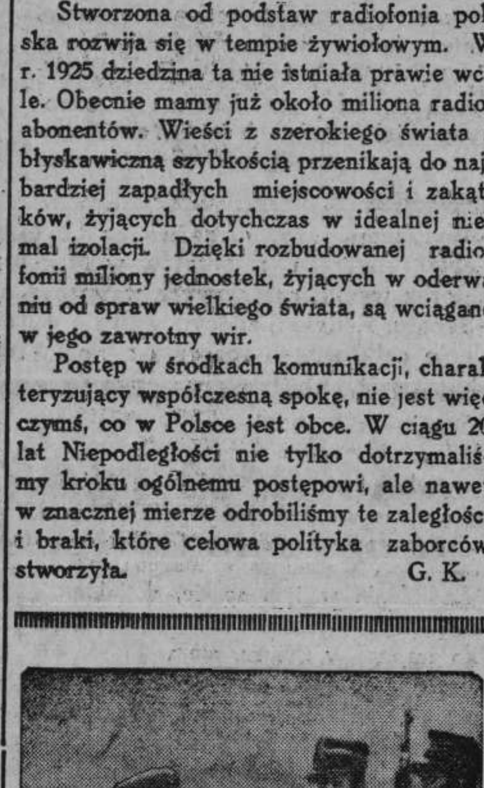
Podobnie w dziedzinie komunikacji lotniczej. Z niczego zostały rozbudowane porty i linie lotnicze, łączące główniejsze miasta Polski z siecią linii lotniczych całej Europy.

Sprawność tego najnowszego środka lokomocji wywołuje uznanie obcych. Jeszcze w roku 1929 długość polskich linii lotniczych wynosiła 2.870 km., dziś przekroczyła już 6 tys. km.

Stworzona od podstaw radiofonia polska rozwija się w tempie żywiołowym. W r. 1925 dziedzina ta nie istniała prawie wcale. Obecnie mamy już około miliona radioabonentów. Wieści z szerokiego świata z błyskawiczną szybkością przenikają do najbardziej zapadłych miejscowości i zakątków, żyjących dotychczas w idealnej niemal izolacji. Dzięki rozbudowanej radiofonii miliony jednostek, żyjących w oderwaniu od spraw wielkiego świata, są wciągane w jego zawrotny wir.

Postęp w środkach komunikacji, charakteryzujący współczesną epokę, nie jest więc czymś, co w Polsce jest obce. W ciągu 20 lat Niepodległości nie tylko dotrzymaliśmy kroku ogólnemu postępowi, ale nawet w znacznej mierze odrobiliśmy te zaległości i braki, które celowa polityka zaborców stworzyła.

G. K.



Rok 1919. Marszałek Piłsudski przed frontem kompanii Szkoły Podchorążych na placu Saskim.

Czy zwrot we Francji?

Poznań, 10. 11.

(o) Ostatnie wydarzenia międzynarodowe, związane z rozkładem Czechosłowacji i kompletnym załamaniem się tych wszystkich koncepcyj w polityce międzynarodowej, których wyrazem była polityka czeska i genewski system zbiorowego bezpieczeństwa, odbiły się poważnie na życiu politycznym Francji. Jest to zrozumiałe. Francja była tym krajem, który szczególnie długo hołdował tym ideałom i koncepcjom, które obecnie ponoszą bezprzykładne klęski. Poza tym Francja przeszła w ostatnich 2-ch latach przez rządy Frontu Ludowego, który kierując się rozmaitymi sztucznymi doktrynami rozstroił jej życie wewnętrzne, polityczne i gospodarcze, powodując słabość Francji i upadek jej autorytetu właśnie wówczas, kiedy sytuacja międzynarodowa wymagała szczególnej siły i zwartości wewnętrznej.

W polityce zagranicznej Front Ludowy może również wykazać się tylko porażkami. Jego polityka wobec Genewy, Hiszpanii, Włoch, Sowietów czy Czechosłowacji całkowicie zbankrutowała. Jeśli nie doprowadziła ona do katastrofy to tylko dzięki temu, że była ona torowana przez niektórych polityków radykalnych (np. przez ministra spraw zagranicznych Delbosa) i hamowana przez stanowisko Anglii. Współpraca francusko - angielska, wynikająca z samej logiki obecnego układu stosunków na terenie międzynarodowym, to jedyny jasny promień na horyzoncie dyplomacji francuskiej, ponoszącej od lat kilku jedną klęskę za drugą.

Nieśmiały odwrót z fałszywej drogi, jeszcze hamowany rozmaitymi względami, rozpoczął na wiosnę bieżącego roku obecny rząd Daladier'a. Socjaliści nie weszli do gabinetu, komuniści przeszli do ukrytej a często i jawnej opozycji, fakt jednak dalszego jeszcze istnienia Frontu Ludowego był poważnym utrudnieniem uniemożliwiającym często najważniejsze posunięcia uzdrowieńcze na terenie gospodarczym i politycznym. Ostatnie jednak wydarzenia międzynarodowe, które przyniosły Francji tak bolesną porażkę prestiżową i przekreśliły w wielu punktach jej dotychczasową politykę zagraniczną, wywołały we Francji znaczne **otrzeźwienie.**

Wyrazem tego otrzeźwienia był przebieg kongresu radykałów w Marsylii oraz wyniki częściowych wyborów do Senatu. Radykali zdecydowali się na wzięcie całkowitego rozbratu z komunistami. W Marsylii premier Daladier, będący jednocześnie prezesem stronnictwa radykalnego, wygłosił mowę, w której rozprawił się z komunistami w sposób druzgocący, oskarżając ich, że w sposób konsekwentny zmierzali oni w swej taktyce do wywołania wojny światowej i sabotowali jednocześnie akcję rządu na rzecz obrony interesów Francji. Stanowisko Daladier'a poparła olbrzymia większość kongresu **Tym samym Front Ludowy,** jakkolwiek niewypowiedziany formalnie, **przestał istnieć.**

Charakterystyczne są również wyniki wyborów do Senatu. We Francji, jak wiadomo, skład Senatu odnawia się co pewien czas, przy czym ustępuje $1/3$ senatorów. Takie właśnie częściowe wybory odbyły się w końcu października. Ogólna liczba mandatów, które podlegały odnowieniu, wynosiła 97. Zwykle wybory do Senatu przynoszą bardzo małe zmiany. Mandat senatorski we Francji jest w praktyce zwykle dożywotni. W tym roku jednak było inaczej. Na 97 ustępujących senatorów 37 przepadło w ponownych wyborach, ustępując miejsca nowym. Jak stwierdza prasa — jest to największe przetasowanie od 60 lat (od roku 1879). Walka wyborcza toczyła się w tym roku na płaszczyźnie „za" lub „przeciw" Frontowi Ludowemu, przy czym objęła ona również wnętrze stronnictwa radykałów. Jeden radykał „antyblumista" walczył często z drugim „blumistą". Na 37 mandatów, które zmieniły swoich właścicieli, w 36 wypadkach zwyciężyli przeciwnicy Frontu Ludowego tak radykali „antyfrontowi", jak członkowie stronnictw narodowych. Prawicowa np. grupa dep. L. Morin'a zdobyła 9 nowych mandatów. Tylko w jednym wypadku wyszedł zwycięsko z pojedynku blumowiec, b. minister spraw wewnętrznych, socjalista Dormoy. **Ten rezultat wyborczy oznacza niewątpliwie klęskę Frontu Ludowego.**

Nie wiadomo jeszcze, jak dalece ostatnie porażki i zwrot w stosunkach wewnętrznych odbiją się na francuskiej polityce zagranicznej. Nowym w niej akcentem jest decyzja nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych z Włochami, co jest połączone z uznaniem imperium afrykańskiego Włoch. W każdym razie francuska polityka zagraniczna będzie musiała ulec poważnej ewolucji, jeśli ma przynosić Francji sukcesy w obecnej, zmienionej sytuacji międzynarodowej.

Na froncie oświaty i kultury

Poznań, 10. 11.

Kiedy mówimy o dorobku Polski Niepodległej w dziedzinie oświaty i kultury, przede wszystkim musimy uprzytomnić sobie, jaki stan odziedziczyliśmy po zaborcach. Przez bez mała 150 lat większość Polaków w ogóle szkoły polskiej nie miała, zaledwie bowiem około 7 milionów Polaków, pozostających pod zaborem Austrii mogła posyła swoje dzieci do szkół polskich. Dodajmy do tego, że polityka rządów zaborczych, szczególnie Rosji, w której posiadaniu była największa część ziem polskich, dążyła do tego, by utrzymać społeczeństwo nasze w ciemnocie. W tych warunkach nic dziwnego, że spis powszechny z roku 1921-go wykazał, że analfabeci stanowili wówczas 33,1 proc. naszej ludności. A zatem $1/3$ obywateli polskich nie umiała ani czytać ani pisać.

Młode, wyniszczone wojną Państwo Polskie stanęło zatym przed olbrzymim zagadnieniem realizacji zasady powszechnego nauczania. Poza trudnościami natury finansowej, władze szkolne odrodzonej Polski musiały zorganizować, ujednostajnić system szkolenia w trzech, przedzielonych dawniej granicami dzielnicach, przygotować kadry wykwalifikowanych nauczycieli walczyć z niedostatkiem budynków szkolnych i brakiem podręczników.

Po dwudziestu latach żmudnych starań, które w znacznej mierze paraliżowały kilkolet okres kryzysu — w roku 1937/38 rozporządzaliśmy 1651 przedszkolami, 28.825 szkołami powszechnymi, 777 szkołami ogólnokształcącymi, 74 szkołami kształcącymi nauczycieli, 717 szkołami zawodowymi i kursami, 152 ludowymi szkołami rolniczymi, 611 szkołami zawodowymi dokształcającymi i 27 szkołami wyższymi. Ogółem naukę pobiera ponad 5 milionów młodzieży, nie licząc wychowanków szkół duchownych i wojskowych. Zwiększa się również stale ilość etatów nauczycielskich. Gdy w roku 1928/29 etatów tych było 73.407, to już w roku 1938/39 ilość ich wzrasta do 89.122. W tych warunkach nic dziwnego, że już w roku 1931 ilość analfabetów zmalała o 10 proc. i do tej pory zmniejsza się stale.

Wprawdzie ciągle jeszcze około pół miliona dzieci pozostaje poza szkołą z powodu zbyt małej ilości szkół,jednak podejmowana zarówno przez samo społeczeństwo, jak i władze wysiłki w celu jak najszybszego uregulowania tej bolączki — pozwalają mieć nadzieję, że i ten anormalny objaw zostanie usunięty. Na rok budżetowy 1937/38 została preliminowana na budżet oświaty kwota o 27 milionów większa niż w roku 1935/36. Rok bieżący przyniesie dalsze postępy w tym zakresie.

Wraz z rozwojem i upowszechnieniem oświaty idzie w parze i rozwój kulturalny Polski. Posiadamy 314 towarzystw naukowych, z czego 222 powstało już po roku 1918. Ważniejsze stowarzyszenia oświatowo - kulturalne liczą łącznie 789 tysięcy członków.

Posiadamy 25.953 biblioteki szkolne, 8.990 bibliotek oświatowych stałych i 351 ruchomych (o 8.142 oddziałach). W tym bibliotek wielkich, liczących ponad 100 tysięcy tomów mamy 27.

Z każdym rokiem wzrasta również liczba druków nieperiodycznych, jak książek, prac naukowych, podręczników szkolnych, itp. W roku 1935 wydaliśmy ich ogółem 6.611, w roku ubiegłym cyfra ich sięgała 8.006.

Kulturę naszą rozwijają również muzea, których mamy 147, teatry — 103, (w tym stałych 47 i 56 objazdowych), oraz kina, których na terenie Polski liczymy 769.

Nie są to wszystko, oczywiście, cyfry oszałamiające, wziąwszy jednak pod uwagę że cała nasza oświata, całe upowszechnienie kultury dosłownie powstały z niczego, wziąwszy również pod uwagę szczupłość środków, jakimi rozporządzało młode Państwo, i władze wysiłki w celu jak najże osiągnięte rezultaty nie przynoszą nam ujmy i że wieloletni nasz trud nie poszedł na marne.

K. B.

Kiedy przysługuje prawo do uzyskania renty wdowiej?

Prawo do renty wdowiej przysługuje w razie śmierci męża, pobierającego już rentę starczą lub inwalidzką względnie w razie śmierci ubezpieczonego, posiadającego ogólne warunki dla uzyskania renty t. j. zachowane uprawnienia, wynikające z tytułu ubezpieczenia, prawomocne ubezpieczenie i przebyty okres wyczekiwania.

Do powstania prawa do renty wdowiej potrzebne są nadto następujące warunki: 1. istnienie związku małżeńskiego w chwili śmierci ubezpieczonego (rozwód lub unieważnienie małżeństwa wyklucza prawo do renty wdowiej), 2. zawarcie związku małżeńskiego z ubezpieczonym: a) przed ukończeniem przez niego 55 lat życia, b) przed datą powstania prawa jego do renty inwalidzkiej lub starczej, c) conajmniej na 6 miesięcy przed jego śmiercią, jeżeli śmierć nastąpiła z powodu cierpień istniejących już od chwili zawarcia małżeństwa.

Zdobycze radiofonii polskiej

w okresie 20-lecia Niepodległości

Radiofonia w tym sensie, w jakim ją znają dzisiejsi słuchacze, nie istniała już nie tylko za czasów zaboru, ale w Polsce nie istniała przed rokiem 1926. Prawie trudno sobie wyobrazić — tyma młoda, iż radiofonia jest tak młoda — że były kiedyś czasy, kiedy ani w jednym polskim mieszkaniu nie posiadano odbiornika radiowego, że nie było wówczas w Polsce żadnych stacyj radiowych, że nikt nie nadawał i nikt u nas nie słuchał programu radiowego.

Dosłownie zupełnie „z niczego" powstał w Polsce organizm potężny, co do znaczenia i wpływu jaki wywiera: radio. Radio rozrasta się i potężnieje w naszych oczach, często więc trudno uchwycić drogę rozwoju, poprostu przez brak perspektywy potrzebnej do obiektywnego ocenienia tego nowego zjawiska w życiu ludzkości.

Jeśli jednak rzucimy okiem wstecz na to co radiofonia polska zrobiła w tym okresie, zobaczymy, że zarówno w okresie inwestycyj materialnych, jak i w dziedzinie moralnej i artystycznej, radiofonia polska ma wiele pozycyj, którymi pochwalić się może przed społeczeństwem.

Oddziaływanie radia jest jeszcze zbyt młode i zbyt świeże, aby rozmiary jego i znaczenie zmierzyć i określić w sposób widoczny. Są jednak pewne sprawdziany, świadczące, iż to, co radio robi w dziedzinie artystycznej, oświatowej, informacyjnej i rozrywkowej, jest nieocenionym w skutkach działaniem na rzecz podniesienia na wyższy poziom najszerszych warstw społeczeństwa w tych wszystkich dziedzinach.

Jeśli chodzi o działalność artystyczną, zarówno literacką, jak i muzyczną, to stwierdzić trzeba, że Polskie Radio nie tylko nadaje i organizuje programy, ale w wielu wypadkach skutkiem specjalnych właściwości naszego życia artystycznego, tworzy je od podstaw. Polskie Radio nie tylko — jak radiofonie zagraniczne — czerpie do swego programu wartości już istniejące, ale wywołuje wartości nowe. Stworzono 6 orkiestr: dwie w Warszawie, po jednej we Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Katowicach. — Stworzono w Warszawie chór, zorganizowano bibliotekę muzyczną. Zaproszono do współpracy kompozytorów, celem spolszczenia repertuaru muzyki rozrywkowej, wydobyto z zapomnienia mnóstwo utworów dawnych polskich kompozytorów, zebrano nieznane dotąd pieśni ludowe, przypomniano i zaznajomiono słuchaczy z sylwetkami niemal wszystkich kompozytorów polskich — jednym słowem, dokonano w dziedzinie muzyki polskiej wiele pracy, aby zbliżyć ją do ogółu słuchaczy i uczynić ją wszystkim słuchaczom czymś bliskim i powszechnie znanym. Nie tylko zresztą słuchaczom polskim. Fale radiowe docierają zagranicę i automatycznie niejako szerząc tam znajomość naszej kultury, a w dodatku — Polskie Radio drogą wymiany całych programów i wymiany artystów przyczynia się do zaznajomienia zagranicy z naszą muzyką.

Jeśli chodzi o literaturę — to radio również nie ogranicza się do recytowania przed mikrofonem utworów napisanych do druku, lecz na własny gatunek literacki — słuchowisko. Dziś już prawie wszyscy czołowi pisarze polscy wypowiadali się w tej formie przed mikrofonem, budząc u słuchaczy wzruszenia innymi wzruszeniami, niż w teatrze i kinie. Zresztą i w dziedzinie recytacji, a więc tam, gdzie radio w milionach uszu niejako powiela utwór literacki, ma ono również wiele zasług, gdyż takiej propagandy dla żywego słowa literackiego, jak w okresie istnienia radiofonii nie było jeszcze nigdy.

Radio stwarza wokół siebie atmosferę twórczą - artystyczną: grupuje pisarzy, muzyków, literatów, daje im audytorium na innym terenie, nieosiągalne. Prawdą jest, że wieli rzeczy nadawanych przez radio słucha się pobieżnie, ale trwałość oddziaływania radia jest tak uporczywa, że dla każdego słuchacza nadchodzi kiedyś chwila uważnego słuchania: chwila wzruszenia treścią audycji radiowej.

W dziedzinie oświatowej radio spełnia nie mniejszą rolę. Gdybyśmy chcieli wydrukować to, co w radio w ciągu roku nadaje się jako prelekcję, odczyty, pogadanki, informacje itd., otrzymalibyśmy niemal codziennie 800-stronicowy tom normalnego formatu książkowego, tom, na który składałby się wypowiedzi wszystkich ludzi, którzy spełniają w naszym społeczeństwie rolę przodowniczą w dziedzinie oświaty, kultury, literatury, muzyki, sztuki, ekonomii itd. Prowadząc wielostronną działalność oświatową radio nie naucza — i to jest odrębne jego stanowisko — ale budzi zainteresowanie się wszystkim, co dotyczy słuchacza i społeczeństwa, Polski i świata.

To uniwersalne, niejako wszystkich obejmujące oddziaływanie oświatowe, poparte jest w programie radiowym szeregiem programów specjalnych, skierowanych bądź do odrębnych grup społecznych, bądź też do odmiennych grup zawodowych. Mamy więc programy odrębne dla wsi z podkreśleniem wymagań regionu, mamy odrębne programy dla robotników, rzemieślników, kupców, dla kobiet i dzieci, dla szkół powszechnych i liceów, dla emigracji europejskiej i amerykańskiej. Wszystkie te grupy poddane są oddziaływaniu radia, co wpływa na podniesienie uświadomienia społecznego i zawodowego, a ponadto pogłębia powszechność kultury w Polsce.

Jeśli chodzi o działalność informacyjną — to tu radio zdało więcej niż egzamin. Wielokrotnie byliśmy świadkami wzruszającej potęgi oddziaływania radiowego w chwilach, gdy trzeba było zjednoczyć Naród wokół idei żywotnej dla interesów Polski Tak było w momencie rozwiązywania sprawy litewskiej, tak było, gdy Śląsk Zaolziański manifestował krwią swoją wolę połączenia się z Rzeczypospolitą.

Ostrów

Dar kolejarzy dla Armii

Ostrów, 10. 10.

Drogą dobrowolnych składek zebrali pracownicy kolejowi węzła ostrowskiego ponad 2000 zł, za które zakupiono sprzęt bojowy. Wręczenie karabinów maszynowych oraz różnego sprzętu wojennego armii odbędzie się uroczyście w dniu 11 listopada br. w ramach obchodu Święta Niepodległości.

— **Medal Niepodległości** otrzymał p. Michał Byzia z Ostrowa.

— **Z Teatru Miejskiego.** Po dłuższych nieporozumieniach i tarciach wewnętrznych ustąpił ostatecznie dyrektor Teatru Miejskiego p. Tylko-Tylczyński. W okresie jego dyrekcji Teatr cieszył się słabą frekwencją. Obecnie utworzono Zrzeszenie Artystów Teatru Miejskiego, którego na czele stanął p. Łętowski, dotychczasowy reżyser.

— **W pałacu antonińskim** bawi syn p. Dawson, obecnej małżonki księcia Michała Radziwiłła. Pan Dawson jest majorem wojsk brytyjskich.

— **Poiclja ujęła szajkę** złodzieńską, złożoną z chłopców w wieku od lat 12—14. „Obiecujące pociechy" okradały kupców ostrowskich.

— **Skradziono rower,** pozostawiony bez opieki przed Urzędem Skarbowym na szkodę niej. Pasińskiego.

— **Straż Pożarna** interweniowała w domu p. Smętka przy ul. Marsz. Piłsudskiego 41, gdzie zapaliły się w kominie sadze. Ogień szybko ugaszono.

— **Jóźwiak przeciwko Hirschowi.** Sąd Okręgowy wyznaczył na dzień 23 listopada br. rozprawę w sprawie prywatno - karnej posła Jóźwiaka z Poznania przeciwko Walterowi Hirschowi, właścicielowi browaru ostrowskiego. Oskarżony Hirsch pomówił publicznie oskarżyciela radcę Jóźwiaka o takie postępowanie i właściwości, które mogły go poniżyć w opinii publicznej. Rozprawa zapowiada się niezwykle interesująco.

Leszno

— **Inauguracja Pomocy Zimowej.** W środę, 9 listopada br. o godz. 11 odbył się w Starostwie w sali Rady Powiatowej zebranie inauguracyjne Powiatowego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem w Lesznie.

— **10-lecie Straży Granicznej.** W dniu 11 listopada br. Straż Graniczna w Lesznie obchodzi 10-lecie swego istnienia według następującego programu: W dniu 9 listopada br. o godz. 17,40 audycja radiowa; w dniu 10 listopada br. o godz. 19-tej palenie ognisk wzdłuż całej granicy Państwa, odczytanie do zebranych podoficerów okolicznościowego rozkazu Komendanta Straży Granicznej gen. Jur-Gorzechowskiego, krótkie okolicznościowe przemówienia, na zakończenie odśpiewanie Hymnu Narodowego. W dniu 11 listopada br. — Straż Graniczna bierze udział we wszystkich uroczystościach związanych z obchodem 20-lecia Odzyskania Niepodległości.

Turek

— **Spór zakończony bójką na kosy.** Między rodzinami Firganów i Krajewskich w Brodni, pow. tureckiego, toczył się spór na tle majątkowym. Wacław Firgan wnosił pretensje do swego szwagra Wawrzyna Krajewskiego, iż ten otrzymał od ojca za dużo ziemi. W dniu 4-go sierpnia Wacław Firgan, jego ojciec Jan i Klementyna Lisowska, uzbrojeni w kosy, udali się odebrać działkę ziemi Krajewskiemu. W powstałej bójce bracia Feliks i Wawrzyn Krajewscy odnieśli rany. Sąd okręgowy skazał Wacława Firgana na 7 miesięcy więzienia, a Lisowską i Jana Firgana po 6 miesięcy więzienia.

Wrześnía

— **Pożar kościoła w Otocznej.** W Otocznej pow. Września, wybuchł w miejscowym kościele pożar, który tylko dzięki przypadkowi został w porę zauważony i ugaszony. Żona kierownika szkoły p. Woźniakowa spostrzegła, że na szybach kościelnych odbijają się jakieś dziwne światła. Ponieważ w pobliżu nigdzie ognia nie było, p. Woźniakowa podniosła alarm. Natychmiast otworzono kościół. Okazało się, że zapaliła się w kościele drewniana podłoga. — Zbiorowymi siłami pożar zdołano ugasić. Policja prowadzi śledztwo, celem wyjaśnienia przyczyn pożaru, które przedstawiają się bardzo zagadkowo.

Skalmierzyce Nowe

— **„Na Wesoło".** Sekcja harcerska przy Rodzinie Kolejowej w Skalmierzycach Nowych urządza 11 listopada br. w sali K. P. W. o g. 19,30 przedstawienie amatorskie p. t. „Na wesoło".

— **Na budowę kościoła.** We wtorek, 8 bm. w sali K. P. W. odbyło się przedstawienie teatralne zespołu kaliskiego, które Rada Parafialna zakupiła na rzecz budowy nowej plebanii. Frekwencja była dobra.

Uroczysty obchód święta Niepodległości

Capstrzyk, nabożeństwo, defilada i zabawy ludowe

Ostrów, 10. 11.

Niezwykle uroczyście obchodzić będzie Ostrów święto Niepodległości. Obchód tego największego naszego święta odbędzie się w ramach ustalonego przez Komitet Obywatelski programu, który poniżej podajemy:

Czwartek, dnia 10 listopada:

Godz. 18-ta: Capstrzyk orkiestry wojskowej, Ogniska KPW. i Ochotn. Straży Pożarnej z udziałem Wojska i Organizacyj, przejdzie ulicami miasta na Rynek, gdzie wygłosi przemówienie prezes Sądu Okręgowego, p. Leonard Jastrzębski.

Godz. 19,30: Wieczornica Żołnierska w Domu Żołnierza.

Piątek, dnia 11 listopada:

Godz. 7: Pobudka orkiestr i hejnał z wieży kościelnej. Godz. 10: Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. Godz. 11: Na rynku wręczenie broni i płomieni dla pułku piechoty, ofiarowanych przez pracowników kolejowych węzła Ostrów-Wlkp. i miejscowe szkoły powszechne. — Po wręczeniu defilada.

Sobota 12 listopada br.

Godz. 20: Dwie zabawy ludowe: 1) w Teatrze Miejskim i 2) w sali KPW. Ostrów. Wstęp na zabawę 50 gr. od osoby. — Wojskowi niezawodowi wstęp bezpłatny.

Czysty zysk z zabawy przeznacza się na oświatę żołnierza.

Komitet Obchodu zwraca się do całego społeczeństwa z prośbą o jak najliczniejszy udział w obchodzie i zabawach. Wszystkie Organizacje i Tow. uprasza się o wysłanie Delegacyj ze sztandarami na nabożeństwo. Szan. Obywatelstwo przyozdobi domy flagami.

W całym powiecie ostrowskim odbędą się uroczyste obchody staraniem Komitetów Lokalnych.

Leszno uczci uroczyście 20-lecie niepodległości

Obfity program obchodu

Leszno, 10. 11.

Komitet Obywatelski ułożył poniższy program uroczystości, jakie się odbędą w Lesznie w dniach obchodu 20-lecia Niepodległości.

Dnia 10. 11. br. o godz. 18,30 capstrzyk, dnia 11. 11. br. o godz. 7 hejnał z wieży ratuszowej, o godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym z udziałem władz, społeczeństwa, organizacyj i szkół, o godz. 11,30 rewia na rynku a o godz. 12 defilada przed władzami.

O godz. 20,30 uroczysta akademia w Hotelu Polskim.

Ścisły Komitet Święta Niepodległości donosi, iż ustanowił już szczegółowy program Akademii, która odbędzie się dnia 11. 11. br. o godz. 20 w sali Hotelu Polskiego.

Program Akademii: 1. Polonez A-dur Fr. Chopin (odegra orkiestra m. p. p. pod batutą p. kapelmistrza pr. Klonowskiego). 2. Przemówienie — zakończone wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego, wygłosi p. prof. Szpunar. 3. a) Pobudka — Pendowski-Ruciński (odśpiewają złączone chóry „Dembiński" i „Chopin" pod bat. p. Szymańskiego). 4. Z myśli Naczelnego Wodza (wygłosi uczeń II klasy licealnej Państwowego Liceum i Gimn. im. Króla Stanisława Leszczyńskiego). 5. Wyjątek z II aktu „Akropolis" — Wyspiański (zbiorowa recytacja uczennic Państw. Liceum Pedagogicznego). 6. a) „Spod wysokich Tatr" (fantazja polska) — K. Z. Rund, b) Mazur z opery „Halka" — St. Moniuszki (odegra orkiestra m. p. p. pod bat. p. kapelmistrza por. Klonowskiego).

Wstęp na salę dla pierwszych 200 miejsc po 50 gr, cała reszta miejsc bezpłatna. Bilety można nabywać i zamawiać u p. Chmarowej w Rynku.

Kupcy żydowscy okradają Polskę

Nowe oszustwo podatkowe

Kalisz, 10. 11.

Co pewien czas w Kaliszu ochrona skarbowa wykrywa wśród żydów nadużycia na szkodę skarbu państwa. Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatnich oszustw a już jest do zanotowania nowe oszustwo na dużą skalę, gdyż straty sięgają ponad 100.000 złotych.

Od kilku lat 5 bogatych żydków Lajb Kafeman, Majer Glaube, Dawid Perle, Dawid Lewin i Hersz Lubliner sprowadzili w dużych transportach z Łodzi bawełnę, którą przechowywali w potajemnych magazynach i sprzedawali fabrykantom koronkarskich i trykotarskich. Żydzie nie posiadali świadectwa przemysłowego i nie opłacali podatków.

Wszystkim tym żydom grożą wysokie grzywny i kary więzienia.

Rekolekcje dla urzędników gospodarczych

W dniach od 10 do 14 grudnia odbędą się w Domu Rekolekcyjnym w Gnieźnie (ul. Ks. Bp. Laubitza 2) rekolekcje zamknięte dla urzędników gospod.

Koszty utrzymania wynoszą 10 zł Należy zabrać ze sobą powleczenie na poduszkę i na koc, prześcieradło oraz przybory toaletowe. Zgłoszenia do 1 grudnia br. przyjmuje **Kat. Stow. Mężów w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22.** Wraz ze zgłoszeniem należy przekazać opłatę w kwocie 10 zł na konto PKO 204.332.

Mogilno

— **Złote gody.** 50-lecie pożycia małżeńskiego obchodził w ubiegłą sobotę p. Bęszwołek z żoną w Parlinku pod Mogilnem. Na intencję jubilatów ks. Kaczmarek odprawił dziękczynną mszę św. Sędziwym małżonkom przesyłamy nasze: „Ad multos annos"!

— **Jubileusze małżeńskie.** Srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego obchodził ostatnio w Mogilnie urzędnik kolejowy p. Jan Filipczak z żoną. Małżonkowie wysłuchali mszy św., którą na ich intencję odprawił ks. Adam Knast.

— **Otwarcie Szkoły Rolniczej.** Odbyło się uroczyste otwarcie nowozałozonej, dwuzimowej Szkoły Rolniczej w gmachu byłego Szpitala Powiatowego. Na intencję nowej placówki kultury rolnej ks. Obarski odprawił mszę św. w kościele farnym. Na otwarcie przybyli: prezes Wlkp. Izby Rolniczej p. Morawski, prezes Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych Mikołajczyk, prezes pow. T. K. R. ks. Sołtysiński, przedstawiciele miejscowych władz z p. starostą Zenktelerem na czele oraz licznie zaproszeni goście. Po zagajeniu uroczystego zebrania przez ks. Sołtysińskiego nastąpiły okolicznościowe przemówienia.

— **Aresztowanie endeckiego bojówkarza** Ostatnio przychwyciła policja państwowa znanego bojówkarza endeckiego Stanisława Maciejewskiego, szlifiarza. Został on zamknięty w areszcie za publiczne nawoływanie do bojkotu wyborów i za rozdawnictwo nielegalnych ulotek przeciwwyborczych.

— **Smutne następstwa upadku z roweru.** Emerytowany sierżant W. P. Galasiński, zamieszkały w Kwieciszewie pod Mogilnem, wybrał się rowerem do miasta. W drodze, potknąwszy się o kamień przydrożny, upadł na głowę tak silnie, że zawrócił do domu. Zrazu odczuwał jedynie nieznaczny ból głowy. Po powrocie jednak do domu, dostał ataku szału. Galasiński pozostaje w domu pod opieką lekarską.

— **Pożar w warsztacie krawieckim.** W Kwieciszewie pod Mogilnem wybuchł w warsztacie krawieckim p. Walczaka z niewiadomych dotychczas przyczyn pożar. Spaliły się doszczętnie materiały klientów, wartości 500 zł. Walczaka aresztowano.

— **Repertuar kina „Bałtyk".** Środa, czwartek: „Syn Admirała". Piątek: „Na Sybir". Niedziela, poniedziałek: „Ostatni Akord".

Wągrowiec

— **Dar urzędników na F. O. N.** Pracownicy Urzędu Skarbowego złożyli 60 zł. na F. O. N. Jest to czyn godny naśladowania.

— **Odznaczony.** Pan Bolesław Chrzanowski z Wągrowca został odznaczony Krzyżem Zasługi za pracę społeczną.

Wiadomości z kraju

RADIOFONIZACJA NA WILEŃSZCZYŹNIE

Akcja radiofonizacji kraju na terenie Wileńszczyzny, mimo znanych warunków, które niezbyt sprzyjają masowemu zbytowi odbiorników radiowych, posuwa się naprzód. Ostatnio na terenie powiatu oszmiańskiego udało się zradiofonizować całkowicie wieś Słobudkę w gminie polańskiej. Jest to pierwsza stuprocentowo zradiofonizowana wieś na terenie Wileńszczyzny.

Druga wieś, w której wszystkie gospodarstwa zaopatrzyły się w odbiorniki radiowe, to — Rykonty w powiecie wileńskotroskim. Wieś ta uczci 20-lecie Niepodległości uroczystym otwarciem odbiorników radiowych we wszystkich chatach. Przy radiofonizacji Rykont dużą rolę odegrał Korpus Ochrony Pogranicza.

CIELĘ O DWÓCH GŁOWACH

W Suminie pod Starogardem u rolnika Zbylickiego przyszło na świat cielę o dwóch głowach i dwóch ogonach. Potworek ten wzbudził wielkie zaciekawienie wśród rolników w okolicy.

GIEŁDY

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 9 listopada 1938 r.

Papiery procentowe

3% premiowa poż. inwest. I. em. 84,75 +
4% poż. prem. dol., seria III. 42,— +
4% pożyczka konsolidacyjna 67,50 +
4 1/2% wewn. poż. państw. 1937 r. 64,75 +
5% państwowa pożyczka konwers, większe odc. 68,50 +
5% państwowa pożyczka konwers. drobne odc. 67,50 +
4 1/2% oblig. m. Poznania z 1927 r. 57,— +
4 1/2% listy zastawne złote w złocie przestemplowane Pozn. Ziemstwa Kredyt. (dawn. 4 1/2% dolar. listy zast. w zł = 8.9141 zł za dol.) 63,50 +
4 1/2% złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 63,25 P. większe, 64,— + średnie, 66,— + drobne.
4% listy zastawne konwert. ostempl. P. Z. K. 53,75 +

Akcje bankowe i przemysłowe

Cegielski H. 41,— P.
Herzfeld & Victorius 70,— O
Tendencja utrzymana.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 9 listopada 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatna do przemiału	18,00—18,50
Żyto zdatne do przemiału	13,75—14,00
Jęczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l	15,15—15,65
Jęczmień 673—678 g/l.	14,50—15,00
Owies I. stand.	15,10—15,50
Owies II. stand.	14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-35%	35,75—37,75
Mąka pszenna gat. I.0-50%	33,00—35,50
Mąka pszenna gat. I. 0-65%	30,25—32,75
Mąka pszenna gat. II. 35—50%	29,00—30.00
Mąka pszenna gat. I. 35—65%	26,00—28,50
Mąka pszenna gat. II. 50—60%	24.50—25,50
Mąka pszenna gat. II. 50—65%	23.50—24,50
Mąka pszenna gat. II. 60—65%	22.00—23,00
Mąka pszenna gat. III. 65—70%	18,00—19,00
Mąka żytnia gat. I. 0-50%	25,00—25,75
Mąka żytnia gat. I. 0-55%	24,00—24,75
Mąka żytnia gat. I. 0-65%	22,25—23,75
Mąka ziemn. superior wł. w.	28.50—31.50
Otręby pszenne grube stand.	10.50—11.00
Otręby pszenne średnie stand.	9,25—10,25
Otręby żytnie stand.	9,00—10,00
Otręby jęczmienne	9,75—10,75
Groch Wiktoria	25,00—27,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Rzepak ozimy	40,50—41,50
Rzepak jary	37,50—38,50
Siemie lniane	48,00—51,00
Mak niebieski	65 00—70,00
Gorczyca	35,00—37,00
Makuchy lniane w taflach	19,75—20,75
Makuchy rzepakowe w taflach	12.75—13,75
Ziemniaki jadalne	3,00— 3,50
Ziemniaki fabryczne za kg %	17 1/2—18
Słoma pszenna luzem	1.50— 1.75
„ pszenna prasowana	2,25— 2,75
„ żytnia luzem	1.75— 2.25
„ żytnia prasowana	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	1,50— 1,75
„ owsiana prasowana	2,25— 2,50
„ jęczmienna luzem	1,50— 1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25— 2,50
Siano zwykłe luzem	4,75— 5.25
„ zwykłe prasowane	5,75— 6,25
„ nadnoteckie luzem	5,25— 5,75
„ nadnoteckie prasowane	6,25— 6,75

Tendencja spokojna.

Ogólny obrót: 2974 ton, w tym: pszenicy 534 t., żyta 945 t., jęczmienia 210 t., owsa 205 t., przetworów młynarskich 537 t., nasion 43 t., pastewne i inne 500 t.

Sport polski na przestrzeni 20 lat

Poznań, 10. 11.

Gdyby ktoś przed dwudziestu laty zasnął i teraz się przebudził, zdziwiłby się ogromnie patrząc na postęp naszego sportu w każdej gałęzi i nie poznałby w szeregach czynnych sportowców nikogo ze starej gwardii. W niektórych może tylko klubach w zarządch siedzą pierwsi zapaleńcy sportu sprzed lat dwudziestu.

Sport polski przeszedł przez ten okres różne koleje: wzlotów i upadków, fascynujących porywów i przyziemnego czołgania. Rekordy piętrzyły się i rosły. Pojawiały się coraz to nowe nazwiska by uzyskać swoje maksimum wysiłku i ustąpić miejsca następcom. Sport powoli zaczął panować wszechwładnie w szkołach, wojsku, klubach. Forma zawodników poprawiała się dzięki treningom więcej skomplikowanym, bardziej umiejętnym i fachowym. Drużyny, zespoły i jednostki potrafiły znaleźć się na listach rekordowych Europy, a nawet świata.

Tradycję Konopackiej, Kusocińskiego, Wajsówny i innych starają się nowe nazwiska podtrzymać. Dzięki tej ciągłej pracy Polska znajduje się w takiej pozycji, że bez wstydu Kopciuszka zmierzyć się może niemal na każdym polu z mocarstwami sportowymi świata. Czy to w lekkiej atletyce, piłce nożnej, boksie, czy innej gałęzi mamy nie ostatnie słowo.

Do niedawna były tylko jednostki wybitne, sławne i znane. Dziś powoli się zmienia. Sport Polski jakkolwiek nie odgrywa w świecie dominującej roli, jak nasz najbliższy sąsiad Niemcy, to jednak znajduje jakieś miejsce i to nie ostatnie we wszystkich gałęziach. Sport z początku nie ceniony mało zwracał uwagi i zainteresowania władz i nawet społeczeństwa. Dziś cieszy się uznaniem i poparciem, a to jest niezbitym dowodem, że będzie lepiej.

Dwadzieścia lat dopiero. To jeszcze mało, a mimo to widzimy ogromny krok naprzód. Gdy przyjrzymy się temu postępowi z roku na rok, to zauważymy, że listy naszych rekordów stale się poprawiają. I gdyby nie te częste załamania, gdyby nie ten słomiany zapał, potrafilibyśmy utrzymać się zawsze na jednym poziomie. Bo nieraz potrafimy wygrywać z meteorami, a przegrywać z dawno przygasłymi gwiazdami.

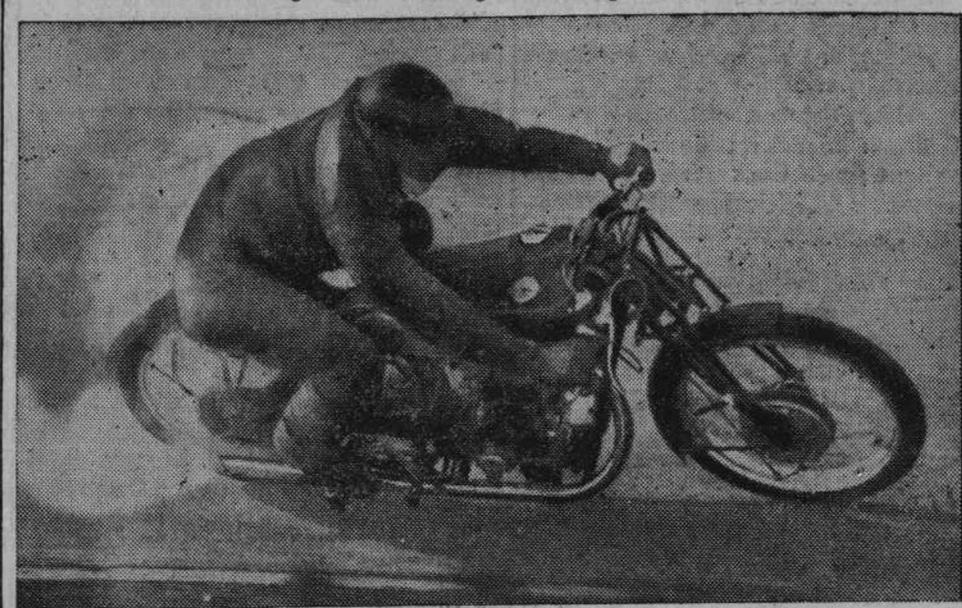
Takich mankamentów mamy więcej. Zarządy klubów i związków obsadzone są czesto ludźmi, którzy ze sportem zetknęli się przypadkowo. Tacy ludzie, którzy mają nadawać pewien określony kierunek nie grzeszą nieraz wielką znajomością sportu. Brak ludzi ongiś czynnych w sporcie, brak fachowców. Dla tego też czekamy z upragnieniem, aż za zielonymi stołami zasiądzie przeważająca liczba tych byłych miłośników, a napewno historia sportu po następnych dwudziestu latach będzie posiadała więcej złotych liter.

Reasumując wszystkie momenty twierdzić możemy, że sport polski zrobił wiele, ale zrobić może jeszcze więcej.

Pamiętam, jak prezydent miasta Chicago, major Kelly powiedział do polskich sportowców: „z dumą witam was chłopcy owiani tradycją rycerzy i bojowników o wolność i niepodległość swej ojczyzny".

Na torach, boiskach, kortach i ringach trzeba walczyć z honorem i pamięcią o tradycji, a wówczas sport podniesie się do najwyższych szczytów. M.

Nowy motocyklowy rekord



Znany francuski motocyklista Georges Monneret pokonał nowy rekord światowy na swej maszynie, uzyskując 113,80 km na godzinę.

Piłka nożna

Ulgowe przejazdy kolejowe dla członków P. Z. N.

W czasie od 1-go grudnia br. do 15 maja 1939 przysługiwać będą członkom PZN bilety ulgowe ze zniżką 50 proc. przy przejazdach koleją w celach turystycznych i narciarskich.

Zasada ulgowych przejazdów będzie ta sama, co w sezonie ubiegłym oraz w sezonie letnim — to znaczy — dla uzyskania ulg (poza opłatą należnych składek na rzecz PZN) należy wykupić książeczkę narciarską, uprawniającą do 32 przejazdów tam i z powrotem. Cena książeczki została obniżona do zł 7,50.

Równocześnie zniesiono obowiązek naklejania nalepek Ligi Popierania Turystyki na legitymacjach członkowskich.

Anglia — Norwegia 4:0 (4:0)

Po rozgromieniu Niemiec, Włoch, Hiszpanii i po klęsce kontynentu chcieli spróbować szczęścia Norwegowie z Anglią. Piłkarze norwescy mimo największego oporu zejść musieli pokonani i to 4:0.

Sama gra była przez cały czas piękna i obfitowała w szereg ciekawych momentów. U Anglików najlepszą częścią drużyny był atak: zdecydowany i przebojowy. U Norwegów zaś tyły.

Rozmaitości

Nie będzie na olimpiadzie szczypiorniaka

Finlandzki organizacyjny komitet olimpijski odrzucił propozycję zorganizowania w roku 1940 olimpijskiego turnieju szczypiorniaka, motywując, że po zrzeczeniu się mandatu organizowania igrzysk przez Japonię, zbyt mało pozostało czasu Finlandii na prace przygotowawcze.

Międzynarodowy Związek Piłki Ręcznej zabiega, aby w ramach igrzysk zorganizowany został wobec tego conajmniej 1 mecz pokazowy szczypiorniaka.

W kilku wierszach

— Bokserzy Warszawy na dwóch frontach. W dniu 27 bm. bokserzy Warszawy rozegrają 2 mecze, a mianowicie: W Warszawie przeciwko reprezentacji Monachium„ w gmachu cyrku. W Krakowie — przeciwko reprezentacji Krakowa.

— Bokserska reprezentacja Rzymu w Warszawie. Włoski Związek Bokserski zaproponował Warszawie przyjazd do naszej stolicy reprezentacji Rzymu, która rozegrałaby mecz z reprezentacyjnym zespołem Warszawy. Spotkanie to Rzymianie rozegraliby w drodze powrotnej z tournee po państwach bałtyckich. Mecz doszedł by do skutku w dniu 6 lub 8 stycznia 1939 roku.

— Afera w Krakowskiej Piłce Nożnej. W związku z rozgrywkami piłkarskimi, o wejście do krakowskiej ligi okręgowej wykryta została w Nowym Sączu afera, której tło jest następujące: Faworytami walk o wejście do krakowskiej ligi okręgowej były drużyny: KPW Sandecja z Nowego Sącza i T. S. Mościce, mające w ostatniej kolejce równą ilość punktów, lecz Sandecja miała jeszcze do rozegrania spotkanie z drużyną K. S. Kabel w Krakowie i wynik tego meczu decydował o tym, która z powyższych drużyn wejdzie do Ligi. Dla TS. Mościc nadzieje wejścia do Ligi okręgowej istnieć mogły tylko w razie wygranej Kabla i rzeczywiście Kabel pokonał Sandecję 2:0, chociaż w pierwszym meczu przegrał 1:3. Po meczu tym wysunięto zarzuty, że gracze Kabla w niedozwolony sposób dopingowani i na tej podstawie Sandecja wniosła protest do wydziału Gier i Dyscypliny Krakowskiego OZPN. Dochodzenia przeprowadziła Komisja Gier i Dyscypliny, która niedawno bawiła w Nowym Sączu. Całą tą aferą zajmie się wydział Gier i Dyscypliny K. O. Z. P. N. na najbliższym posiedzeniu.

— Ryga — Pomorze w Boksie W dniu 15 bm. rozegrany zostanie w Gdyni międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Rygi i Pomorza. Łotysze przybędą do Gdyni w tym samym składzie, w jakim walczyć będą 2 dni przed tym w Toruniu, jako reprezentacja Łotwy przeciwko Polsce.



23)

— Ja — to wnętrzne — myślał Romaszow — cała reszta... rzecz drugorzędna, to nie Ja. Ten pokój, ulica, drzewa, niebo, komendant pułku, porucznik Andusiewicz, służba, chorągwie, żołnierze — to wszystko nie Ja. Moje ręce, moje nogi — Romaszow ze zdziwieniem spojrzał na ręce, jakby je po raz pierwszy widział — nie, nie, to nie Ja. A ot uszczypnę się w dłoń... ot, tak, ot... i to czucie pochodzić będzie z Ja. Widzę rękę, podnoszę ją... to będzie Ja. Myślenie moje, to moje Ja., ruch mój... to moje Ja. Zatrzymuję się... zatrzymuje się moje Ja". O, jakież to dziwne, takie zwykłe, a zdumiewające. Być może, że wszyscy mają Ja, albo i nie wszyscy? Może ja mam tylko to Ja? — A jeśli jest ono i u innych? Stoi naprzykład przedemną setka żołnierzy, krzyczę im — „na prawo zwrot!" — i stu ludzi, z których każdy ma swoje Ja i widzi we mnie obce im zupełnie Ja, naraz zwraca głowy na prawo, lecz ja nie odróżniam jednego od drugiego, widząc w nich masę... Dla pułkownika Szulgowicza, bardzo być może, że jak i Wietkin, wszyscy oficerowie, kapitanowie łączą się w jedność obcą mu również?!...

Otworzyły się gwałtownie drzwi i do pokoju wpadł Hajnan. Podrygując na miejscu, wzruszając ramionami, zawołał:

— Wasza cześć, bufetowy nie chce dawać więcej papierosów. Powiedział, że porucznik Skrjabin nie pozwala kredytować.

— Diabliż nadali — mruknął Romaszow. — No idź, idź sobie... Cóż pocznę bez papierosa?... Ha, trudno, możesz odejść, Hajnan.

— O czym to ja myślałem — pytał samego siebie Romaszow, po wyjściu żołnierza. Zagubił nagle tok medytacji i nie mógł go zrazu odnaleźć, będąc nieprzyzwyczajonym do logicznego następstwa w rozpamiętywaniach".

— Zaraz muszę wrócić do początku.... Jestem w areszcie... na ulicy chodzą ludzie, w dzieciństwie przywiązywała mnie matka.... Mnie przywiązywała... Żołnierz ma swoje — Ja... Pułkownik Szulgowicz.... przypominam sobie wszystko — zatem dalej, dalej.... Siedzę w pokoju. Jestem niezamknięty. Chcę i nie mam odwagi wyjść. Dlaczego nie śmiem? Czy zrobiłem jakiekolwiek przestępstwo, złodziejstwo, zabójstwo? Nie, mówiąc tylko z innym człowiekiem stałem, nie trzymając nogi przy nodze i coś mu powiedziałem. Może powinienem był trzymać nogę przy nodze? Dlaczego? Czyż to jest takie ważne, czyż to jest najważniejsze w życiu? Przeminie dwadzieścia, trzydzieści lat, jedna sekunda w czasie, który był przedemną, będzie po mnie... Jedna sekunda! Moje Ja zgaśnie, jak gaśnie lampa, a Mnie, mego Ja już nie będzie. I nie będzie ani pułku, ani wojska, ani gwiazd, ani ziemi, ani wód, rąk moich... Dlatego, że nie będzie mego Ja. Tak... tak... Bardzo dobrze — tak... tak... wolno — tylko powoli myśleć — dalej... Mnie nie będzie. Było ciemno, ktoś wskrzesił moje życie i zgasł je, a ciemności na nowo powstały. Cóż ja robiłem przez ten krótki czas? Trzymałem ręce przy sobie, nogi razem, z nosem na kwintę maszerowałem i krzyczałem z całych sił „na ramię", wymyślałem i wściekałem się, gdy źle noszono broń... Po co to? Wszystkie te urojenia, które się skończą wraz z mojem Ja, zmuszały mnie robić tysiące niepotrzebnych, nieprzyjemnych rzeczy, za które ileż razy znieważano to moje Ja! Dlaczegoż więc ono posłuszne było tym urojeniom?"

Romaszow usiadł przy stole, oparł głowę na rękach i zadumał się, z trudnością wstrzymując tok niezwykłych dla siebie myśli.

— Hm... zapomniałeś? Ojczyzna? Prochy ojców? Ołtarze? A honor wojskowy i dyscyplina? Któż będzie bronił ziemi rodzinnej przed nieprzyjaciółmi?... Tak, ale ja umrę i nie będzie więcej dla mnie ani ojczyzny, ani honoru, ani wrogów. Wszystko to istnieje, dopóki istnieje moje poczucie. Ale wszystko to może zniknąć; gdy tymczasem moje Ja pozostanie, zatem ono jest najważniejsze wśród tych pojęć o obowiązku, o czci, o miłości? Oto służę... Moje Ja nagle powie: nie chcę! Nie, nie tylko moje Ja, ale więcej... miliony ich, które tworzą armię, powiedzą nagle: nie chcę! W tej chwili wojna każda będzie bezsensowną, i nigdy, nigdy nie będzie tego „szeregi zdwój", „pół obrotu na prawo" — dlatego, że to już potrzebne nie będzie... Tak, tak, tak! To prawda, to prawda! — potwierdził Romaszowowi głos wewnętrzny. — Cała ta służba wojskowa, dyscyplina, istnieje tylko dlatego, że ludzie nie chcą powiedzieć „nie chcemy" — dlatego, dlatego!

— Cóż to jest owa machina wojskowości, cały ten gmach, to rzemiosło? Nic, bańka, gmach wiszący w powietrzu, oparty jest nie na słowach „nie chcę", a tylko na tym, że te słowa dotąd nie były wypowiedziane. Nigdy nie powie moje Ja: „nie chcę jeść, oddychać, widzieć". Lecz jeśli mu każą umrzeć, bezwzględnie powie „nie chcę".

— Czemże jest więc wojna z jej tysiącami śmierci, czym nauki sztuki wojskowej, wysilające się na najlepsze zabijanie? Błąd wszechświatowy? Zaślepienie?

— Nie, zaczekaj... Sam się zapewne mylę! Nie może być inaczej, ponieważ to „nie chcę" jest takie proste, tak naturalne, że odrazu przychodzi na myśl. Roztrząśnijmy to. Dajmy na to, w jednej sekundzie wszystkie państwa: Rosja, Niemcy, Anglia, Japonia wyrzekną to „nie chcę". I ot nie będzie ani oficerów, ani żołnierzy. Cóż będzie wtedy? Wiem, Szulgowicz by mi odparł: przyjdą raptem inni i zabiorą posiadane ziemie, uwiodą w jasyr żony i siostry. A bunty, a socjaliści? Rewolucja?... Nie, nie — to nie prawda. Przecież cała ludzkość powiedziała: nie chcemy rozlewu krwi. Któż wtedy chwyci za broń, któż będzie czynił gwałty? Nikt. Cóż się więc stanie? Czy będzie ogólny pokój? Czy wszyscy podzielą się, czy nastąpi ogólna zgoda? Boże, co to będzie?

Romaszow zajęty swymi myślami nie spostrzegł, jak do pokoju wszedł Hejnan i podszedł do niego.

Drgnął.

— Czego chcesz, do diabła? — krzyknął.

Hejnan położył przed porucznikiem paczkę papierosów.

— Przyniosłem, wasza cześć — rzekł familiarnie, łagodnie. Romaszow spojrzał na paczkę. Papierosy nazywały się „Trubacz", cena 3 kop. 20 szt.

— Cóż to, po co? — zapytał ze zdziwieniem. — Skąd wziąłeś?

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

Kronika

11 listopad

Piątek

Kalendarz rzymsko-katol.

Czwartek 10 Andrzeja
Piątek 11 Marcina b.

Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godzina 10 rano. Ciśnienie atm. średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 12 st. C., najniższa + 6 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi + 68 cm. Temperatura wody + 8 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

O CZYM MÓWIĄ W POZNANIU...

Ataki organu miejscowej endecji na Polską Agencję Telegraficzną wywołały już pewne następstwa.

W nocy z wtorku na środę, około godz. 3,00, grupa studentów, udających pijanych, zdemolowała blaszaną tablicę PAT-icznej na placu domu przy ul. Fredry 8, gdzie mieści się poznański oddział PAT.

Przypuszczać należy, że bojówkarski ten wyczyn bynajmniej nie będzie jedynym następstwem stałego podjudzania opinii. Wywoływanie wilka z lasu może niezadługo przynieść „Kurierowi Poznańskiemu" inne niżby sobie życzył rezultaty.

Wilka tego wywołuje zresztą „Kurier Poznański" stale, odgrzebując prawie codziennie sprawę na nowo i zaprzeczając przy tej sposobności każdorazowo jak najbardziej stanowczo pogłosce, będącej przedmiotem „sporu", t. zn. temu, jakoby Stronnictwo Narodowe „ze swej inicjatywy udzieliło przez jeden z banków pożyczki dla Polskiej Partii Socjalistycznej i Związków Klasowych na wybory do Rady Miejskiej w Poznaniu."

Takie stałe, uporczywe zaprzeczanie czemuś, czego (jak dotąd przynajmniej) nikt z całą stanowczością nie twierdzi, łatwo nasuwać może podejrzenie, iż za wspomnianą wyżej pogłoską jednak coś się kryje, opinię publiczną zaś spowoduje do poddania jej gruntownej obserwacji.

Współpraca endecji z PPS-em ma zresztą w Poznaniu już swoje tradycje. Przypomnijmy tylko fakt sprzedania przez „Kurier Poznański" kamienicy przy ul. Stromej klasowemu związkowi kolejowców na czele z p. Turtoniem, który dziś firmuje socjalistyczną listę do Rady Miejskiej.

W związku z wynikami wyborów w Poznaniu, wśród bywalców kawiarnianych utrzymuje się plotka, jakoby jeden z nowoobranych posłów podjąć zamierzał w najbliższym czasie starania o wydzierżawienie bufetu sejmowego.

Chodzi o to, by w czasie prac parlamentarnych „nie wyjść z formy".

Kto sieje wiatr — zbiera burzę

Poznań, 10. 11.

Organy t. zw. „Stronnictwa Narodowego" obfitują codzień w objawy masochistycznego wprost cierpiętnictwa, pławiąc się powstarzaniu opisów zeszpecenia okien wystawowych Drukarni Polskiej w okresie walki wyborczej.

„Kto sieje wiatr zbiera burzę" — mówi stare ludowe przysłowie. Nie pochwalaliśmy ani nie pochwalamy walk politycznych, które prowadzą do podobnych jak wspomniany rezultat. Nie mniej jednak musimy z obowiązku dziennikarskiego i dla dania satysfakcji obrażonej prawdzie przypomnieć szereg wystąpień bojówek endeckich, które poprzedzają i usprawiedliwiają niejako reakcję tych, którzy dopuścili się zasmarowania okien wystawowych „Kurierowi Poznańskiemu".

* * *

Radzi byśmy wskazać tak „dbającym" o wygląd miasta, czystość płotów i kamienic organom endecji, aby wysłały jednego ze swych współpracowników do Gniezna. Już przy wjeździe do miasta snadno będzie zauważyć zeszpecone parkany i fasady budynków, napisami wykonanymi smołą przez bojówki endeckie: „Niech żyje S. N.", „Precz z sanacją" itd. W tym też mieście sporządzone specjalnie dla wywieszania afiszów propagandowych w kilkunastu punktach miasta tablice stale były zasmarowywane smołą przez bojówki endeckie.

Zrywanie plakatów oficjalnych w sprawie wyborów przez wyrostków wychowanych w zawiści partyjnej było przecież codziennym zjawiskiem w Wielkopolsce. Ileż to aresztowań na tym tle dokonały władze policyjne na terenie Wielkopolski i Pomorza.

Przypomnijmy choćby, że w Ostrowitem Prymasowskim, powiat Gniezno, bojówki endeckie wypisywały na domach takie oklepane już zresztą w wystąpieniach endeckich hasła jak: „Nie głosować — w Warszawie rewolucja", albo: „Akcja Katolicka nie idzie do wyborów".

W powiecie obornickim pod lokal wyborczy podrzucono świecę dymną.

Niezliczone są przykłady dywersyj bojkotowych, wykonanych przez sfanatyzowane dyspozycją partyjną szeregi członków S. N. Mnożyć je bez końca, to bezcelowe zadanie.

* * *

W nocy z 1 na 2 bm. funkcjonariusze policyjni aresztowali w Poznaniu w pobliżu kościoła św. Floriana 27-letniego tapicera dekoratora Tadeusza Rubacha (Kwiatowa 10 m. 3), który w towarzystwie 4 innych ludzi malował smołą na chodnikach i domach napisy jak: „Naród żąda władzy", „Naród nie głosuje 6 listopada". Rubacha osadzono na czas przejściowy w areszcie śledczym. Zabrano mu również dwa szablony. Rubach jest członkiem S. N.

Na Winiarach zatrzymany został niejakiś Marian Mikulski (Michałowska 2 m. 7), który kolportował osławioną ulotkę antywyborczą, podpisaną przez „obrońców narodu".

Znaczna jest także liczba członków t. zw. „Stronnictwa Narodowego", których aresztowano za zdzieranie afiszy wyborczych. M. in. osadzeni zostali w areszcie policyjnym: Antoni Tomkowiak (Wilcza 12), Czesław Stachowski (Żegrze pow. Poznań), Michał Klansdorf, Edmund Pelc, oraz urzędnik 1 Urzędu Skarbowego Czesław Kukfisz (Pl. Wolności 14-a). Przeciwko wszystkim wyżej wymienionym sporządzono doniesienia karne.

Wspomnijmy wreszcie jeszcze o aresztowaniu blisko stuosobowej uzbrojonej bojówki endeckiej w nocy z soboty na niedzielę w lokalu S. N. w Poznaniu przy ul. Św. Marcin 65, a będziemy mieli nie pełną coprawda, lecz jakżeż charakterystyczną listę wyczynów endeckich, które sprowokować musiały reakcję, na którą dziś tak bardzo oburza się „Kurier Poznański".

* * *

Pod adresem „Stronnictwa Narodowego" i jego organów prasowych powiedzieć można tylko jedno: Należy najpierw wychować właściwie swoich ludzi i zainteresować się tym co oni wyczyniają, a potem dopiero występować z pretensjami i moralizowaniem pod adresem innych.

Najmłodsi odznaczeni przez P. A. L.

PAL. w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. rozpisała konkurs dla uczniów klas ósmych dawnego typu gimnazjów na pracę z zakresu literatury. Temat konkursowy był jeden na każde kuratorium. Na terenie Kuratorium O. Sz. Poznańskiego podano temat: **„Nowe tematy w literaturze Polski Odrodzonej".** W wyniku konkursu przyznano jedną nagrodę zbiorową **dla klasy ósmej gimn. gen. Zamoyskiej** oraz trzy nagrody indywidualne dla **Nowakowskiego z Bydgoszczy, Orzegowskiego z Ostrowa i Jerzego Machowskiego z gimn. Mickiewicza w Poznaniu.**

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 9 listopada w Warszawie na plenarnym zebraniu członków PAL. Prezes Sieroszewski wygłosił przemówienie do nagrodzonych, którzy obdarowani zostali dyplomami i książkami bądź książkami. Między obdarowanymi był Jerzy Machowski, syn zmarłego w Poznaniu znanego działacza dr. Walentego Machowskiego. Przy tej sposobności przez pamięć dla wielkiego przyjaciela naszego wydawnictwa śp. dr. Machowskiego, życzymy jego synowi Jerzemu, aby mógł jak najlepiej wykorzystać własny talent, a pracowitością i czystością charakteru stał się podobnym do śp. ojca swojego.

W 20-lecie Powstania Wielkopolskiego

KONCERT W AULI UNIWERSYTECKIEJ

W niedzielę, dn. 20 bm. odbędzie się w auli Uniwersytetu Poznańskiego, staraniem Związku Powstańców Wielkopolskich wielki koncert, z którego czysty dochód przeznacza się na zasilenie funduszu dwudziestolecia Powstania Wielkopolskiego.

W koncercie wezmą udział: pp. Gerda Matusel - Linkowa (sopran), Stanisław Pawlak (skrzypce), Janusz Nowak (bas), Tadeusz Wituski (fortepian) i Marian Sauer (akompaniament). Program koncertu obejmuje utwory: Chopina, Moniuszki, Wieniawskiego, Niewiadomskiego, Lipińskiego, Mozarta, Pucciniego, Verdiego i innych. Początek o godz. 20.

Nabożeństwo ze poległych policjantów

Poznań, 10. 11.

W kościele garnizonowym odprawioną dziś została msza św. żałobna za policjantów, poległych w czasie pełnienia służby. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz na czele z p. wojewodą Maruszewskim, przedstawiciele sądownictwa i prokuratury, wojska i policji.

Klimek i Jabłoński posłami z okręgu toruńskiego

Toruń, 10. 11.

Trzej kandydaci w okręgu toruńskim — adw. Tomaszewski, T. Jabłoński i G. Klimek według pierwszego obliczenia otrzymali równe ilości głosów. Okręgowa komisja wyborcza, po ścisłym zliczeniu głosów stwierdziła, że największą ilość głosów (31.887) otrzymał rolnik Jan Klimek. Drugi mandat Komisja przyznała Tadeuszowi Jabłońskiemu, prezesowi okr. Z. K. P. (Z. Z. P.), który otrzymał 31768 głosów.

Notatka do komunikatu „Orbisu"

Nadmieniamy, że pociąg popularny do Wrocławia na mecz Polska — Niemcy jest jednodniowy dnia 13. XI. w cenie zł 27,—, trzydniowy dnia 13.—15. XI. w cenie 48 zł.

Z miasta

— Rozdanie świadectw z ukończenia II st. P. W. Dnia 11 bm. o godz. 16 odbędzie się uroczystość rozdania świadectw P. W. uczniom i absolwentom Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Poznaniu w auli szkolnej przy ul. Działyńskich 4. Zbiórka wszystkich zainteresowanych o godz. 15.30.

— Dar na biedne dzieci. Dyrekcja kin „Apollo" i „Metropolis" złożyła w dniu 7 listopada 1938 r. na biedne dzieci miasta Poznania kwotę 100 zł. W imieniu obdarowanych biednych dzieci poznańskich składa Zarząd Miejski na tym miejscu serdeczne podziękowanie Dyrekcji wyżej wymienionych kinoteatrów.

— Wieczór Plutonu Humorystów odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 20 w sali Teatru Marionetek „Błękitny Pajac" na ul. Łuczaka. Pluton występuje na zaproszenie Koła Absolwentów Szkoły Społeczno Oświatowego. Wstęp bezpłatny. Garderoba obowiązkowa — 50 groszy.

— Licytacja znalezionych przedmiotów. Dnia 15 bm. o godz. 9 odbędzie się w ekspedycji towarowej w Poznaniu licytacja znalezionych przedmiotów.

— Jadwiga Kenda w Poznaniu. Słynna artystka filmowa i śpiewaczka radiowa po olbrzymich sukcesach za granicą przyjeżdża do Poznania specjalnie na „Podwieczorek przy mikrofonie", który odbędzie się w kawiarni „Arkadia" w niedzielę, dn. 13 bm. jako gala „Tygodnia Akademika". Gra orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Eug. Raabego. Prosimy wcześnie zarezerwować stolik. Dochód przeznaczony na niezamożną młodzież akademicką.

— Odczyt o Australii. Dzisiaj w czwartek, 10 bm. o godz. 20 w sali Śniadeckich (Coll. Medicum — Fredry 10) p. mgr Ziętowski wygłosi odczyt p. t. „Australia" cz. I. — Odczyt ten będzie ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny.

Oświata robotnicza

— Uniwersytet Powszechny im. Jana Kasprowicza w Poznaniu otwiera nowy rok szkolny w sobotę, dn. 12 bm. o godzinie 19. Uroczystość otwarcia odbędzie się w auli Gimnazjum im. Paderewskiego przy ul. Składowej 2. Zapisy przyjmuje się w dalszym ciągu w biurze Oświaty Pozaszkolnej — ul. Słowackiego 38 m. 4 pokój 7 — w godz. od 10—15 oraz w lokalu przy ul. Ogrodowej 12 m. 2 w godz. od 17—20.

Z życia organizacyj

— Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego. Sodalicja Eucharystyczna. Adoracja odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 19 w kaplicy przy ul. Zielonej 2.

Kronika policyjna

— Baczność przed złodziejami. Żonie urzędnika skarbowego Kotowej Marii, zam. w Poznaniu przy ul. Wierzbięcice 17 skradziono z mieszkania karakułowe futro wartości 1200 zł.

— Włamanie do kiosku. W nocy, 9 bm. do kiosku przy ul. Marsz. Focha tuż przy Moście Dworcowym, włamali się złodzieje i skradli papierosy i cukierki wartości 200 złotych.

✝

Zmarli

Stanisław Stefański, 27 dni. Zbigniew Delouge, 5 mies. 13 dni. Jan Krzyżostiak, rolnik, 59 lat. Magdalena Sałata z domu Krzyżaniak, wdowa, 74 lata. Stanisława Widzińska, bufetowa, 23 lata. Teofil Wachowiak, fryzjer, 28 l. Seweryna Bezlerówna, bez zawodu, 68 lat; Jadwiga Nitschke, rozwiedziona, 71 lat; Jadwiga Grzelczakowa z domu Kobielanka, 38 lat; Adam Płonka, 20 minut; Józef Bojanek, robotnik, 70 lat; Katarzyna Siudzina z domu Szewsówna, wdowa, 79 lat; Klemens Kmiecikowski, przemysłowiec, 69 lat; Maria Noszczyńska z domu Rehbronn, właścicielka dóbr, 52 lat, zamieszk. w Brudzewie, pow. kolskim; Edmund Wiatr, 30 minut.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki**. Dziś premiera operetki Szczęśliwej podróży" z pp. Fontanówną, Bestani, Jabłońskim, Sendeckim, Cirinem, Horskim, Kopczyńskim, Gruszczyńskim, Grabowską, Kaplińskim i in. Dyryguje kapelm. W. Buchwald. Jutro wieczorem w 20-letnią rocznicę Niepodległości „Damy i huzary" pod muzycznym kierownictwem dyr. dr Z. Latoszewskiego. Udział biorą pp: Janowska, Marynowicz, Gretal, Musielewska, Bestani, Fontanówna, Szabrańska, Karpacki, Raczkowski, Urbanowicz, Szpingier i Gruszczyński. W piątek o godz. 15 opera balet „Syrena". Z dnia na dzień rośnie zainteresowanie około występów światowej sławy śpiewaczki koloraturowej opery „La Scala" Mercedes Capsir. Występy odbędą się w sobotę 12 i poniedziałek 14 w operach „Cyrulik sewilski" i „Traviata".

— **Teatr Polski.** Dziś, w czwartek „Ich czworo" G. Zapolskiej. W piątek dn. Święta Niepodległości ukaże się W. Bogusławskiego „Spazmy modne". Dyrekcja teatru w celu umożliwienia zobaczenia tego pięknego widowiska najszerszym warstwom obniża ceny o 50 proc. W sobotę i niedzielę wieczorem „Ich czworo" G. Zapolskiej. W niedzielę o godz. 16 po południu po cenach zniżonych „Panna Coctail" St. Kiedrzyńskiego.

— **Poznański Teatr Peryferyjny.** 11 listopada br. wystąpi z premierą humoreski bajkowej w 3 obrazach ze śpiewami i tańcami „Królewna Lala i szewczyk Mądrala" w inscenizacji B. Rosińskiego. Premierowe widowiska odbędą się w sali Domu Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego I. w piątek o godz. 15 i 17. W sobotę, 12 bm. o godz. 15-ej po raz trzeci „Królewna Lala i szewczyk Mądrala" w sali Domu Królowej Jadwigi. W niedzielę, 13 bm. o godz. 17-ej „Królewna Lala i szewczyk Mądrala" w Górczynie.

Adwokat poznański skazany

za przywłaszczenie listów zastawnych wartości 8 tys. dolarów

Na szkodę obywatela niemieckiego Kurta Neugebauera, adwokat dr Władysław Wendlandt przywłaszczył sobie listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego wartości 8.000 dolarów.

Adwokat dr Wendlandt odpowiadał za ten czyn przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, który skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat oraz 1.000 zł grzywny.

Tło rozprawy przedstawia się następująco:

Poszkodowany Neugebauer, właściciel fabryki w Brzegu na Śląsku powierzył adw. Wendlandtowi sprawę zwolnienia z depozytu w Poznańskiej Izbie Skarbowej listów zastawnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, które złożone zostały jako zabezpieczenie zaległych podatków, jakie był winien skarbowi państwa Ojciec Kurta Neugebauera.

Sprawa podatków została załatwiona, a Neugebauerowi chodziło o wycofanie zdeponowanych walorów. W dniu 23 maja 1933 roku Wendlandt podjął listy zastawne ogólnej wartości 25.000 dolarów, i przekazał swemu klientowi jedynie 17.000 dolarów, a 8.000 sobie przywłaszczył. Gdy poszkodowany upominał się adw. Wendlandt twierdził, że nie zdołał jeszcze wszystkich listów zwolnić. Sprawa ciągnęła się dwa lata. — Wreszcie Neugebauer, domyślając się malwersacji, zrobił doniesienie do prokuratora.

Na rozprawie adw. Wendlandt tłumaczył się, że zatrzymane listy zastawne miały stanowić jego honorarium. Temu zaprzeczył kategorycznie świadek Kurt Neugebauer, twierdząc, że jako honorarium ustalona została suma 10 procent wartości zwolnionych listów.

Zbiórki organizacyj w dniu Święta Niepodległości

W związku z 20-leciem rocznicy odzyskania niepodległości, Federacja PZOO podaje do wiadomości Związków sfederowanych następujący program uroczystości:

Dnia 10 bm. — godz. 18,30 zbiórka wszystkich członków wraz z pocztami przy Pl. Bernardyńskim; o godz. 19-tej nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu nr. 53 przy ul. Wielkie Garbary. Dnia 11 listopada o godz. 9,15 zbiórka wszystkich członków wraz z pocztami przy pl. Bernardyńskim; o godz. 17,45 zbiórka pocztów w auli Uniwersyteckiej; o godz. 18-tej akademia. Zarząd Federacji P. Z. O. O. uprasza o liczny udział.

* * *

— **Artylerzyści konni biorą udział** w uroczystościach 20-lecia. Zbiórka dnia 11 listopada o godz. 9,15, pl. Ś-to Krzyski, róg Podgórnej.

— **Tow. b. żołnierzy 1 p. Ułanów Wlkp.** Zbiórka w dniu 11 listopada o godz. 9-tej przed pomnikiem przy ul. Ludgardy. Obecność wszystkich członków także nie umundurowanych obowiązkowa.

— **Stowarzyszenie B. Żołnierzy 3 Pułku Strzelców Wlkp.** Zbiórka członków w dn. 11 bm. o godz. 9-tej przy placu Bernardyńskim. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Związek Inwalidów Wojennych R. P. powiatowe koło Poznań.** Zbiórka pod chorągwią na placu Bernardyńskim: dnia 10. bm. o godz. 18,30, po czym capstrzyk. Dnia 11 bm. o godz. 9,30 .

— **Komitet Organizacyjny Związku B. Kombatantów z roku 1914-21** wzywa wszystkich Kombatantów zorganizowanych i nie zorganizowanych do wzięcia gremialnego udziału w pochodzie w dniu Święta 20-lecia Niepodległości Polski. Zbiórka na Pl. Bernardyńskim o godz. 8,30 pod znakiem organizacyjnym.

— **Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej.** Zarząd wzywa wszystkich członków do gremialnego udziału w dniu 11 listopada br. z okazji uroczystego obchodu 20 Rocznicy Odzyskania Niepodległości. Zbiórka członków wraz z pocztem chorągwianym dnia 11 bm. o godz. 9,15 przy Pl. Bernardyńskim.

Akademie niepodległościowe

Towarzystwo „Bratniej Pomocy" pracowników miejskich Zakł. Światła i Wody w Poznaniu, urządza w sobotę, 12 bm. o godz. 19 w sali zebrań Gazowni Miejskiej przy ul. Grobla 10 uroczystą akademię ku uczczeniu Niepodległości.

Na program złożą się deklamacje, śpiewy i przedstawienia w wykonaniu Koła Amatorskiego chóru męskiego „Bratniej Pomocy" pracowników Zakładów Światła i Wody.

* * *

Stow. Pracowników Administracji Wojskowej O. K. VII „SPAW" w Poznaniu urządza uroczystą wieczornicę ku uczczeniu dwudziestej rocznicy Odzyskania Niepodległości 11 bm. o godz. 15,30 w sali reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka.

Program akademii będzie obfity, na który się złożą pieśni w wykonaniu chóru i solistów oraz deklamacje. Wstęp na akademię wolny.

Nowa wystawa w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Wolności 18

W niedzielę, 13 bm. o g. 12 w poł. nastąpi w Salonie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych otwarcie nowej wystawy. Na całość składają się: — VI. w Poznaniu zbiorowa wystawa dzieł malarskich znanej aartystyki Zofii Dziurzyńskiej - Rosińskiej i kolekcje obrazów Jana Mrozińskiego.

Obok tego wystawa bieżąca, w której udział biorą: Aleksander Augustynowicz, Stanisław Podgórski i Józef Wodziński.

Poradnia dla hodowców drobnego inwentarza

Zarząd Tow. Ornitologicznego, zrzeszającego hodowców drobnego inwentarza, powołał do życia poradnię dla hodowców drobnego inwentarza.

Zadaniem poradni jest udzielanie wszelkich porad, związanych z prowadzeniem hodowli drobnego inwentarza, planowanie przy zakładaniu hodowli i nadawanie jej stałego kierunku tak użytkowego jak i amatorskiego. Na żądanie hodowcy poradnia będzie otaczała jego hodowlę stałą opieką fachową. Również na żądanie poradnia będzie dokonywać lustracji hodowli na miejscu.

Na życzenie związków, organizacyj, stowarzyszeń, fabryk oraz przedsiębiorstw poradnia będzie dostarczała prelegentów z referatami oraz urządzać kursy propagandowe. Porady będą udzielane zupełnie bezpłatnie. Jedynie przy lustracjach i wyjazdach na prowincję hodowcy będą zwracali koszty własne, ponieważ poradnia nie posiada na ten cel odpowiednich funduszy.

Poradnia będzie w stałym porozumieniu z Centralnym Komitetem do spraw hodowli drobiu w Warszawie. Na kierownika poradni zarząd powołał p. Kasprzaka Olcha, hodowcę - praktyka.

Wszelkie zapytania należy kierować pod adresem: Poradnia dla hodowców drobnego inwentarza, Kasprzak Olech, Poznań, ul. Dąbrowskiego 17.

W sobotę rozpocznie się „Tydzień Akademika"

Pod protektoratem J. E. Prymasa Polski Ks. Kardynała dr A. Hlonda, dowódcy Okręgu Korpusu generała brygady F. Knoll - Kownackiego, wojewody poznańskiego Artura Maruszewskiego, J. Magnificencji rektora U. P. prof. dr A. Peretiatkowicza odbędzie się w Poznaniu w dniach od 12 do 20 listopada br. „Tydzień Akademika", organizowany przez „Bratnią Pomoc" SSSUP.

Celem „Tygodnia Akademika" jest zebranie funduszy na pomoc dla najniezamożniejszych akademików U. P.

Sądzimy, że społeczeństwo Ziem Zachodnich wykaże szerokie zainteresowanie się sprawą położenia materialnego młodzieży akademickiej tym bardziej, że — jak się dowiadujemy — J. E. Ks. Prymas Polski Kard. dr A. Hlond wydał w tej sprawie odezwę, którą zamieścimy na łamach naszego pisma w dn. 13 bm.

Niektóre imprezy „Tygodnia Akademika" urządzone zostaną na całym obszarze województw Poznańskiego, Śląskiego i Pomorskiego i części Łódzkiego i Kieleckiego.

Odcinek kulturalny

Z wizytą u polonistów

KOŁO POLONISTÓW S. U. P.: Prof. dr. Konrad Górski: „Klasycyzm francuski, a literatura polska wieku oświecenia". Słowo wstępne prof. dr. Tadeusza Grabowskiego.

—

Koło Polonistów Studentów Uniwersytetu Poznańskiego zasługuje na baczniejszą uwagę opinii publicznej. To, co się tam robi w zakresie kultury literackiej, jest i ciekawe i cenne i domaga się popularyzacji. Były czasy, w których, gdy Poznań nie miał jeszcze czynnej reprezentacji oficjalnej w zakresie literatury, poloniści byli jedynym ośrodkiem skupienia życia literackiego w Poznaniu. Tak było np. dwanaście lat temu, gdy zarząd Koła zorganizował cykl odczytów, poświęconych pamięci Stefana Żeromskiego, gdy potem zorganizował liczne wieczory autorskie wybitnych współczesnych pisarzy. A było to wszystko na doskonałym poziomie, żadnego kompromisu z gustami publiczności, żadnego ukłonu w stronę snobizmu, czy łatwej popularności. Od tych grzechów trudno dziś rozgrzeszyć oficjalną placówkę literacką, której program obok rzeczy cennych i wartościowych, przynosi niestety zbyt często odczyty i wieczory zupełnie zbyteczne. I dziś choć usunięci raczej w zacisze murów Uniwersytetu, poloniści poznańscy przejawiają dużą żywotność. Urządzają raz w miesiącu wieczory oryginalnej twórczości, połączone z dyskusją. Trzeba tam być, aby odczuć tę atmosferę koleżeńskiej surowości, krytycznej powagi, która towarzyszy pierwszym wykonaniom estradowym nieznanych i przyszłych poetów. Nie ma tam nic z nastroju „kapliczki", twórczość rozpatrywana jest jakby laboratoryjnie. A jest to bardzo pouczające.

Ostatnio właśnie bawiła w Poznaniu w gościnie u polonistów wycieczka polonistyczna z Wilna, prowadzona przez prof. dr. Konrada Górskiego. Goście wileńscy zwiedzili Poznań i Kórnik, a ich profesor wygłosił na publicznym zebraniu naukowym Koła w małej sali naszego Uniwersytetu odczyt p. t. „Klasycyzm francuski a literatura polska wieku oświecenia".

Prelegenta w gorących słowach powitał długoletni zasłużony kurator Koła prof. dr. Tadeusz Grabowski. Scharakteryzował on postawę prof. Górskiego wobec zjawisk litewskich, w których szuka on przede wszystkim wewnętrznej, ideowej treści, następnie omówił krótko najważniejsze dzieła prof. Górskiego, studia o Mickiewiczu, monografię Grzegorza Pawła i Stanisława Krzemińskiego. Podkreślił następnie harmonijne zespolenie badacza i człowieka w osobie prof. Górskiego, dzięki czemu studia jego mają dziwny urok, obok pasji poznawczej jest w nich jakiś pierwiastek uczuciowy, który nie pozwala czytać prac jego bez wzruszenia moralnego.

Następnie prof. Górski z wielką swadą i temperamentem wygłosił swój odczyt. Uczony postawił sobie za cel rozważań uporządkowanie gałęzi co do istoty francuskiego klasycyzmu i jego wpływu na literaturę polską. Wyraźnie przede wszystkim oddzielił, jako klasyczną, literaturę francuską wieku XVII, ściślej lat 1660—1685) od tejże wieku XVIII, która nie jest już klasycyzmem. Następnie obie te epoki

Z dnia

Wpływowa dama

Żyje na świecie specjalny gatunek ludzi, których pasją jest odgrywanie roli protektorów i pozerów. Najstaranniej grają role takich „wpływowych osób“ niewiasty.

Często, kiedy człowiek chce rozmawiać z jakimś dyrektorem, prezesem, lub mecenasem musi najpierw zabiegać o względu nadobnej sekretarki. Musi przekonywać, prosić, ba, nawet błagać, aby wreszcie móc dostać się do „gabinetu“. To „ważne“ istoty, owe maszynistki, lub owi woźni. W życiu prywatnym: w kawiarni, lub w tramwaju, ludzie zapominają o swej szarej pozycji, pamiętają natomiast o swym przedpokoju dyrektora, prezesa, pamiętają o swych stosunkach, pozie i wątpliwych „wpływach“.

Niedawno jechałem tramwajem. — Deszcz padał, więc wozy były przepełnione. Wsiadają na jednym z łazarskich przystanków dwie panie w wieku 25—27 lat, z kokieteryjnym uśmiechem na wykarminowanych ustach. Zachowanie się ich zwracało uwagę nawet najgłębiej skrytych pasażerów w wozie.

— No wiesz — powiada jedna do swej towarzyszki — to skandal, takie te tramwaje przepełnione, że muszę stać. Muszę powiedzieć M. (tu padło nazwisko miarodajnej osoby) żeby zmienił jakoś te tramwaje. Chciałam kupić kartę, ale nie warto.

Wyciągnęła z kieszeni 20 gr, przygotowane pewnie na ten cel, lub jedyne z posiadanych pieniędzy, wykupiła bilet i zaczęła obserwować ludzi, jakie na nich wrażenie wywarły jej słowa.

Konduktor był przestraszony, pasażerowie uśmiechali się; ja osobiście byłem ubawiony. Obawiałem się jedynie, czy konduktor zahypnotyzowany „sfinksem“ przykrytym nędznym płaszczykiem i czubatym kapeluszem nie zatrzyma przypadkowo tramwaju i nie wysadzi połowy lub wszystkich pasażerów, by zrobić „wpływowej“ damie miejsce i wygodę. Jakoś jednak szczęśliwie znalazło się wolne miejsce, na którym dumna pani usiadła by następnie w dalszym ciągu głośno opowiadać o swych stosunkach. Wymieniała przy tym nazwiska różnych osób, których może tylko znała z gazet lub opowiadania.

Jej poza, śmiała elokwencja i bezwstydne spojrzenie mogły zaimponować. Czekałem więc na moment, aż podejdzie do niej jakiś fabrykant soli na odciski, lub środków przeciwko wypadaniu włosów i zaproponuje jej reklamową sprzedaż na prowizję.

Żałowałem później, że sam nie podszedłem i nie zapytałem, czy przypadkowo nie zna Rockefelera. Może by dzięki jej wpływom wystarała się o kilka dolarów, z czego dałbym jej na pewno na lekcje dobrego wychowania.

Octawian.

WAŻNE DLA PAŃ DOMU.

Niezrównana Książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama“ jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy. Książeczka jest nieoceniona, dając mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

Oświata ma początek, ale nie ma końca

Uroczysta inauguracja studiów Ch. U. R.

W pięknie udekorowanej, wielkiej sali Domu Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1, odbyła się w piątek wieczorem uroczysta inauguracja nowego roku studiów Ch. U. R.

Mimo ulewnego deszczu wielka sala wypełniła się publicznością po brzegi.

Na wstępie przemówił prezes Ch. U. R., p. Skowroński, witając licznie zebrane duchowieństwo, przedstawicieli władz, prasę, reprezentantów pokrewnych organizacyj oraz przybyłych na tę uroczystość członków zarządu oddziału Ch. U. R. z Kościana.

W dalszym ciągu p. prezes Skowroński omówił program prac Ch. U. R.

Pierwszy referat wygłosił ks. prof. dr Stan. Skaziński n. t. „Wywrotowcy dnia dzisiejszego“, wskazując na błędy religijne przeróżnych sekt masonerii.

Następnie wygłoszono piękną deklamację p. t. „Robotnicy“, po czym orkiestra zespołu Ch. U. R. odegrała wiązankę piosenek.

Godne podziwu i uznania było przemówienie najmłodszego słuchacza studiów, który w przemówieniu swym zwracał się przede wszystkim do młodzieży, ażeby wstępowała w szeregi Ch U. R. i czerpała z jego krynicy oświatę.

Na zakończenie p. prezes Skowroński wygłosił wykład n. t. „Filozofia a oświata ludowa“.

Odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończono podniosłą w swoim przebiegu i treści inaugurację pracy oświatowej Ch. U. R.

Nowy okres pracy RIOK-u

Poznań, 10. 11.

W dniu 11 listopada Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego Oddział w Poznaniu rozpoczyna swą zwykłą doroczną pracę.

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury, zasłużona i rozgałęziona w Polsce instytucja robotniczej oświaty, prowadzi swą działalność w całej Polsce w kilkuset swych oddziałach. O znaczeniu i potrzebie tej pracy nie wszyscy w Polsce zdają sobie sprawę. Porównując jednak kulturę robotniczą w Polsce z takimi krajami jak Anglia czy Francja, musimy stwierdzić, że w tej dziedzinie szczególnie jesteśmy zaniedbani i będziemy musieli dużo włożyć wysiłku, by oświatę robotniczą podnieść na wyżyny państw zachodnich.

Problem oświaty — zarówno wśród warstwy robotniczej, jak i chłopskiej ma bowiem zasadnicze znaczenie dla rozwoju i potęgi państwa. I to wszyscy bez wyjątku musimy sobie uświadomić.

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury prowadzi akcję oświatowo - kulturalną na następujących założeniach: udostępnienie robotnikowi źródła kultury i wiedzy, usamodzielnia robotnika w zakresie zdobywania oświaty i kultury, daje możność spędzenia czasu po pracy w porządnej własnej świetlicy, daje robotnikowi godziwą rozrywkę i dobrze zorganizowane wczasy urlopowe. Opierając się na tych zasadach spełnia dobrze swe zadania.

• • •

W dniu 11 listopada o godz. 17-tej Zarząd Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego oddział w Poznaniu (Działyńskich 7) zwołuje walne zebranie, na którym z okazji święta niepodległości zostanie wygłoszony referat. Po referacie omówione zostaną wytyczne pracy na najbliższy okres. Obecność członków konieczna. Sympatycy mile widziani.

Świetlica RIOKU otwarta będzie począwszy od 11 listopada w godzinach od 16—20.

Słuchamy Radia

Sobota, dnia 12 listopada 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Romanse i kaprysy — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 „Gdy śpiewają polskie dzieci“. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy i wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Muzyka — płyty. 16,45 Wspomnienia z POW. 17,00 „Don Pasquale“ G. Donizettiego — skrót operowy. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,00 Przemówienia. 19,15 Koncert muzyki lekkiej. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Muzyka i humor. 23,05 Wiadomości z Polski — w języku obcym. 23,15 Muzyka taneczna — płyty.

Poznań. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Rozmaitości — płyty. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,45 Skrzynka ogólna. 14,10 Muzyka obiadowa. 14,55 Wiadomości bieżące. 16,35 „Woda i kanał gwarancją zdrowotności obywateli“. 18,00 Arie i pieśni w wykonaniu Igora Mikulina. 18,20 Solo wiolonczelowe — płyta. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,55 Rezerwa lokalna. 23,05 Zakończenie programu.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

18,00 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 19,40 Radio Romania. Pieśni polskie w wykonaniu Walerii Jędrzejewskiej. 20,10 Wiedeń. „Zaczarowany zamek“. 21,00 Bruksela flam. „Katarzyna Wielka“. 21,00 Mediolan. „Madame Butterfly“. 21,30 Bruksela franc. Koncert galowy. 21,30 Radio Paris. „Mors et vita“. 21,15 Londyn Reg. Festiwal Sibeliusa. 22,15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

Niedziela, dnia 13 listopada 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15 Pieśń „Najświętsza Panno“. 7,20 Muzyka poranna. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Transmisja nabożeństwa. Po nabożeństwie około godz. 10,30: Muzyka. 11,45 Audycja dla dzieci i młodzieży w programach radiowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Przegląd kulturalny. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,40 „Wszystkiego po trochu“. 16,30 Utwory skrzypcowe. 17,00 Listy żołnierskie. 17,15 Melodie wojskowe — płyty. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie o godz. 18,10 Chwila Biura Studiów. 19,20 „Czysty sklep zarabia więcej“. 19,30 Franciszek Schubert. 20,15 Audycje informacyjne, Wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro. 21,40 „Porwanie Sabiny“ — wesoła audycja. 22,20 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski — w języku angielskim.

Poznań. 8,45 Koncert muzyki polskiej dla wsi. 10,30 Muzyka — płyty. 13,05 Wielkopolskie aktualia gospodarcze. 14,40 Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia. 15,00 „Dla naszego pogranicza“. 19,30 Program na jutro. 19,35 Kalejdoskop w wykonaniu słynnych artystów. 20,10 Wiadomości sportowe lokalne. 23,05 Zakończenie programu.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

17,00 Lipsk. Koncert z Gewandhaus. 17,00 Monachium. Koncert symfoniczny. 18,15 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 19,30 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny. 20,00 Kolonia. „Dubarry“. 20,15 Monachium. „Ero“. 20,15 Sottens. Koncert Schubertowski. 21,00 Bruksela franc. „Cyrulik Sewilski“. 21,00 Rzym. „Madame Butterfly“. 21,30 Lyon. „Antar“.

CZY CHCESZ OTRZYMAĆ PRZEPISY SIATKÓWKI?

Zbliża się zimowy sezon gier sportowych na salach. Podczas lata rozgrywane były mistrzostwa szczypiorniaka i piłki ręcznej dla kobiet, na zimę zostawiono mistrzostwa w koszykówce i siatkówce. Chcąc się przyczynić do podniesienia poziomu i rozwoju siatkówki, gry dostępnej dla wszystkich bez różnicy wieku i płci — Polskie Radio wystąpiło z pożyteczną inicjatywą, uruchamiając akcję rozdawania przepisów tej gry.

Szkoły, kluby sportowe i organizacje młodzieży, które zwrócą się do Referatu Sportowego P. R. (ul. Zielna 25) otrzymają egzemplarz — „Przepisy gry w siatkówkę“.

ZRADIOFONIZOWANA OPERA DONIZETTIEGO „DON PASQUALE“.

W sobotę, dnia 12. 11. o godz. 17.00 nadaje Rozgłośnia Krakowska na fali ogólnopolskiej audycję operową, należącą do typu organizowanych w tym sezonie audycyj muzycznych, których zadaniem jest podanie radiosłuchaczom wartościowych oper, opracowanych w skrócie dla celów radiofonii. Są to skróty operowe umiejętnie zastosowane, nie umniejszające pod żadnym względem wartości muzycznej danego dzieła. Przeciwnie skrót taki ułatwia szerokim kołom radiosłuchaczy zrozumienie dzieła. Sobotnia audycja przyniesie operę komiczną Donizettiego „Don Pasquale“ w radiofonizacji prof. Jachimeckiego. W operze tej spotykamy znane postacie z commedia dell'arte, starego zalotnika, wodzonego za nos przez młodą dziewczynę, przyjaciół, którzy fortelami odwodzą go od niestosownego małżeństwa i t. d. Melodyjna muzyka zapewnia operze wielkie powodzenie.

Komunikaty

— **Otrzęsiny.** Widowisko akademickie pod tym tytułem wystawione zostanie w Poznaniu na rozpoczęcie „Tygodnia Akademika“ w hollu Auli Uniwersyteckiej w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 18-tej. Humor — piosenki żakowskie. Wstęp wolny. Akademicy zapraszają.

— **Polski Biały Krzyż** składa najserdeczniejsze podziękowanie artystkom i artystom oraz paniom „modelkom“, którzy raczyli uświetnić swym bezinteresownym współudziałem w Wielkiej Rewii Mód w d. 30 października w Teatrze Polskim, dziękuje również p. dyr. Stomie za łaskawe bezinteresowne udzielenie lokali Teatru Polskiego. Składa również podziękowanie wszystkim firmom za udział w Rewii, czym przyczyniły się do powiększenia zasobów na cele kulturalno - oświatowe żołnierza.

— **Podziękowanie.** Administrator parafii św. Jana Kantego oraz Komitet urządzający koncert na rzecz budowy kościoła, składają najserdeczniejsze podziękowanie artystom pp. prof. Gertrudzie Konatkowskiej, Marii Janowskiej - Kopczyńskiej, prof. Marii Szreiberównie i prof. Marianowi Sauerowi za bezinteresowny udział w koncercie dnia 7 bm. Równocześnie składają podziękowanie firmie Skrzypczak za ofiarowane kwiaty, firmie Arnold Fibiger za wypożyczenie fortepianu, wreszcie malarce Marii Prawdzic-Szczawińskiej za wykonanie artystycznego plakatu i programu oraz p. Kuglinowi, dyrektorowi Rolniczej drukarni i księgarni nakładowej za wydrukowanie plakatów i programów.

scharakteryzował, podkreślając ich zasadnicze różnice. Przechodząc do literatury polskiej stwierdził uczony ciekawe zjawisko, nasze oświecenie, a więc czasy Stanisława Augusta, to nie są czasy klasycyzmu. Tu panuje wszechwładnie styl francuskiego wieku XVIII-tego. Klasycyzm polski — to literatura Księstwa Warszawskiego. Ten okres to świadomy nawrót do stylu wieku właśnie XVII-tego, do prawdziwego francuskiego klasycyzmu. I całkiem fałszywe, rozmijające z istotnym stanem rzeczy jest nazywanie tej epoki „pseudoklasyczną“. Ten termin polemiczny, został wymyślony przez erudytów niemieckich, którzy są mistrzami w tym zakresie. Oni to przecież wymyślili takie pseudo-nazwy jak „kontrreformacja“, czy „korytarz pomorski“, stwarzając błędne perspektywy pojęciowe, tak jakby cała epoka XVII-tego wieku była niczym więcej jak tylko walką z reformatorami niemieckimi, a korytarz był sztucznym tworem, rozdzierającym „niemieckie“ ziemie. „Pseudoklasycyzm“ ma zdegradować francuską literaturę na rzecz niemieckiego klasycyzmu Schillera i Goethego.

Rozważania prof. Górskiego są niesłychanie cenną precyzacją pojęć. Żałować należy, że odczytem tym nie zainteresowały się szersze koła inteligencji naszego miasta. W przystępnej bowiem formie, w pięknym ujęciu retorycznym, odczyt prof. Górskiego zawierał wiele cennych i nowych wartości naukowych, którym należy się jaknajszersza popularyzacja.

Konstanty Troczyński.

Z sali koncertowej

Edith Picht - Axenfeld — Helmut Zernick.

Środowy koncert w sali Domu Ewangelickiego należał do tych, które utrwalają się w pamięci. Bo też artyści niemieccy, którzy przyjeżdżają z Rzeszy do swych ziomków, należą niemal z reguły do extraklasy. Klasę tę reprezentują godnie Edith Picht - Axenfeld i Helmut Zernick.

Gdy grają razem (sonaty na fortepian i skrzypce Händla f-dur, Beethovena g-dur i Cezara Francka a-dur), tworzą jeden organizm myśli, rytmu i wyrazu. W interpretacji Händla roztaczają przeźroczystą atmosferę olimpijskiego abstraktum, w Beethovenie nagrzewają ton falą żywego ciepła i blaskiem pysznej kolorystyki, w sonacie Francka intonują duet upojny, nienasycony własnym śpiewem, który schodzi ze strun skrzypcowych na klawiaturę fortepianu w nieskończonej harmonii ducha.

A jednak są to dwie indywidualności bez najmniejszej szczerby, pełne, samowystarczalne. P. Edith Picht - Axenfeld przekonała nas swym solowym występem, że jedna z pierwszych nagród Konkursu Chopinowskiego za sonatę b-moll, który i tym razem zmusiła audytorium do niepodzielnego podziwu i entuzjastycznych oklasków, przypadła jej w pełni zasłużenie, zaś p. Helmut Zernick dowiódł swoją Chaconną Bacha, że międzynarodowe estrady koncertowe byłyby wzbogacone o wirtuoza nieprzeciętnej miary, gdyby... posada pierwszego koncertmistrza w berlińskiej operze państwowej nie była ponętniejszą.

A. Schedlin Czarliński.

ODEZWA

OBYWATELE!

Nadchodzi zima, a z nią nierozłączni towarzysze: mróz, głód i nędza. Przed społeczeństwem staje ogromne, odpowiedzialne zadanie niesienia pomocy bezrobotnym, którzy zdani sami na siebie wśród mrozu i głodu nie zdołają wyżywić siebie i swych rodzin, a wyczerpawszy w walce z nędzą i rozpaczą siły fizyczne i moralne, do pracy z wiosną stanąć nie będą zdolni,

Długi okres kryzysu gospodarczego wyczerpał na ten cel wszelkie zasoby materialne w Skarbie Państwa, co nakłada obecnie na społeczeństwo obowiązek przyjścia bezrobotnym z pomocą w daleko obszerniejszych ramach niż dotąd to czyniło i niż tego wymagały poprzednie warunki, tymbardziej, że obecnie zasiłki bezrobotnym będą wydawane tylko po uprzednim ich zapracowaniu na robotach publicznych. Ta twarda i bezwzględna konieczność stwarza moralne prawo powołania do niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimowym wszystkich ludzi dobrej woli bez względu na ich przynależność narodowościową, religijną, polityczną czy społeczną, by stworzyć silny front pomocy i nie dopuścić do zguby tysięcy współbraci - obywateli.

Postawmy obowiązek niesienia pomocy bezrobotnym w pierwszym punkcie każdego programu naszego życia obywatelskiego, składajmy ofiarne datki na bezrobotnych nie, jako uprzykrzoną jałmużnę, lecz jako wdzięczny, społeczny dług, dający bezrobotnym zatrudnienie w czasie zimy od tych, co mają stałą pracę w Państwie, które jest wspólnym dobrem dla wszystkich swych obywateli. Niech wielka ofiarna myśl zbiorowa wyrazi się w wielkim, powszechnym, zbiorowym czynie, który uświadomi bezrobotnych w twardej, nieszczęsnej ich doli, że nie są zapomnianymi pariasami, wyrzuconymi poza nawias życia, lecz związanymi z resztą społeczeństwa serdecznym węzłem troski o lepsze jutro Państwa i jego obywateli.

Wobec spóźnionej pory i konieczności rozpoczęcia w pierwszych dniach listopada r.b. dożywiania dużej ilości dzieci bezrobotnych, a zupełnego braku funduszów, Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Włocławku **wzywa wszystkich obywateli do wpłacania, poczynając od 1 listopada b.r. do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Włocławka (Pl. Wolności Nr 17)** na konto Komitetu dobrowolnych świadczeń na Pomoc Zimową narazie w/g norm z roku ub., w myśl uchwały zapadłej na posiedzeniu Komitetu w dn. 27.X.r.b. łącznie z przedstawicielami przemysłu, handlu, rzemiosła, własności nieruchomej, wolnych zawodów oraz związków pracowników umysłowych i fizycznych.

Komitet zwraca się również z apelem do pp. pracodawców i szefów instytucyj państwowych, samorządowych i prywatnych, by potrącali od dn. 1 listopada r.b. świadczenia na Pomoc Zimową od zatrudnionych u nich pracowników umysłowych i fizycznych i wpłacali je na rzecz Miejskiego Komitetu we Włocławku.

Wydział Wykonawczy Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Włocławku

(—) Witold Mystkowski
Prezydent Miasta i Przewodniczący Miejskiego Komitetu Fund. Pracy

Przewodniczący:
w/z. *(—) Teofil Hajdo*
Wiceprezydent Miasta

Skarbnik: *Stanisław Grochowski* — dyrektor K.K.O. m. Włocławka, sekretarz: *Kazimierz Bębnowicz* — kierownik Oddziału Opieki Społecznej, Przewodniczący Sekcji Propagandowej: *Jerzy Bojanczyk* — przemysłowiec, Zast. Przewodniczące Sekcji Propagandowej: *Tadeusz Adamczewski*, redaktor, Przewodniczący Sekcji Finansowej: *Jan Koźmiński*, radny miasta, Zast. Przewodn. Sekcji Finansowej: *Jan Idzikowski*, zast. dyrektora K.K.O. m. Włocławka, Przewodniczący Sekcji Rozdzielczo - Kwalifik.: *Henryk Siemieński*, ławnik Magistratu, Zast Przewodniczącego Sekcji Rozdzielczo - Kwalifik.: *Mg. Walerian Bik*, urzędnik, przedst. P.Z.Z., *Inż. Jan Hewryk*, inspektor pracy, Kierownik Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Fund Pracy.

Członkowie: *Ks. Sylwan Dembczyk* — dziekan włocławski, Przedstawiciel Pana Dowódcy Garnizonu, *Marceli Ryniec* — ławnik Magistratu, *Józef Miedziński* — przedst. Stow. Drobnych Kupców Żyd., *Tadeusz Witkowski* — dyr. Ubezpieczalni Społ.

POLACY!

36-cio milionowy Naród Polski oraz milionowe rzesze Polaków rozproszone po całym świecie obchodzą w dniu 11 listopada r. b. rocznicę 20-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej.

Dzień 11 listopada zamyka krótki zaledwie 20-letni okres niepodległego bytu odrodzonego Państwa Polskiego, a jakże bogaty w wydarzenia historyczne i zdobycze Narodu Polskiego.

Rok 1918, przynosząc Wolność o którą walczyło kilka pokoleń Polaków, rozpoczął orężem Żołnierza Polskiego jednocześnie zagrabionych przez zaborców odwiecznie polskich ziem, rok 1938 — przyniósł nam połączenie z Macierzą Zaolzia, utraconej przed 600 laty ziemi piastowskiej.

Rok 1920 dzięki geniuszowi Wodza, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, przynosząc zwycięstwo ledwie odbudowanemu Państwu Polskiemu, — jeszcze raz wskazał Europie rolę i historycznie uzasadnioną konieczność istnienia silnej i niezależnej Polski. Wielka idea umiłowania Polski wytknęła nam w myśl wskazań Pierwszego Marszałka cele i kierunki, wiodące Ojczyznę naszą do Wielkości.

Dziś jesteśmy świadkami, jak idea ta zjednoczyła cały Naród Polski.

Zjednoczony Naród, potężna Armia i Jej Wódz, niezależność polityki polskiej, dokonają wielkich i nieśmiertelnych rzeczy, a Polska w chwale i sławie będzie wzmacniać swą siłą i rozwijać skrzydła do coraz większych lotów!

OBYWATELE! 20-tą rocznicę Niepodległego bytu uczcijmy żywiołowo, biorąc udział we wszystkich uroczystościach, organizowanych przez miejscowy Komitet Obywatelski.

ZA KOMITET OBYWATELSKI
PRZEWODNICZĄCY
(—) W. Mystkowski
Prezydent Miasta

Nowa placówka chrześcijańska

Poświęcenie i otwarcie składu wszelkich materiałów ubraniowych

W ubiegły wtorek ks. prałat Sylwan Dembczyk dokonał uroczystego poświęcenia i otwarcia nowego składu wszelkich materiałów ubraniowych wyłącznie fabryk polskich p. Apoloniusza Swietlickiego przy ul. 3-go Maja 38,

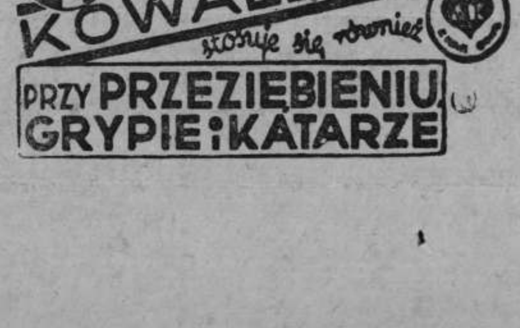
Uroczystość zaszczycili swą obecnością: ks. kanonik Pietruszka, ks. Bekier, dyr. Instytutu Akcji Katolickiej we Włocławku, przedstawiciele kupiectwa chrześcijańskiego i miejscowej prasy.

Po modłach i poświęceniu wygłosił serdeczne przemówienie ks. Prałat życząc nowej placówce chrześcijańskiej należytego rozwoju w życiu gospodarczym miasta oraz dał wyraz radości z racji stałego i konsekwentnego zwiększania się stanu posiadania kupiectwa chrześcijańskiego na Kujawach. Wzniosłe swe przemówienie zakończył ks. Prałat staropolskim „Szczęść Boże".

Dziękował pięknie przybyłym kapłanom i przedstawicielom właściciel składu p Świetlicki, zapewniając zebranych, że założona przez niego placówka handlowa prowadzona będzie zawsze zgodnie z nakazem chwili dla dobra ogółu społeczeństwa polskiego.

Skład p. Świetlickiego znajduje się w podwórzu domu przy ul. 3-go Maja 38. Telefon 15-54.

W poniedziałek
Teatr Pomorski daje w „Słońcu"
„TEKLĘ"
Jerzego Kossowskiego





Właściwa droga

Masowy udział społeczeństwa polskiego w wyborach, mimo zorganizowanego bojkotu stronnictw opozycyjnych, wykazał dobitnie, jak słabą liczebnie jest "opozycja", jak mizerne znajduje oparcie w masach.

Nie pomogły uchwały sztabów partyjnych, nic nie zdziałały konspiracyjne instrukcje i okólniki. Zdecydowana wola zorganizowanego Narodu zatriumfowała nad negacją i szowinizmem partyjnym.

Nowy Parlament, zgodnie z wolą P. Prezydenta Rzeczypospolitej ma się zająć w pierwszym rzędzie, obok normalnych prac nad preliminarzem budżetowym — problemem zmiany ordynacji wyborczej.

Odezwa Obozu Zjednoczenia Narodowego, wydana w dniu rozwiązania Parlamentu, wezwała wszystkich Polaków do zgodnej współpracy, do czynnego udziału w akcie wyborczym, do przekreślenia wreszcie zadawnionych, jałowych sporów politycznych, w imię interesów Państwa Polskiego.

Jeśli apel ten nie znalazł zrozumienia u przywódców kilku partyj, prowadzących agitację antywyborczą — poniosą oni sami konsekwencje swego politycznego warcholstwa.

Nie będzie miał prawa narzekać na nową ordynację ten — kto uchylił się od współudziału w jej opracowaniu. Nie mogą niczego żądać ci, którzy nie zechcieli złożyć ofiary z swoich wybujałych ambicyj partyjnych.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, opierając się na zazadach deklaracji lutowej, wyciągnął dłoń pojednania **do wszystkich ludzi dobrej woli,** tylko bowiem dobra wola obywateli może być należytą gwarancją przyszłości.

Jeśli jednak znalazły się jednostki, które w dniach manifestacji jedności narodowej wolały okazać **złą wolę** — straty stąd wynikłe niech zapiszą na **własny rachunek.**

Znakomita większość Narodu Polskiego wybrała już właściwą drogę. Na drogowskazach mieszczono tylko jeden napis:

przez zjednoczenie do potęgi Państwa!

Z radością i dumą obchodzi Polska 20-lecie swej Niepodległości.

Wielkie dzieła zostały dokonane, wiele jednak pracy mamy jeszcze przed sobą.

Stan naszych dróg nie licuje z wielkością i godnością Polski. Rzucamy hasło:

BUDUJMY DROGI!

W ciągu najbliższych 5 lat pracą i wysiłkiem całego społeczeństwa doprowadzić musimy nasze drogi do takiego stanu, aby na 25-lecie naszej Niepodległości Polska była pokryta możliwie gęstą siecią twardych i dobrych dróg, wybudowanych dla uczczenia odzyskania Niepodległości.

Stańmy do walki z bezdrożem!

W każdej gminie, w każdej gromadzie niech powstanie Spółka Drogowa dla wybudowania drogi, ulicy lub mostu.

Pracą, materiałem czy pieniędzmi niech każdy weźmie udział w tym wielkim dziele.

Dobre drogi — to warunek kultury, dobrobytu i potęgi Państwa.

Dobre drogi — to silna POLSKA.

LIGA DROGOWA

DO
ZARZĄDÓW STOWARZYSZEŃ, ZWIĄZKÓW i ORGANIZACYJ

Przystępując do wydania 19-go rocznika naszego kalendarza „KUJAWIANINA", rozesłaliśmy do Zarządów Stowarzyszeń, Związków i Organizacyj, które były zamieszczone w roczniku 18-tym — kwestionariusze do wypełnienia niezbędnymi informacjami.

Ponieważ do druku kalendarza już przystąpiliśmy, prosimy uprzejmie Zarządy tych Stowarzyszeń, Związków i Organizacyj o nadesłanie powyższych w terminie do dnia 15 listopada r. b.

Wszelkie nowopowstałe Stowarzyszenia, Związki i Organizacje, prosimy również o podanie danych. Kwestionariusze wydaje wydawnictwo.

Z poważaniem

Wydawnictwo „KUJAWIANINA"
Braci Piotrowskich
Włocławek, Przedmiejska 20, tel. 11-00

Ogłoszenie o licytacji.

Państwowe Kierownictwo Budowy Mostu przez rz. Wisłę we Włocławku ogłasza niniejszym, że za dni 14 t. j. dnia 25 listopada 1938 r. o godz. 10 rano na prawym brzegu Wisły na placu „A" odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji drzewa, otrzymanego z demontażu starego mostu we Włocławku, zakwalifikowanego na opał (oznaczonego gatunkiem III) w ogólnej ilości 230 i 5/10 mp.

Drzewo będzie sprzedawane w poszczególnych figurach o objętości w granicach od 5 mp. do 13 mp.

Oględzin przeznaczonego drzewa na sprzedaż w drodze licytacji będzie można dokonać w dniu 25 listopada 1938 r. o godz. 8-ej rano.

Państwowe Kierownictwo
Budowy Mostu Drogowego
przez Wisłę we Włocławku

Młodzież KSMM i Ż w darze Swojemu Protektorowi

4-go listopada to uroczystość dla diecezji włocławskiej, bo to dzień Imienin Najdostojniejszego Pasterza, Ks. Biskupa Karola Radońskiego.

Dzień ten szczególniejsze znaczenie ma dla stowarzyszonej Młodzieży Katolickiej, która czci swojego Wielkiego Protektora. J. E. Ks. Biskup otacza młodzież katolicką swoją opieką nie tylko pod względem moralnym - duchowym, lecz hojną ręką wspiera jej potrzeby materialne, to też nic dziwnego, że wdzięczne młode istoty samorzutnie bez nacisku w poważnej liczbie podążyły już w wigilię uroczystości pod przewodnictwem swojego Prezesa, Ks. Kanonika Stefana Pietruszki i w otoczeniu wszystkich współpracujących z młodzieżą tak w Centrali, jako też i w Oddziałach do Pałacu Biskupiego, by złożyć Najdostojniejszemu Solenizantowi serdeczne życzenia obfitości łask Boskich. Młodzież dziękowała za otrzymane dobrodziejstwa, przyrzekając wytrwać w dobrem i iść za wskazaniami Duchowego swojego Wodza.

Ks. Kan Pietruszka w serdecznych, a gorących słowach odzwierciadlił swoje głębokie przywiązanie do Dostojnego Solenizanta, oraz przywiązanie tych wszystkich, dla których Najdostojniejszy Pasterz jest prawdziwie Ojcem i Opiekunem.

Młodzież złożyła w darze: żeńska wiązanki kwiatów i album, przedstawiające momenty z uroczystości św. Teresy; młodzież męska wręczyła piękną laurkę z własnymi ręcznymi podpisami, wszystka zaś młodzież i współpracujący przez usta swojego Prezesa Ks. Kanonika Pietruszkę, ofiarowała Dostojnemu Solenizatowi dary duchowne, ofiary Mszy św., Komunie św., różańce i serdeczne modlitwy o zdrowie i łaski Boże.

J. E. Najdostojniejszy Pasterz, z pogodnym, jak zwykle mile uśmiechniętym obliczem, podziękował serdecznie za życzenia złożone Mu, a szczególnie za dary duchowe, które mają dla Niego dźwignię w pracy na tym świętym, a tak trudnym i odpowiedzialnym stanowisku. W każdym słowie Dostojnego Solenizanta brzmi nuta troski o dusze młodociane. On chciałby duszę swoją przelać w te nowe pokolenia; chciałby Najdostojniejszy Pasterz przez uszlachetnioną katolicką młodzież odnowić w Chrystusie całą swoją diecezję, a tym sposobem stworzyć kadry przyszłych chwalców Boga i obywateli nowej niepodległości Polski.

W sam dzień Imienin 4-go listopada w prastarej Katedrze odprawiona została uroczysta Msza św. w obecności Dostojnego Solenizanta, Wielebnego Duchowieństwa włocławskiego i kleru. Przybyły delegacje młodzieży KSMM i KSMŻ oraz delegacje miejscowych zakładów naukowych ze sztandarami, oraz wierni, którzy wypełnili świątynię.

Ze wszystkich piersi popłynęła głęboka modlitwa do stóp Chrystusa, polecająca swojego Ukochanego Pasterza Jego wszechmocnej Opiece, a młodzież i liczne rzesze wiernych ofiarowały Komunię św. i modlitwy na intencję Najdostojniejszego Solenizanta, który, odchodząc ze świątyni, błogosławił ludowi, ściągając nań łaski Najwyższego.

Rozentuzjazmowane tłumy i młodzież głośnymi „Niech żyje"! — przeprowadziły swojego Pasterza przez ulicę ku pałacowi.

Anna Piniarowicz

W sprawie zysków sanacyjnych, które nie stanowią dochodu podatkowego

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że wyrokiem z dnia 22.VI. 1938 r. L. Rej 2451/34 Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił, że t. zw. zyski sanacyjne, t. j. bonifikaty i inne opusty z długów, uzyskane przez dłużnika od wierzyciela, w celu uzdrowienia jego stosunków majątkowych, nadwyrężonych przez poniesione straty, nie stanowią u osoby fizycznej dochodu podatkowego.

Z parafii św. Stanisława

Sprawozdanie z parafii

Podczas jesiennej zbiórki we wrześniu na budowę kościoła św. Stanisława zebrano 1198 zł., które obrócono na budowę tej świątyni. W tym roku wykonano robót za kilkanaście tysięcy zł. (dokładne sprawozdanie podaje się po nowym roku), cegły wymurowano sto tysięcy sztuk. Ponieważ funduszu dostatecznego nie było, zaciągnięto długi.

Składając wszystkim szanownym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" za ofiary, uprasza się Tych którzy dla jakiejkolwiek przyczyny podczas zbiórki ofiary nie złożyli, o łaskawe złożenie jej w księgarni diecezjalnej przy ul. Brzeskiej za pokwitowaniem, lub w parafii.

Sprawozdanie z Caritasu

Włocławski ogólny Caritas w Tygodniu Miłosierdzia podczas zbiórki ulicznej do skarbonek zebrał 383 zł., po domach zaś zebrano trochę odzieży, starego obuwia itp., oraz 35 zł.

Wszystkim ofiarodawcom Zarząd Caritasu składa „Bóg zapłać".

Ofiary od pojedyńczych osób otrzymane zostaną ogłoszone innym razem. Uprasza się o łaskawe składanie w dalszym ciągu ofiar, przy czym pieniężne przesyłać prosimy do p. v. dyrektora Banku Polskiego ul. Kościuszki, ofiary zaś w naturze do sklepu „Braci" przy katedrze Plac Kopernika.

Zarząd Włocławskiego Caritasu

Nowy Zarząd Związku Inwalidów Wojennych we Włocławku

Na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu członków Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Włocławku, odbytym w dniu 30.X. r. b. w sali T-wa Krajoznawczego, ul. Słowackiego № 1-a, został wybrany nowy Zarząd Związku, w następującym składzie: Przewodniczący — Paruszewski Marian. Zast. Przewodn. — Kortas Maksymilian. Sekretarz — Łabędzki Ignacy. Skarbnik — Kowalczyk Władysław. Członkowie Zarządu: Kielecki Feliks i Latowski Stanisław.

W zgromadzeniu tym brali również udział przedstawiciele Zarządu Okręgowego Pomorskiego Związku Inwal. Wojen. R. P. w Toruniu, a mianowicie: Prezes i Skarbnik Zarządu Okręgowego pp. Lewandowski Antoni i Kałamarski Paweł.

Polska w dniu 11 listopada 1918 r.

W dniu 11 listopada b. r. w dwudziestą rocznicę odzyskania niepodległości audycje Polskiego Radia poświęcone są tej wielkiej narodowej uroczystości.

O godz. 15.00 Polskie Radio nada w dniu 11-go listopada audycję zbiorową ze wszystkich Rozgłośni p. t. „Polska w dniu 11 listopada 1918 roku".

Audycje, które nadane zostaną z okazji dwudziestolecia niepodległości w dniu 11-go listopada, — rozpoczną cykl audycyj tego rodzaju przewidzianych na dalsze okresy programowe.

Ulgi w spłacie długów rolniczych objętych układami konwersyjnymi

Na podstawie rozp. Ministerstwa Skarbu z dnia 8 marca br. (Dz. Ust. R. P. № 21 poz. 179 i 180), rozpoczął Państwowy Bank Rolny przyjmowanie papierów wartościowych na spłatę należności długów rolniczych, objętych układami konwersyjnymi. W myśl tego rozporządzenia rolnicy mogą spłacać papierami wartościowymi raty kapitałowe (nie odsetki) bieżące i zaległe, jak również przedterminowe te raty, które zapadają do dnia 31 grudnia 1940 r. Składane na spłatę papiery wartościowe zaliczone są przez Bank po kursie 90% ich wartości nominalnej.

Z poczynionych przez Izbę Rolną obserwacyj wynika, że znaczna il ść rolników, w szczególności posiadacze drobnych gospodarstw wiejskich, nie doceniają należycie korzyści, wynikających dla nich z wspomnianego na wstępie rozporządzenia. W wyniku tego stanu rzeczy, tylko niektórzy rolnicy wykazują żywsze pod tym względem zainteresowanie, wykorzystując dobrodziejst - a wspomnianego rozporządzenia, inni natomiast zachowując się biernie do tej akcji, co w konsekwencji pozbawia ich możności ob iżenia swego długu, a nadto czyni niewątpliwy uszczerbek w podjętej przez Rząd akcji, pozbawiając ją powszechności.

Mając na uwadze położenie finansowe rolnictwa, Pomorska Izba R lnicza zwraca się z apelem do wszystkich zainteresowanych rolników, by we własnym interesie całkowicie wykorzystali wszelkie możliwości obniżenia zadłużenia swych warsztatów rolnych.

ARCYDZIEŁO!

„Profesor WILCZUR"

Wspaniałym filmem polskim „Profesor Wilczur" zapisuje się zaszczytnie dyr. kina „Corso" w pamięci miłośników dobrego filmu.

Niesposób opisać wrażenia jakie wywiera film na wszystkich. Każda, nawet najmniejsza rola zagrana jest w tym filmie z prawdziwym wczuciem się w atmosferę filmu.

Dalsze dzieje profesora Wilczura, który po powrocie do życia, do ludzi „cywilizowanych", poznaje tylko podłość i zazdrość ludzką wzruszają i porywają!

K. Junosza Stępowski jest w tym filmie niebywały. Obok wielkiego mistrza występuje urocza Elżbieta Barszczewska, Jacek Woszczerowicz nowa nieoceniona zdobycz polskiego filmu, Józef Węgrzyn, Ćwiklińska, Damięcki, Relewicz-Ziębińska, Zacharewicz, Śliwicki, Łoziński, Owerło i wielu innych.

Scenarzysta Józef Rosen potrafił, w sposób niezwykły, wyzyskać świetną powieść T. Dołęgi-Mostowicza, a twórca 1-części, tj. „Znachora", Michał Waszyński stworzył film, który bezwzględnie zaćmił poprzedni.

Wspaniały film uzupełnia kolorówka i tygodnik PAT'a.

Dla młodzieży dozwolony.

Baczność! dla wygody okolicy początki seansów o godz. 4 pp. 6, 8 i ostatni o 10 wiecz. W święta sobotę i niedzielę pocz. 1 seansu o 2.30 pp. Poranków z „Prof. Wilczura" nie będzie!

Otwarcie lokalu

Włocławskiego Klubu Szachistów

Zarząd zawiadamia, że z dniem 6 listopada został otwarty lokal Włocławskiego Klubu Szachistów, mieszczący się w Kawiarni Ziemiańskiej (oddzielny pokój) przy ul. 3 Maja 27.

Członków Klubu i miłośników gry szachowej Zarząd uprzejmie zaprasza do licznego odwiedzania lokalu, gdzie w miłej atmosferze mogą się oddawać ulubionej grze.

Zwolennicy gry szachowej, którzy dotychczas nie przystąpili do Klubu, proszeni są o zgłaszanie się w lokalu Klubu codziennie w godz. od 19 do 21-ej do dyżurującego członka Zarządu.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**